

GŁOS

DZIENNIK POMORZA

KOSZALIŃSKI

Poniedziałek
4.04.2022

Nr 78 (4626)
Nakład: 10.180 egz.

www.gk24.pl
Cena 3,90 zł (w tym 8% VAT)

Andrzej z Wrocławia
sprowadza karetki
oraz terenówki
z Zachodu i wysyła
je do Ukrainy **str. 10**

Wojna w Ukrainie.
Będzie zmiana
specustawy o pomocy
uchodźcom **str. 8**

Cezary Łazarewicz
w Koszalinie.
O bestialskiej zbrodni
i prawdzie, która
zwyciężyła **str. 22**

Nr ISSN 1231-8124

Nr indeksu 348-570



KOSZALIN

Biskup koadiutor Zbigniew Zieliński
rozpoczął posługę w diecezji
koszalińsko - kołobrzesckiej **str. 4**

REGION

Medycy z Ukrainy mile widziani

Wśród ponad 2 milionów uchodźców z ogarniętej wojną Ukrainy jest wielu przedstawicieli zawodów medycznych. W naszych szpitalach i przychodniach jest dla nich miejsce. Szpital Wojewódzki w Koszalinie chętnie przyjmie do pracy pielęgniarki, sanitariuszki, ale też lekarzy pochodzących z Ukrainy. Problemem jest znajomość języka. Oczywiście są wśród medyków tacy, którzy język polski znają. W przypadku pielęgniarek wystarczy oświadczenie o znajomości języka polskiego.

Czytaj str. 5



Gmina Postomino.
Odkryto pozostałości
po murowanym
zamku należącym
do potężnego rodu
str. 2

Koszalin. W niedzielę
w Zagrodzie
Jamneńskiej można
było poczuć
świąteczny klimat
str. 3

TRASA S6 OMINIEMY SIANÓW JESZCZE W TYM ROKU

Pojedziemy trochę szybciej do Trójmiasta



Po otwarciu wschodniego odcinka obwodnicy Koszalina i Sianowa na pewno kilka minut mniej zajmie nam droga z Koszalina do Karnieszewic i dalej do Trójmiasta. Ominiemy wreszcie Sianów

Jakub Roszkowski
Koszalin

Zdecydowana większość ciężkiego sprzętu pracuje w tej chwili na wschodnim odcinku obwodnicy Koszalina i Sianowa. Bo ten - od Gorzebadza aż do Karnieszewic - ma być otwarty już w tym roku.

Cała obwodnica Koszalina i Sianowa ma być otwarta dla ruchu dopiero pod koniec 2023 roku, ale z Karnieszewic

do Gorzebadza, gdzie budowany jest dodatkowy węzeł drogowy trasy S6, mamy pojechać już w tym roku.

- Chodzi o to, by móc jak najprędzej ominąć przynajmniej Sianów - tłumaczy nam Mateusz Grzeszczuk, rzecznik Generalnej Dyrekcji Dróg Krajowych i Autostrad. - Spory odcinek nowej trasy S6 właśnie od Gorzebadza do Karnieszewic jest w zasadzie gotowy. Brakuje m. in. wspomnianego węzła, który jednak jest budowany i będzie w tym roku gotowy. A po jego

uruchomieniu nie będzie już przeszkód, by skierować ruch na nową trasę - wyjaśnia nasz rozmówca. W tej chwili na tym odcinku S6 wznoszone są podłoża, budowana jest kanalizacja deszczowa. W wielu miejscach jest asfalt. - Dodam, że jesteśmy też na etapie wyłaniania wykonawcy dwóch odcinków trasy S6 z Karnieszewic do Sławna i ze Sławna do Słupska - słyszmy.

Czytaj str. 6

Pomnik „Byliśmy, jesteśmy, będziemy” w Koszalinie został zdewastowany. Nieznany sprawca napisał wulgarne hasła **str. 5**

Dziś zaczynają się Dni Otwarte w Państwowej Wyższej Szkole Zawodowej **str. 4**

Jutro w naszej gazecie Strefa Biznesu

● Rozmowa z Andrzejem Brzóska, prezesem Naftoportu, spółki, dzięki której Polska uniezależni się od importu paliw z Rosji

Zamów prenumeratę

Głos Koszaliński ☎ 94 340 11 14
prenumerata.gdp@polskapress.pl
prenumerata.gp24.pl

Odkryto pozostałości nieznanego zamku



Odkryto pozostałości po murowanym zamku należącym do potężnego rodu rycerskiego Belowów.

Wojciech Kulig
Gmina Postomino

Niespodziewanego odkrycia dokonał archeolog Andrzej Kuczkowski. Zlokalizował fundamenty nieznanego wcześniej, XV-wiecznego zamku oraz ślady wieży obronno-mieszkalnej.

Jak przekazuje Karol Matusiak - dyrektor Zamku Książąt Pomorskich w Darłowie, w ramach projektu na pięciu wytypowanych wcześniej obiektach prowadzono odwierty, dzięki którym w dość szybki sposób można rozpoznać nawarstwienia zalegające pod ziemią.

- Pozyskane efekty przerosły nasze oczekiwania. W jednym z miejsc trafiliśmy na zalegające pod ziemią fundamenty

oraz olbrzymią ilość gruzu ceglanego, który stanowi pozostałość po nieznanym wcześniej XV-wiecznym murowanym zamku należącym do potężnego rodu rycerskiego Belowów. Na drugim z obiektów natrafiliśmy z kolei na ślady wieży obronno-mieszkalnej, która w wyniku nieznanego w tej chwili okoliczności uległa spaleni i zawaleniu - przekazuje dyrektor zamku.

Dzięki tym informacjom pogłębia się wiedza o średnio-wiecznych dziejach regionu, posłuży to też do planowania dalszych badań.

Koordynatorem merytorycznym projektu jest archeolog Andrzej Kuczkowski z Koszalina, a prace terenowe wsparł Edmund Kaźmierski, reprezentujący Stowarzyszenie Historyczne w Rymaniu.

DYŻURNY GK

Na Czytelników czekamy w redakcji „Głosu Koszalińskiego” w Koszalinie
ul. Adama Mickiewicza 24
tel. 94 347 35 52

Joanna Krężelewska
joanna.krzezewska@polskapress.pl



KALENDARIUM

4 KWIETNIA

1660

Hetman polny koronny Stefan Czarniecki za zasługi wojenne otrzymał Białystok.

1794

Insurekcja kościuszkowska: zwycięstwo wojsk polskich nad rosyjskimi w bitwie pod Racławicami.

1940

Akcja T4: w dniach 2-4 kwietnia Niemcy wymordowali 499 pacjentów szpitala psychiatrycznego w Warcie koło Sieradza.

2003

W katastrofie śmigłowca bojowego Mi-24D na poligonie w Drawsku Pomorskim zginęło trzech żołnierzy, a sześciu zostało ciężko rannych.

LOTTO

02.04.2022, GODZ. 21.50

Lotto: 1, 4, 19, 20, 25, 41; **Lotto Plus:** 15, 17, 27, 30, 42, 46; **Multi Multi:** 1, 14, 16, 19, 20, 24, 28, 31, 32, 34, 37, 38, 57, 61, 63, 65, 68, 70, 73, 80 plus 31; **Ekstra Pensja:** 11, 17, 27, 30, 31+4; **Ekstra Premia:** 1, 7, 16, 19, 33+2; **Mini Lotto:** 6, 11, 15, 26, 33; **Kaskada:** 1, 3, 4, 9, 11, 12, 14, 15, 16, 19, 21, 23; **Super Szansa:** 8, 9, 8, 8, 4, 3, 9

03.04.2022, GODZ. 14

Multi Multi: 7, 9, 15, 18, 20, 36, 39, 40, 43, 46, 49, 50, 58, 59, 62, 64, 65, 68, 74, 78 plus 65; **Kaskada:** 2, 4, 5, 9, 12, 15, 16, 17, 18, 20, 21, 22; **Super Szansa:** 2, 8, 7, 8, 0, 1, 5

WALUTY 01.04.22

USD	4,1978 (+)
EUR	4,6428 (-)
CHF	4,5431 (+)
GBP	5,5114 (+)

(+) wzrost ceny w stosunku do notowania poprzedniego, (-) spadek ceny w stosunku do notowania poprzedniego, (o) bez zmian

Powinniśmy dążyć do tego, by woda spływała wolniej

Alicja Durka
Rozmowa

Z profesorem Andrzejem Mizgajskim z Wydziału Geografii Społeczno-Ekonomicznej i Gospodarki Przemysłowej UAM.



Andrzej Mizgajski z UAM

Od kilku tygodni nie zaobserwowaliśmy żadnych opadów. Jak to się przełoży na wzrost roślinności?

Odpowiedź na to pytanie składa się z wielu części, bo niewątpliwie mamy suszę atmosferyczną. Czym innym jest susza hydrologiczna, czyli dostępność wody dla roślin, które korzystają z wody grunтовой. Tutaj jak na razie nie mamy problemu. Czym innym są zasoby wody podziemnej. Kolejne lata z wysokimi temperaturami i słabym magazynowaniem wody zimą spowodowały trwałą niedobór wody. Problem niewątpliwie będzie narastał, ale jeszcze można powiedzieć, że obfite opady mogą złagodzić niedobór.

Kiedy zatem pojawiają się problemy?

Wczesną wiosną woda dla roślin jest jeszcze dostępna i problem zależny jest od tego, jak szybko ta woda jest wykorzystywana, a dzieje się to w zależności od temperatury. Przy wyższych temperaturach następuje rozwój roślinności, czyli zwiększony pobór wody. Dopóki temperatury są

względnie niskie, to pobór nie jest bardzo duży. Problem zaczyna się później, gdy rośliny będą potrzebowały bardzo dużo wody do wzrostu, a tych opadów nie będzie, a zasoby w glebie zmniejszą.

Kiedy taki mechanizm może nastąpić?

To zależy od warunków pogodowych, jeśli kwiecień będzie suchy, to może nastąpić nawet jeszcze w kwietniu. Jeżeli zmieni się cyrkulacja atmosferyczna, czyli będzie napływał wilgotny mas powietrza połączony z opadami, to sytuacja ulegnie złagodzeniu. Spojrzenie na krótki okres braku opadów niewiele wyjaśnia.

Małe ogródki czy tereny zielone można regularnie podlewać, ale sytuacja komplikuje się przy dużych uprawach.

Tak, tutaj pojawia się jeszcze jeden poważny problem. Są coraz cięższe maszyny rolnicze i one na wiosnę chcą więcej zabiegów agrotechnicznych. Jeżeli gleba jest przesuszona wodą, to muszą

poczekać, aż zostanie odprowadzona. W tym celu duża część pól uprawnych jest poddana melioracjom, żeby maszyny mogły wcześniej wejść. Nie stosuje się działań, żeby w odpowiednim momencie zatrzymać odpływ wody, a to bardzo proste urządzenie, nazywa się zastawka.

Jak działa?

Na rowach melioracyjnych mechanicznie zamyka się odpływ wody, żeby nie odpływała do rzek i nie przesuszała gruntu. Budzimy się za późno, kiedy mamy do czynienia z suszą, a powinniśmy dążyć do tego, żeby woda spływała jak najwolniej.

A co ze zmianami klimatu?

Zmiany klimatyczne są niewątpliwie. W Polsce nie prognozuje się istotnej zmiany sumy rocznej opadów, jedna zmienia się ich rozkład. Rośnie udział deszczów nawałnych. Trudniej je zatrzymać w fazie lądowej, bo szybciej spływają do rzek. Takie deszcze zdarzają się też na ogół w ciepłej porze roku, czyli, gdy parowanie jest największe. Woda więc ucieka nie tylko do mórz i oceanów, ale też w powietrze. Do tego jest większy odbiór wody przez roślinność. Kierunki działań są dwa: zatrzymanie wody i dostosowanie gatunków i odmian do zmieniających się warunków. ©©

”

*Widziałem to, ciekawe i zabawne, choć zwracanie się do mnie per Jareczku można uznać za niestandardowe, nawet jak na warunki internetowych konwersacji młodych ludzi.
(Jarosław Kaczyński o liście ukraińskiego żołnierza, proponującego odsyłanie do kraju niesfornych uchodźców)*

KOSZALIN



„Miłość! Nie wojna” - pod takim hasłem ulicami Koszalina przeszedł 3. Marsz Równości. Monika Kosiec, oficer prasowy koszalińskiej komendy policji, szacuje, że wzięło w nim udział ponad 100 osób. Wpływ na frekwencję na pewno miała pogoda

Zbiórka żywności trwa

Joanna Boron
Koszalin

Trwa zbiórka żywności dla uchodźców. Potrzeby są ogromne. Na szczęście serca koszalinian również, o czym świadczą wyniki weekendowej zbiórki.

W piątek i sobotę na terenie Centrum Handlowego Vendo udało się zebrać około pół tony żywności. To świetny wynik, ale nie zapominajmy,

że w Koszalinie o okolicach jest coraz więcej uchodźców. Celem zbiórki jest zaopatrzenie w żywność, szczególnie tych osób, które przebywają w punktach zbiorczego noclegu, takich jak Hala Gwardii. Zbiórkę, która jak przypominamy, potrwa do 10 kwietnia organizują Pracownia Poza-rządowa, Stowarzyszenie Majsternia Koszalin oraz Fundacja „Zdążyć z Miłością”. Dary można przekazywać bezpośrednio na Halę Gwardii

(codziennie od godz. 8 do 20). Na liście najbardziej potrzebnych rzeczy są produkty w przedłużonym terminie przydatności do spożycia, ale nie tylko. Co warto kupić? mleko, kasza, makarony, olej, cukier, wędliny, sery, świeże warzywa i owoce, konserwy i pasztety, jajka.

Można też zrobić przelew na stronie: www.siepo-maga.pl/koszalinskazbiorka. W niedzielę na koncie było ponad 1700 złotych.



FOT. RADOŚLAW BRZOSTEK

W piątek i sobotę na terenie Centrum Handlowego Vendo udało się zebrać około pół tony żywności. To świetny wynik

W niedzielę w Zagrodzie Jamneńskiej można było poczuć świąteczny klimat

Joanna Boron
Koszalin

Pierwszy w tym roku Jarmark Jamneński był wyjątkowo udany - do zagrody zjechało wielu wystawców z całego regionu i oczywiście odwiedzających.

Wielkanocny Jarmark Jamneński (od paru lat jarmarki przeniosły się z dziedzińca koszalińskiego Muzeum do Zagrody Jamneńskiej) przyciągnął tłumy mieszkańców Koszalina i okolicznych miejscowości. Szczególnie, że pogoda sprzyjała wystawcom i odwiedzającym.

W ofercie znalazły się m.in. unikatowe przedmioty wykonane przez rękodzielników - stroiki wielkanocne, pisanki, drewniane zabawki, koronki, ceramiczne kubki i patery, rzeźby i malarstwo na drewnie, kosmetyki naturalne, świeczki sojowe. Dużym zainteresowaniem cieszyły się wielkanocne palmy.

Jarmarki jamneńskie to też świetna okazja by poprobować nowych smaków. Na stoiskach można było znaleźć świąteczne przysmaki - pierogi, bigos, pieczona biała kiełbasa, chleb na naturalnym zakwasie, wędzone sery, kiszzone warzywa czy ciasta.



FOT. RADOŚLAW BRZOSTEK



FOT. RADOŚLAW BRZOSTEK

MATERIAL INFORMACYJNY TOGETAIR

NIEZALEŻNOŚĆ ENERGETYCZNA TEMATEM NA MIĘDZYNARODOWYM SZCZYCIE KLIMATYCZNYM TOGETAIR

0010468235

Trzy dni wypełnione spotkaniami, trzydzieści debat, dziesiątki polskich i zagranicznych ekspertów - tak przedstawia się tegoroczny międzynarodowy Szczyt Klimatyczny TOGETAIR 2022 (20-22 kwietnia, BUW, Warszawa, ul. Dobra 56/66). W świetle skutków wojny rosyjsko-ukraińskiej kluczowym tematem będzie niezależność energetyczna Polski i Europy w perspektywie wyzwań polityki klimatycznej.

- Obecnie, w obliczu rosyjskiej agresji na Ukrainę, bezpieczeństwo energetyczne i solidarność państw członkowskich UE nabiera szczególnego znaczenia. Dlatego musimy z szerokim gronem ekspertów rozmawiać o transformacji - podkreśliła Anna Moskwa, Minister Klimatu i Środowiska.

Rekonfiguracji wymaga cały plan doświadczenia Europy do neutralności klimatycznej, Fit for 55, a także reforma systemu ETS. Promowana przez ostatnie dekady wizja wykorzystania rosyjskiego gazu jako paliwa przejściowego w drodze do gospodarki zeroemisyjnej nie może być rozwijana.

Dzisiaj głównym pytaniem jest, jak miks energetyczny będzie wyglądał w przyszłości w perspektywie średnio- i długoterminowej.

- Obecna sytuacja zmusza nas do refleksji nad bezpieczeństwem energetycznym. Jest to wielowymiarowy temat, zwłaszcza w kontekście powstrzymania zmian klimatycznych. Dlatego musimy budować porozumienie społeczne i polityczne, by wypracować optymalne rozwiązania. - komentuje Agata Śmieja, Prezes Fundacji Czyste Powietrze oraz pomysłodawczyni Szczytu Klimatycznego TOGETAIR

Plany zakładają, by jak najwięcej energii było produkowane ze źródeł neutralnych klimatycznie. Jednak w najbliższych latach nie będzie możliwe zapewnienie gospodarce i klientom bezpiecznych dostaw energii bez wykorzystania paliw kopalnych. Dlatego czekają nas decyzje dotyczące roli całkowicie neutralnej klimatycznie i bezpiecznej - choć budzącej wątpliwości społeczne - energetyki atomowej.

- Na Uniwersytecie Warszaw-

skim podjęliśmy działania i inicjatywy mające na celu wprowadzenie pogłębionej edukacji dotyczącej współczesnych zmian klimatu. Jako społeczność akademicka dążymy też do zminimalizowania naszego negatywnego wpływu na środowisko i przeciwdziałania negatywnym skutkom zachodzących zmian. Cele i zadania, które sobie wyznaczaliśmy, będą przez najbliższe lata stymulować działania w obszarach o kluczowym znaczeniu dla naszego kraju - komentuje prof. Ewa Krogulec, prorektor UW ds. rozwoju. Istotnymi kierunkami polityki energetycznej będą: rozwój technologii jądrowych równoległe ze źródłami odnawialnymi, szczególnie w zakresie morskiej energetyki wiatrowej. Ważne będą także nowe rozwiązania dotyczące magazynowania energii i zwiększania elastyczności sieci.

MIĘDZYNARODOWY SZCZYT KLIMATYCZNY

Trzecia edycja Szczytu Klimatycznego TOGETAIR to trzydniowe wydarzenie, realizowane w formule hybrydowej i transmitowane z telewizyjnego studia, które będzie można oglądać bezpłatnie i bez rejestracji na najważniejszych polskich portalach internetowych. Biorąc pod uwagę poprzednie edycje organizatorzy spodziewają się ok. 30 mln widzów.

W 2022 r. formuła Szczytu rozszerzona jest na poziom międzynarodowy, wzmacniając współpracę na linii Polska - kraje Trójmorza - Unia Europejska.

- W tym roku każdy dzień Szczytu otworzy panel z udziałem przedstawicieli międzynarodowych instytucji. Chcemy,

by ten głos i punkt widzenia Europy Środkowej, był wyraźny, jednoznacznie sformułowany i by wszedł w agendę dyskusji

ogólnoeuropejskiej w jeszcze większym stopniu niż do tej pory - podsumowuje Artur Beck. Więcej na www.togetair.eu



Nowy biskup rozpoczął posługę w naszej diecezji

Dawid Jaśkiewicz
Koszalin

W sobotę w katedrze odbyła się uroczysta inauguracja posługi bp. Zbigniewa Zielińskiego w diecezji koszalińsko-kołobrzeskiej. - Proszę o przyjęcie mnie do swego grona - mówił nowy biskup

6 marca ks. biskup Zbigniew Zieliński - do tej pory biskup pomocniczy w archidiecezji gdańskiej - oficjalnie objął funkcję biskupa pomocniczego i zarazem koadiutora diecezji koszalińsko-kołobrzeskiej. Sobotnia inauguracja w koszalińskiej katedrze była okazją do pierwszego, publicznego spotkania bp. Zbigniewa Zielińskiego z wiernymi w nowej diecezji.

- Przychodzi biskup do naszej diecezji w czasie trudnym. W okresie pandemii, w czasie, gdy trwa wojna za naszą wschodnią granicą, kiedy pomagamy tym, którzy tej pomocy potrzebują - mówił Piotr Jedliński, prezydent Koszalina, który w imieniu sa-

morządowców oficjalnie powitał bp. Zbigniewa Zielińskiego. - Witamy Cię w trakcie Eucharystii. Nie ma innej możliwości pełniejszego przywitania biskupa - mówił bp Edward Dajczak, ordynariusz diecezji koszalińsko-kołobrzeskiej. - Pokochałem tę diecezję, proszę, i Ty ją pokochaj - dodawał.

- Z woli Bożej Opatrzności wyrażonej decyzją Ojca Świętego przychodzi mi rozpocząć posługę w diecezji koszalińsko-kołobrzeskiej. Bogatej wiarą pokoleń, ludzi mieszkających na tej ziemi i do niej przybywających. Bogatej historii, którą tu pisali i z którą tu przybywali - mówił bp koadiutor Zbigniew Zieliński.

- Miarą tego bogactwa są powołania kapłańskie, powołania do życia konsekrowanego, ludzie wierni i zaangażowani w życie Kościoła. Znajdujące się tu sanktuaria, duszpasterstwa, dzieła miłosierdzia, słynne nie tylko w tej diecezji, ale i poza jej granicami - kontynuował biskup. - Proszę o przyjęcie mnie do swego



- Pozostaję do Waszej dyspozycji, bez zuchwałości, ale i bez lęku - zwracał się do wiernych bp Zbigniew Zieliński

grona. Pozostaję do Waszej dyspozycji, bez zuchwałości, ale i bez lęku - zwracał się na koniec do wiernych nowy biskup koszalińsko-kołobrzeski.

Przypomnijmy: koadiutor to ustanowiony przez papieża biskup, który po śmierci, awansie lub odejściu w stan spoczynku biskupa diecezjal-

nego, ma prawo następstwa po nim na urządzie biskupa diecezji. - Gdy za dwa lata osiągnę wiek 75 lat, przejdę na emeryturę i wtedy to ksiądz biskup Zieliński stanie się biskupem naszej diecezji - tłumaczył 16 marca obecny biskup diecezjalny Edward Dajczak.

©P

Wandale w Misiowej Dolinie. Ratusz interweniuje

Krzysztof Marczyk
Koszalin

W ostatnim czasie pojawia się coraz więcej sygnałów od mieszkańców dotyczących aktów wandalizmu oraz picia alkoholu na terenie Misiowej Doliny. Ratusz zapowiada interwencję

Misiowa Dolina na Rokosowie to bardzo popularne miejsce, licznie odwiedzane nie tylko przez okoliczne dzieci i młodzież. Niestety, nie brakuje tam też zachowań niezgodnych z prawem. Niszczone są m.in. duże figury misiów, będące elementem dekoracyjnym, charakterystycznym dla tej lokalizacji. Kolejne zgłoszenia mieszkańców utwierdziły radnych miejskich w przekonaniu, że trzeba zareagować.

W związku z tym, na niedawnej sesji Rady Miejskiej w ramach planowanych zmian w budżecie miasta Koszalina na 2022 rok, ujęto modernizację monitoringu na Misiowej Dolinie. - Z uwagi na konieczność podniesienia bezpieczeństwa osób korzystających z terenu

Misiowej Doliny, podjęto decyzję o zamontowaniu dodatkowej kamery obrotowej monitorującej ww. teren. Zgodnie z apelami Komendy Miejskiej Policji w Koszalinie przyczyni się to również do ograniczenia zniszczeń infrastruktury sportowej i rekreacyjnej na placu zabaw - czytamy w uzasadnieniu projektu uchwały.

- Robi się coraz cieplej, więc różnych występów w plenerze będzie więcej, także na omawianym tu placu zabaw. Spodziewamy się większej liczby zgłoszeń. Zapowiadamy częstsze kontrole, w tym patrole rowerowe - powiedział nam Piotr Simiński, komendant Straży Miejskiej w Koszalinie.

Koszt inwestycji, obejmujący nie tylko montaż kamery, ale i prace ziemne, wyniesie ma 40 tysięcy złotych. Obecnie trwa postępowanie przetargowe na wybór wykonawcy w myśl prawa zamówień publicznych. Jak dowiedzieliśmy się w Referacie Informatycznej Obsługi Miasta, do końca maja inwestycja powinna być zrealizowana.

©P

Dziś zaczynają się Dni Otwarte w Państwowej Wyższej Szkole Zawodowej w Koszalinie. Potrwały do środy

JOANNA BORON
KOSZALIN

Państwowa Wyższa Szkoła Zawodowa zaprasza na Dni Otwarte PWSZ pod hasłem: „Żeby pasja stała się zawodem”, które odbędą się w dniach 4-6 kwietnia.

Tegoroczna edycja Dni Otwartych ma charakter hybrydowy - w formie umówionych wizyt

uczniów szkół średnich oraz wirtualnej. Każdego dnia w konkretnych godzinach realizowane będą wizyty uczniów koszalińskich szkół średnich, ale także klas spoza Koszalina (m.in. Kołobrzeg, Złotów, Biały Bór, Słupsk).

Podczas spotkań zainteresowani będą mogli poznać ofertę edukacyjną Uczelni, zwiedzić pracownie specjalistyczne, zobaczyć sprzęt wykorzystywany

podczas zajęć praktycznych w ramach poszczególnych kierunków, a także wziąć udział w pokazach oraz sprawdzić się w konkretnych działaniach. Równie ważna będzie możliwość poznania opinii studentów na temat studiowania i życia studenckiego w PWSZ.

W wersji wirtualnej będzie można zapoznać się z ofertą edukacyjną uczelni i zasadami rekrutacji w kolejnym roku aka-

demickim, a podczas wirtualnego spaceru poznać uczelnię - warunki, pracownie specjalistyczne, Dom Studenta. Przygotowano też prezentacje poszczególnych kierunków.

Dostępna będzie także informacja na temat pomocy materialnej oraz programu ERASMUS+. Organizatorzy zapraszają także do udziału w quizach i konkursach z nagrodami.



Niszczone są m.in. duże figury misiów, będące elementem dekoracyjnym Misiowej Doliny

0010470255

0010470895

Wyrazy głębokiego współczucia
Jerzemu Kołakowskiemu
byłemu Wójtowi Gminy Ustronie Morskie

z powodu śmierci
Mamy

składają

Wójt Gminy Ustronie Morskie
Bernadeta Borkowska
wraz z pracownikami urzędu

Przewodniczący Rady Gminy Ustronie Morskie
Krzysztof Grzywnowicz
wraz z Radnymi

Szanownej Pani Doktor

**Jadwidze
Szelaŋowskiej-Gryczman**

wyrazy głębokiego żalu
z powodu utraty
Męża



składa zespół pracowników
Przychodni Lekarzy Rodzinnych
„PANACEUM”



Z wielkim żalem zawiadamiamy, że 1 kwietnia 2022 roku odszedł nasz Kochany Mąż, Tata i Dziadek

śp. Władysław Mielniczek

Ceremonia pogrzebowa rozpocznie się w 6 kwietnia 2022 roku o godzinie 12.30 w kaplicy na Cmentarzu Komunalnym w Koszalinie.

Pograżona w smutku Rodzina

Prosimy o nieskładanie kondolencji

KOMUNALNY ZAKŁAD POGREBOWY

Nekrologi

zamówisz tutaj:
Koszalin, ul. Mickiewicza 24, 94 347 35 11
reklama.koszalin@polskapress.pl

Nasze szpitale chętnie przyjmą medyków z Ukrainy. Pierwsi chętni już się zgłaszają

Joanna Boroń
Koszalin

Wśród ponad 2 milionów uchodźców z ogarniętej wojną Ukrainy jest wielu przedstawicieli zawodów medycznych. W naszych szpitalach i przychodniach jest dla nich miejsce.

- Szpital Wojewódzki w Koszalinie chętnie przyjmie do pracy pielęgniarki, sanitariuszki, ale też lekarzy pochodzących z Ukrainy. Mówimy tu uchodźcach wojennych, wobec których Ministerstwo Zdrowia wprowadziło uproszczone procedury zatrudnienia. Najpilniej potrzebne są pielęgniarki na SOR oraz w pionie dziecięcym, ale też na oddziale kardiologii, ortopedii, wewnętrznym – informuje Marzena Sutryk, rzecznik koszalińskiego szpitala. - Do szpitala zgłaszają się pierwsi chętni spośród uchodźców, którzy chcieliby podjąć tutaj pracę. To m.in. lekarz, który będzie pracował na dziecięcym OIOM-ie, ale też pielęgniarki. Początkowo pielę-



Szpital Wojewódzki w Koszalinie chętnie przyjmie do pracy pielęgniarki, sanitariuszki, ale też lekarzy pochodzących z Ukrainy

gniarki z Ukrainy będą zatrudniane jako sanitariuszki i będą pracować pod opieką innych pracowników szpitala, wśród których są również osoby ze znajomością języka ukraińskiego.

Problemem jest właśnie znajomość języka. Oczywiście są wśród medyków tacy, którzy język polski znają. W przypadku pielęgniarek wystarczy oświadczenie o znajomości języka polskiego. Natomiast w przypadku lekarzy znajomość języka polskiego jest weryfikowana przez

Ministerstwo Zdrowia. Szpital w Koszalinie – jak informuje Marzena Sutryk – podjął współpracę z oddziałem Związku Ukraińców w Koszalinie. W grę wchodzi m.in. organizowanie kursów językowych. Kursy językowe proponuje też Centrum Medyczne Kształcenia Podypłomowego.

Osoby chętne do pracy w Szpitalu Wojewódzkim w Koszalinie powinny zgłosić się w pierwszej kolejności do kadr albo do Pielęgniarki Naczelnej.

Na stronie internetowej Szpitala można znaleźć potrzebne informacje, także w języku ukraińskim.

Na razie w powiecie szczecińskim są dwie rodziny lekarskie, które zadeklarowały chęć podjęcia pracy w miejscowym szpitalu: dwóch ginekologów i jeden neonatolog. Szpital przyjąłby je z otwartymi rękami – przypomnijmy, że na przełomie roku ginekologia i położnictwo w Szczecinku – z powodu problemów z obsadą personalną przez

9 dni była na przymusowym urlopie. Samorząd chętnie przyjąłby więc lekarzy, ma nawet dla nich mieszkania.

Na niedawnej wideokonferencji z wiceministrem zdrowia starosta Krzysztof Lis pytał m.in. o sprawy dotyczące zatrudniania w polskich placówkach medycznych ukraińskich. Nie jest to nadal takie proste – lekarz z Ukrainy zostaje zatrudniony w placówce medycznej jako asystent. W praktyce oznacza to, że pod okiem polskich lekarzy musi przejść tzw. okres adaptacyjny. Starosta dopytywał o możliwość skrócenia tego czasu. Ten wiąże się jednak z koniecznością odbycia przez ukraińskich medyków specjalistycznego kursu językowego.

Z tym, że przyjęcie medyków z Ukrainy nie jest proste, zgadza się Tomasz Walasek, dyrektor Szpitala Powiatowego w Sławnie. - Jeśli ktoś ma kwalifikacje lekarskie, to trzeba to potwierdzić. Taka osoba musi znać język polski. Są też różnice w umiejętnościach. W mojej ocenie sporo czasu będzie trwała droga do za-

trudnienia takiej osoby – wyjaśnia. Dodaje, że potrzeba zatrudnienia jest duża, w Sławnie brakuje pielęgniarek. O szczegóły można zapytać w bezpośrednio w sławieńskiej lecznicy.

W Darłowie przychodnie są zainteresowane zatrudnieniem lekarzy i pielęgniarek. Na wsparcie organizacyjne ze strony miasta i gminy Darłowo mogą liczyć też medycy zainteresowani otwarciem własnej przychodni. Osoby zainteresowane podjęciem pracy na terenie miasta mogą kontaktować się z Urzędem Miejskim w Darłowie dzwoniąc pod numer 94 355 12 46 lub wysyłając mejla na adres: praca@darlowo.pl

WARTO WIEDZIEĆ

Narodowy Fundusz Zdrowia uruchomił darmową infolinię, która jest obsługiwana w języku polskim i ukraińskim. Całą dobę, przez 7 dni w tygodniu. 800 190 590 - pod tym numerem konsultant wyjaśnia szczegóły dotyczące możliwości zatrudnienia w wybranej placówce medycznej. ©©

Koszaliński pomnik „Byliśmy, jesteśmy, będziemy” został zdewastowany

Rajmund Wełnic
Koszalin

Pomnik „Byliśmy, jesteśmy, będziemy” został pomazany farbą w sprayu. Nieznany sprawca napisał wulgarnie hasła. Sądząc z treści, zrobił to ktoś o antykomunistycznych przekonaniach.

Koszalińska policja nie miała zgłoszenia o tym zdarzeniu, także strażnicy miejscy dowiedzieli się o tym od naszego dziennikarza. O sprawie ma zo-

stać poinformowany Zarząd Dróg i Transportu opiekujący się pomnikiem.

Charakterystyczny obelisk, którego centralną częścią są trzy iglice o wysokości prawie 10 metrów, jest dobrze znany większości koszalinian. Odsłonięto go w roku 1965, w 20. rocznicę zdobycia Koszalina. Początkowo stał na Rynku Staromiejskim, w roku 2014 przeniesiono go do Parku Książąt Pomorskich, nieopodal koszalińskiego amfiteatru i filharmonii, na Skwer Pionierów Koszalina.



FOT. RADOSŁAW BRZOSTEK



FOT. RADOSŁAW BRZOSTEK

Strefa Biznesu
strefabiznesu.pl

czytaj

Praca w Niemczech
dla kobiet, mężczyzn i par
Zapewniamy: transport, zakwaterowanie,
Nie wymagany jęz. niemiecki
PREMIE DO 250 EURO
Skontaktuj się z nami
727 010 114

REKLAMA

0010469278

BURMISTRZ MIELNA
OGŁASZA PRZETARG USTNY NIEOGRANICZONY
na oddanie w dzierżawę nieruchomości
stanowiących własność Gminy Mielno na okres 3 lat

działek nr 216/15 i 216/16 oraz część działki nr 216/6 położone w Mielnie przy ul. B. Chrobrego będące własnością Gminy Mielno z przeznaczeniem na parking wraz z obsługą parkingu zlokalizowanego na działce nr 214/2 położonej w Mielnie, będącej własnością spółki.

Cena wywoławcza rocznego czynszu dzierżawnego wynosi **53.000 zł, wadium 10.600 zł**

Przez cały okres trwania umowy dzierżawy wyłącznie klienci sklepu „Biedronka” w czasie godzin otwarcia sklepu „Biedronka” będą mogli korzystać z miejsc parkingowych na ww. działkach nieodpłatnie każdorazowo przez jedną pierwszą godzinę zegarów za okazaniem paragonu z ostatniej godziny ze sklepu „Biedronka”.

Do wylicytowanego czynszu dzierżawnego doliczany będzie podatek VAT w stawce 23%.

Wadium płatne do dnia 29.04.2022 r. włącznie.

Przetarg ustny nieograniczony na dzierżawę ww. nieruchomości odbędzie się w dniu 5 maja 2022 r. o godz. 11.00 w sali konferencyjnej w budynku przy stadionie w Mielnie przy ul. Olimpijskiej 11.

Szczegółowe informacje znajdują się w ogłoszeniu na stronie internetowej www.mielno.bip.net.pl oraz w Referacie Gospodarki Przestrzennej i Nieruchomości, tel. 94 345 98 35 lub 94 345 98 36.

REKLAMA

0010468676

OBWIESZCZENIE
Burmistrza Miasta Szczecinek
o przyjęciu dokumentu wymagającego udziału społeczeństwa

Zgodnie z art. 43 ustawy z dnia 3 października 2008 roku o udostępnianiu informacji o środowisku i jego ochronie, udziale społeczeństwa w ochronie środowiska oraz o ocenach oddziaływania na środowisko (Dz. U. z 2021 r. poz. 2373 ze zm.),

zawiadamiam

o przyjęciu miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego „Limanowskiego-1” w Szczecinku, przyjętego uchwałą Nr XLV/421/2022 Rady Miasta Szczecinek z dnia 31 marca 2022 roku oraz informuję, że z treścią ww. dokumentu wraz z uzasadnieniem i podsumowaniem, o którym mowa w art. 43 ww. ustawy można się zapoznać w terminie do 5 maja 2022 roku w siedzibie Urzędu Miasta Szczecinek, Plac Wolności 13, 78-400 Szczecinek, pok. 208 (budynek A). Po tym terminie dokumenty dostępne będą zgodnie z obowiązującymi przepisami szczególnymi.

Część brakującej obwodnicy Koszalina i Sianowa ma być gotowa już w tym roku

Jakub Roszkowski
Koszalin

Nadal trzeba będzie w Koszalinie zjechać z trasy S6 i przejechać przez miasto, by pojechać dalej w stronę Gdańska. Ale wreszcie ominie Sianów.

Obwodnica Koszalina i Sianowa to swoista pięta Achilleśa nowej trasy S6. Miała być pierwszym, gotowym elementem całej trasy S6 ze Szczecina do Karnieszewic. Miała być otwarta dla ruchu już w 2018 roku. Problemy techniczno - geologiczne (przede wszystkim podziemne jezioro na trasie przebiegu S6 od Koszalina do Sianowa) spowodowały, że poprzedni wykonawca zakończył prace szybciej i oddał gotową drogę tylko do wysokości ul. Władysława IV w Koszalinie. Dalej, aż do końca Sianowa, droga jest wyłączona z użytkowania. Na tym odcinku, przez podziemne źródła wody, musi zostać wybudowana około 800-metrowa estakada. Ta ma być budowana dopiero pod koniec wakacji. Odcinek od ul. Władysława IV do Gorzebadza ma być więc gotowy dopiero w przyszłym roku. Tak zresztą zakłada plan. Ale odcinek od Gorzebadza - tu powstaje nowy węzeł drogowy - do Karnieszewic ma być otwarty dla ruchu jeszcze w tym roku. To pozwoli na ominięcie Sianowa i na pewno przyspieszenie podróży o kilka, nawet kilkanaście minut.

- Dodam jeszcze, że jesteśmy na etapie wyłaniania wykonawcy dwóch odcinków trasy S6 z Karnieszewic do Sławna i ze Sławna do Słupska. Przetargi są już zakończone, sprawdzamy teraz oferty, wykonawców obu odcinków powinniśmy poznać jeszcze w tym roku - zdradza Mateusz Grzeszczuk, rzecznik GDDKiA w Szczecinie.



FOT. RADEK KOLESNIK



FOT. RADEK KOLESNIK



FOT. RADEK KOLESNIK



FOT. RADEK KOLESNIK



FOT. RADEK KOLESNIK

REKLAMA

149807414

Zostań prenumeratorem!

Oszczędzasz 47 zł*

Prenumerata na 3 miesiące za 44 zł miesięcznie



Gazetę dostarczymy codziennie
do Twojego domu, biura,
tam gdzie chcesz !

zamów:

94 340 11 14

od poniedziałku do piątku
w godz. 9:00-15:00

email:
prenumerata.gdp@polskapress.pl

Oferta tylko dla nowych prenumeratorów

* średnia oszczędność miesięczna w porównaniu do cen w kiosku w 2022r.

4-krotnie popraw jakość słyszenia i wyeliminuj szumy uszne

To małe urządzenie może zapewnić



GIGANTYCZNĄ POPRAWĘ
słuchu nawet od 1. użycia!

To najskuteczniejszy sposób na wsparcie narządu słuchu, jaki w 2020 roku pojawił się na polskim rynku! Chcesz mieć wzorowy słuch bez pisków, szmerów i dudnienia w uchu? Załóż miniaturowy aparacik i jeszcze tego samego dnia: swobodnie rozmawiaj przez telefon, ciesz się telewizyjnym seansem bez podgłaśniania, jak dawniej zatańcz do ulubionej piosenki z radia. Dzięki miniaturowym rozmiarom urządzenia nikt nie zauważy różnicy w Twoim wyglądzie, za to Ty usłyszysz kolosalną różnicę w jakości dźwięku. Już od 1. założenia! Przeczytaj, jak możesz dostać darmowy egzemplarz błyskawicznego wzmacniacza słuchu.



AKCJA REFUNDACJA – pula produktów za 0 zł!

Słyszysz ptaków za oknem, śmiech wnuczka w słuchawce telefonu, ukochane melodie – jest tyle drobnych, które umilają życie... Od teraz możesz usłyszeć je nawet z dużej odległości i bez zakłóceń. Pomoże Ci douszny „drobiazg” o wielkiej mocy. Audio-technologiczny cud już od 1. zastosowania pomaga wzmocnić odbierane dźwięki, wyeliminować szumy uszne i uwolnić od słabego słuchu.

ZAKŁÓCENIA SŁYSZENIA?

WYŁĄCZ JE W 5 MINUT!

TOPwzmacniacz słuchu nowej generacji:

- ✓ Błyskawicznie wzmacnia dźwięki otoczenia i podgłaśnia je do 82%
- ✓ Natychmiast separuje mowę ludzką od odgłosów tła
- ✓ Automatycznie blokuje szumy, dudnienia, piski i trzaski fantomowe
- ✓ Pomaga usłyszeć i rozróżnić pełen zakres i każdy rodzaj dźwięków – od szeptu do chóralnego śpiewu

Najlepszy domowy sposób na szybką poprawę słuchu

Zaburzenia słyszenia da się pokonać w każdym wieku. Szybko i dyskretnie! Może to potwierdzić już 127 453 Polaków korzystających z tego niezwykłego urządzenia. Aż 97/100 osób przyznaje, że odkąd stosuje foniczny hit, wreszcie uwolniło się od zawstydzających przesłyszeń. Ludzie stosujący wzmacniacz słuchu nie muszą już przerywać rozmów krępującym „Słucham?” czy „Powtórz”. Wśród użytkowników powyżej 60. roku życia szczególnie

cenione jest nawet 4-krotne wzmocnienie oraz wyostrenie dźwięków z telewizora, telefonu i radia oraz wyciszenie szumów usznych. Wystarczy jeden ruch włączający aparat i koniec z sąsiedzkimi skargami na dudniący odbiornik! Od teraz rozmowa telefoniczna z lekarzem, urzędnikiem czy konsultantem telewizji kablowej będzie autentyczną wygodą a nie stresem, że coś źle usłyszysz. Błyskawiczne wzmocnienie słuchu oraz wytłumienie irytujących szumów i trzasków to jednak tylko część zalet dyskretnego fono-korektora. Czy wiesz, dlaczego 15 kolejnych osób codziennie uznaje to miniaturowe urządzenie za swój absolutny niezbędnik?

„Foniatryczny hit, który sprawdzi się w każdym wieku”



Na rynku wzmacniaczy słuchu wreszcie mamy urządzenie na miarę technologii XXI wieku:

niewielkie i... inteligentne. Ten audio-wzmacniacz samoczynnie odróżnia mowę ludzką od zgiełku i szumu. Dopasowuje też swoją moc, by maksymalnie wyostreć dźwięki wydawane przez ludzi. Równocześnie bezbłędnie wykrywa kierunek, z którego dochodzą fale dźwiękowe. Np. wiesz, skąd nadjeżdża samochód i słyszysz, w jakiej jest odległości.

Krzysztof Bieliński, ekspert laryngologii

Miniaturowe rozmiary – ogromne korzyści dla Ciebie

Ten kompaktowy audio-wzmacniacz bez problemu ujmiesz w 2 palce. Jednak odległość, z jakiej

zbiera dźwięki, sięga 1 500 kroków. Oznacza to, że usłyszysz bez problemu:

- ✓ Szept – do 2,5 m
- ✓ Szum wody z kranu – do 10 m
- ✓ Dialog – do 20 m
- ✓ Śpiew ptaków – do 300 m
- ✓ Ruch uliczny – do 0,7 km

Najlepszy wzmacniacz słuchu według ekspertów MedicReporters!

Czysty i pełny zakres dźwięków? Nawet w 5 minut!

Zaawansowany wiek, przebywanie w hałasie, przebyte choroby – te wszystkie czynniki mogą stępić Twój słuch oraz wywoływać męczące szumy uszne. Eksperti są zgodni: ten problem sam nie zniknie. Na szczęście współczesna nauka podsuwa Ci idealne rozwiązanie: małątki, prosty w obsłudze, dyskretny wzmacniacz słuchu, który zdołał już zaskarbić sobie uznanie ponad pół miliona Europejczyków. Pora na Ciebie! Zamów mini-korektor i już od 1. użycia czerp ze słyszenia maksymalną przyjemność.

„Wreszcie słyszę wszystko bez zakłóceń!”



Ciesz się doskonałym dźwiękiem za dnia oraz idealną ciszą w nocy! Ten aparacik w jedną chwilę wyłączył ogłuszający szum i „zwrócił” piękne dźwięki. Dziękuję!

Jadwiga, 67 lat, Częstochowa

DYSKRECJA, LEKKOŚĆ, PROSTOTA

Taki jest **BESTSELLEROWY** wzmacniacz słuchu na rynku:

NIEWIDOCZNY – dzięki miniaturowym rozmiarom i kolorowi dopasowanemu do skóry pozostaje niezauważalny dla Twojego otoczenia

WYGODNY – opływowe kształty zapewniają pełen komfort noszenia, nawet przy podpieraniu głowy i leżeniu na boku

DOPASOWANY DO CIEBIE – 3 rozmiary nakładek gwarantują optymalne zamocowanie go w uchu. Nie wypadnie nawet przy bieganiu czy schylaniu się

HALO, ODBIERZ PREZENT!

KOMUNIKAT SPECJALNY: Zadzwoń jak najszybciej – masz szansę otrzymać audio-asystenta nowej generacji ze 100% refundacją od producenta. Nie musisz dosyłać żadnych zaświadczeń! Spiesz się, liczba darmowych urządzeń jest ograniczona.



ZADZWOŃ I ZAMÓW PRODUKT DO PRZETESTOWANIA ZA DARMO!

Pierwsze 100 osób, które zadzwonią do 23.04.2022 r., otrzyma 100% REFUNDACJI OD PRODUCENTA.

Zadzwoń: 81 531 19 67

SZYBKA WYSYŁKA!

pon. – pt. 08:00–20:00, sob. 08:00–20:00.
Zwykłe połączenie lokalne bez dodatkowych opłat.

REKLAMOWANE W
TV



„Tak dobrego słuchu nie miałam od 15 lat”



Dzięki temu wzmacniaczowi odzyskałam normalne życie. Znowu z przyjemnością rozmawiam z sąsiadami, telefonuję, odbieram domofon, słyszę każdy dzwonek do drzwi. W nocy za to świetnie się wysypiam, bo szumy uszne zniknęły całkowicie.

Helena, 68 lat, Ostrołęka

„Odzyskałem świetny słuch w 1 wieczór”



413732356
Nie zliczę, ile razy wywołałem panikę w rodzinie, bo bliscy nie mogli się do mnie dodzwonić. Cały czas bezpiecznie siedziałem w mieszkaniu, tylko nie słyszałem telefonu. To małe audio-urządzenie rozwiązało problem. Z nim słyszę nawet, jak u sąsiada leci woda. Za to on wreszcie nie słyszy mojego telewizora.

Władysław, 77 lat, Wrocław

Regulamin - rgimnprmojpk.com

KRÓTKO

OPLATY ZA ABONAMENT

Skarbówka nie odpuszcza

W Polsce coraz mniej osób płaci z roku na rok abonament RTV. Windykacją należności zajmuje się Poczta Polska. Osobom, które nie płacą abonamentu RTV, przyjrzy się Urząd Skarbowy.

W 2021 roku liczba płatników abonamentu RTV była najniższa od wielu lat. Poczta Polska nie będzie odpuszczała osobom, które nie płacą za abonament RTV. Od osób, które dotychczas nie płaciły abonamentu, urzędnicy po przeprowadzeniu weryfikacji będą wzywali do uiszczenia

opłaty w wysokości 30-krotności miesięcznej opłaty abonamentowej (24,50 x 30), tj. kwoty 735 zł.

W sytuacji, gdy nie odpowiemy na wezwanie do zapłaty, po siedmiu dniach od niezrealizowania obowiązku zapłaty zainteresuje się nami Urząd Skarbowy. W 2021 roku urzędy skarbowe w całym kraju otrzymały ponad 100 000 wniosków o stosowne ukaranie wszystkich dłużników, którzy uchylają się od obowiązku płacenia abonamentu.

POGODA

Wiosna zaskoczyła drogowców



FOT. KRYSZTOF DOBUSZYŃSKI

W weekend w związku z opadami śniegu strażacy interweniowali ponad 2600 razy. Chodziło głównie o usuwanie przewrótconych drzew, połamanych konarów, gałęzi, które spadały na ulice i budynki. Zasypana śniegiem była Polska centralna, na północy i zachodzie kraju warunki pogodowe były dość dobre.

MEDIA

Kaczyński krytykuje Berlin

Wicepremier Jarosław Kaczyński w wywiadzie dla niemieckiej gazety „Welt am Sonntag” skrytykował bierną postawę Berlina w obliczu rosyjskiej agresji na Ukrainie. Prezes PiS opowiedział się też za zwiększeniem obecności amerykańskich wojsk w Europie. Na łamach gazety wicepremier przypomniał

o „niesłabnących ciągach” Niemiec do Rosji. „Niemcy i Francja mają wciąż silną skłonność do Moskwy. Rząd federalny latami nie chciał zauważać, co Putin wyprawia” - powiedział. Szef PiS dodał, że dzisiejsze zachowanie rosyjskiego despoty nie wymagało specjalnych „zdolności profetycznych”. IAR

MALTA

Papież, przebywający z pielgrzymką na Malcie, nawiązał do tragedii humanitarnej na Ukrainie. Zachęcił do modlitwy za ten kraj i jego mieszkańców. Po mszy św. na placu Spichlerzy we Florianie papież odmówił z wiernymi południową modlitwę Anioł Pański. W samolocie z Rzymu na Maltę Franciszek powiedział dziennikarzom, że w Watykanie rozważana jest możliwość jego pielgrzymki do Kijowa.

„

Nie możemy żyć próżnych nadziei, że wróg zwyczajnie opuści nasz kraj. Pokój możemy zdobyć w ciężkich walkach

Wołodimir Zełenski, prezydent Ukrainy

Będzie zmiana specustawy o pomocy uchodźcom

AIP
Warszawa

Paweł Szefernaker, pełnomocnik rządu do spraw uchodźców, zapowiedział, że na najbliższy tydzień planowana jest nowelizacja specustawy o pomocy obywatelom Ukrainy.

Pełnomocnik rządu do spraw uchodźców ocenił, że nowelizacja najprawdopodobniej zostanie przyjęta przez rząd we wtorek, potem zostanie przekazana do parlamentu. Dodał, że wcześniej odbyło się posiedzenie sejmowej komisji MSWiA, podczas której zostały przedstawione propozycje, które mają być zawarte w nowelizacji.

Jak podkreślał, dotyczy to przede wszystkim doprecyzowania pewnych mechanizmów pomocowych. „Ta ustawa ma charakter techniczny, roboczy, taki, który ma pomóc w rozwiązywaniu problemów, które pojawiają się w instytucjach pomagających uchodźcom”.

Wiceminister MSWiA dodał, że nowelizacja ustawy pozwoli skuteczniej finansować działania związane z pomocą uchodźcom. „My co chwila podejmujemy nowe działania, jako administracja publiczna, i myślę, że warto to doprecyzować, tak żeby nikt nie miał wątpliwości, że pewne działania są niezwykle potrzebne i trzeba je realizować”.



FOT. KRYSZTOF KAPICA

Od rozpoczęcia brutalnej agresji Rosji na Ukrainę do Polski wjechało dwa miliony 461 tysięcy uchodźców

Paweł Szefernaker zapowiedział również, że w najbliższym tygodniu w MSWiA planowane jest spotkanie z samorządowcami oraz organizacjami pozarządowymi. Zapewnił, że budżet państwa zrefinansuje wydatki ponoszone na zakwaterowanie uchodźców z Ukrainy.

Wiceminister powiedział, że wszyscy, którzy udzielali pomocy w tym NGO-sy mogą podpisywać umowy o finansowanie z wojewodami, żeby ich działania mogły być finansowane z budżetu państwa. „Deklarujemy pełną możliwość refinansowania działań, które

podjęły także organizacje pozarządowe, punkty recepcyjne, informacyjne oraz punkty, gdzie istnieje zbiorowe zakwaterowanie uchodźców”.

Pełnomocnik rządu do spraw uchodźców powiedział, że Polska ma jeszcze rezerwy, aby przyjąć kolejnych uchodźców z Ukrainy. Zachęcał jednocześnie, aby kolejne państwa Europy przygotowały oferty pomocy dla Ukraińców uciekających przed wojną.

Wiceminister Szefernaker wskazywał, że w razie potrzeby w ośrodki dla uchodźców mogą zostać przekształcone hale

sportowe. „Jesteśmy przygotowani na to, że gdyby to była bardzo duża fala, to żeby takie miejsca jak duże hale sportowe, miejsca targowe dostosować z dnia na dzień, aby przyjąć uchodźców. I my się na to przygotowujemy”.

Paweł Szefernaker zaznaczył jednocześnie, że cała Europa musi być przygotowana do zwiększenia wsparcia, bo - jak wskazał - na Ukrainie są nadal miliony uchodźców wewnętrznych: „My musimy być gotowi, żeby te osoby przyjąć nie tylko jako Polska, ale i Europa. Dlatego cieszymy się, że Wielka Brytania przygotowała konkretny pakiet propozycji i o to samo prosimy inne państwa”.

Wielka Brytania oferuje uchodźcom wojennym z Ukrainy możliwość stałego pobytu i znalezienia pracy w tym kraju. Osoby zainteresowane mogą uzyskać szczegółowe informacje na ten temat w punktach dla uchodźców.

Straż Graniczna podaje, że od rozpoczęcia przez Rosję wojny na Ukrainie do Polski wjechało dwa miliony 461 tysięcy uchodźców. W tym samym czasie na Ukrainę przez polskie przejścia graniczne wyjechało 442 tysiące osób.

W ciągu doby do Polski dociera średnio ok. 20 tys. uchodźców. W ostatnim czasie ta liczba się nieco zwiększyła, ma to zapewne związek z sytuacją na wschodzie Ukrainy.

Burza po informacji o gali MMA, na której mieliby walczyć aktorzy przebrani za Zełenskigo i Putina

Anna Piotrowska
Opole

Antoni Królikowski promuje galę MMA, podczas której miałoby dojść do symbolicznego starcia Władimira Putina i Wołodimyra Zełenskigo. Inicjatywa aktora wywołała prawdziwą burzę w mediach.

„30 kwietnia w Opolu dojdzie do spotkania dwóch facetów, wyglądających jak Ci, którzy muszą ze sobą poważnie porozma-

wiać...” - napisał na Instagramie Królikowski (pisownia oryginalna - red.). Do swojego wpisu załączył swoje zdjęcie z mężczyźni przebranymi za prezydentów Rosji i Ukrainy. Z zapowiedzi wynika, że dochód z tego wydarzenia zostanie przeznaczony na pomoc ofiarom wojny w Ukrainie.

Kontrowersyjna inicjatywa promowana przez Królikowskiego sprowadziła na niego lawinę krytyki. W mediach społecznościowych zareagował na-

wet prezydent Opola Arkadiusz Wiśniewski.

„Nie ma mojej zgody na galę MMA, której elementem miałyby być taka walka” - napisał na Twitterze samorządowiec. Podkreślił przy tym, że organizatorzy wydarzenia nie poinformowali miasta o „tak paskudnych pomysłach”.

Głosów oburzenia było jednak zdecydowanie więcej. Krytyka popłynęła z bardzo wielu środowisk. „Quo vadis, Antek?” - zapytał Tomasz Oświeciński,

aktor, trener i zawodnik MMA. „To, co się dzieje na Ukrainie, in- wazja Rosji, to nie jest rozrywka, to nie jest gra komputerowa, to są prawdziwe życia, prawdziwe tragedie, realne cierpienie i śmierć! Obracanie obecnej sytuacji w żart czy rozrywkę jest prymitywne, niemoralne, podłe i tak strasznie słabe! Wstyd! Wstyd! Wstyd!” - napisała modelka Anja Rubik. Z kolei reprezentant Polski Kamil Glik zbesztiał Królikowskiego w nieparlamentarnych słowach.

Spotkanie prezydentów Ukrainy i Rosji mogłoby się odbyć w Turcji

Anna Piotrowska
Ukraina

Prezydenci Ukrainy i Rosji – Wołodymyr Zełenski i Władimir Putin – „z dużym prawdopodobieństwem” spotkają się w Turcji – przekazała agencja Interfax Ukraina.

– Strona rosyjska podczas wideokonferencji potwierdziła, że projekty umów, które były omawiane na spotkaniu w Stambule w tym tygodniu, są gotowe do dyskusji przez prezydentów Ukrainy i Rosji – poinformował David Arakhamia. Szef ukraińskiej delegacji powiedział też, że spotkanie przywódców odbędzie się najprawdopodobniej w Turcji.

Polityka partii Sługa Narodu, który wypowiedział się dla

ukraińskiej telewizji, cytuje agencja Interfax Ukraina. Poinformował, że w oficjalnej odpowiedzi udzielonej stronie ukraińskiej Federacja Rosyjska zaakceptowała ogólne stanowisko jego kraju. Wyjątkiem jest stanowisko wobec Krymu.

– Wołodymyr Zełenski i Władimir Putin spotkają się z dużym prawdopodobieństwem w Turcji – powiedział Arakhamia. Z przekazanych przez niego informacji wynika, że prezydent Turcji Recep Tayyip Erdogan „zadzwoił wczoraj zarówno do nas, jak i do Władimira Putina, i wydaje się, że potwierdził ze swojej strony, że są gotowi zorganizować spotkanie”. – Ani data, ani miejsce nie są znane, ale miejscem tym najprawdopodobniej będzie Stambuł lub Ankara – dodał.



Prezydenci Ukrainy i Rosji spotkali się osobiście tylko raz – we wrześniu 2019 roku w Paryżu

Na Ukrainie giną kolejni dziennikarze

Lidia Lemaniak
Ukraina

W Mariupolu zginął litewski dokumentalista Mantas Kvedaravičius. Pod Kijowem odnaleziono ciało słynnego fotografa wojennego Maksa Levina.

O śmierci litewskiego dokumentalisty Mantasa Kvedaravičiusa poinformowała w niedzielę NEXTA. W samochód, którym podróżował filmowiec, miała uderzyć rakietą.

„Kvedaravičius został przewieziony do szpitala, ale nie udało się go uratować” – podaje agencja.

W swojej pracy zawodowej Mantas Kvedaravičius badał historię osób zaginionych i torturowanych na Północnym Kaukazie. Jego najpopularniejszy film, „Barzakh”, został zapre-

zentowany podczas Festiwalu Filmowego Panorama w Berlinie. Produkcja ukazała długie tortury polityczne i przemoc w Czeczenii. Film był prezentowany na ponad 40 międzynarodowych festiwalach i zdobył ponad 15 nagród.

Również w weekend pojawiła się informacja o śmierci innego dziennikarza. Fotograf Maks Levin został znaleziony martwy w pobliżu wsi Huta-Mezhirska pod Kijowem. Dziennikarz miał zginąć od dwóch strzałów rosyjskich żołnierzy.

Ukraiński dziennikarz Illia Panoramienko przypomniał, że Maks Lewin zginął podczas bitwy o Kijów 13 marca. „Wiele osób wciąż miało nadzieję, że zostanie wzięty do niewoli przez Rosjan. Niestety, jego ciało zostało odzyskane 1 kwietnia. Spoczywaj w pokoju, przyjacielu” – napisał na Ponomarenko.

Rosjanie sieją spustoszenie: zabijają, gwałcą, okradają

Dorota Kowalska
Ukraina

Rosyjscy żołnierze znani są ze swojego okrucieństwa. Dali temu wyraz w Czeczenii, dają w Ukrainie. Nie zajęli Kijowa, więc złość wyładowywali na miejscowej ludności cywilnej.

Ciała mężczyzn, dzieci, nagie nadpalone ciała kobiet, zrujnowane miasteczka i wsie – to obrazki z terenów wyzwolonych w okolicach Kijowa przez wojska ukraińskie. Zbrodnie popełnione przez Rosjan na mieszkańcach Buczy, Irpienia czy Hostomela mogą być dowodami w sprawie zbrodni wojennych popełnionych przez Rosję w Ukrainie.

Ukraińskie Ministerstwo Obrony zamieściło na Twitterze film nagrany z samochodu jadącego przez podkijowską Buczę, z której siły ukraińskie wyparły żołnierzy rosyjskich. Na drodze i poboczu widać ciała w cywilnych ubraniach.

„Nowa Srebrenica. Ukraińskie miasto Bucza było w rękach rosyjskich bydlaków przez kilka tygodni. Miejscowi cywile byli poddawani arbitralnym egzekucjom, niektórzy z rękami związanymi na plecach, ich ciała rozrzucone są na ulicach miasta” – napisał resort obrony.

Stanisław Asiejew, ukraiński pisarz i dziennikarz, zwrócił uwagę na rozmieszczenie ciał: jedno przed każdym budynkiem, co sugeruje, że z każdego



W miastach i wsiach leżących wokół Kijowa, gdzie od miesiąca stały rosyjskie wojska, ukraińscy żołnierze witani są ze łzami w oczach

domu wyciągani byli mężczyźni i zabijani. Rosjanie w ten sam sposób działali w Czeczenii. Znani są ze swego okrucieństwa.

Mer Buczy Anatolij Fedoruk powiedział w sobotę agencji AFP, że w zbiorowych mogiłach trzeba było pochować w Buczy 280 ciał. Zabici mieli ślady po rosyjskich kulach, niektórzy mieli związane z tyłu ręce. Dowód bezbronności.

Nie tylko Bucza spływa krwią ludności cywilnej. W ostatnich dniach Ukraińcy zajęli przeszło 30 miast i wsi w okolicach Kijowa, które po wybuchu wojny opanowali Rosjanie. Większość z nich została zrównana z ziemią,

niemal w każdej znajdowane są dowody okrutnych zbrodni na ludności cywilnej.

Dziennikarka portalu Kyiv Independent Anastazja Lapatina napisała na Twitterze, że na drodze w pobliżu Kijowa znaleziono ciała czterech lub pięciu nagich kobiet. „Rosjanie ponoć próbowali je spalić. Bóg wie, co wydarzyło się wcześniej” – napisała.

Portal Nexta opublikował na Twitterze zdjęcia zrujnowanych domów i pojazdów w miasteczku Irpień pod Kijowem. Mer Irpienia Ołeksandr Markuszyn mówi wprost, że w wyniku działań rosyjskich

wojsk zniszczona została połowa miasta.

„Należy dalej pracować, aby rosyjscy okupanci odpowiedzieli za wszystkie zbrodnie wojenne przeciwko Ukraińcom” – przekazał Zełenski 16 marca w nagraniu, które umieścił na Facebooku, dodając, że zarówno ukraińska prokuratura, jak i Międzynarodowy Trybunał Karny zbierają fakty dotyczące wojny na Ukrainie i dowody rosyjskich działań. Tłumaczył, że cały świat widzi obecnie, iż bez uznania Rosji za kraj terrorystyczny nie będzie możliwe wymierzenie jej sprawiedliwości za zbrodnie popełniane na Ukrainie.

Finlandia kończy z neutralnością. Ma swój własny pomysł na Rosję i obronność kraju

Grzegorz Kuczyński
Finlandia

Inwazja Rosji na Ukrainę skłoniła Finlandię do szukania silnych sojuszników na Zachodzie. Neutralna od początku zimnej wojny Finlandia rozbudowała własny, silny system obrony.

Fińska strategia „kompleksowego bezpieczeństwa” zakłada trzy filary.

Po pierwsze, własne siły zbrojne. Fińska armia w czasie wojny może wystawić 280 tys. żołnierzy. Do tego dochodzi 900 tys. przeszkolonych rezerwistów. W ostatnim czasie Finowie modernizują na dużą skalę uzbrojenie, choćby kupując od USA dziesiątki nowoczesnych myśliwców.

Po drugie, rozbudowana infrastruktura obronna i szczegó-



Finlandia zmienia swoją strategię obronną

łowe, aktualizowane plany. Finlandia od dawna ma przygotowany plan obrony na wypadek inwazji, w szczególności przewidywany, gdzie zostaną ukryte myśliwce, które szlaki morskie zostaną zaminowane, a które mosty wysadzone.

Po trzecie, przygotowanie na wojnę całego społeczeństwa. Finlandia posiada zapasy paliw i zbóż na co najmniej pół roku. Z kolei firmy farmaceutyczne są zobowiązane do posiadania w każdym momencie wszystkich importowanych leków na okres od 3 do 10 miesięcy. Wszystkie budynki powyżej określonej wielkości muszą być wyposażone we własne schrony. Podziemne parkingi, lodowiska czy baseny mają być gotowe do przekształcenia w centra ewakuacyjne.

Jednak Finowie zdają też sobie sprawę z tego, że w dzisiejszym świecie, zwłaszcza gdy ma się długą na ponad 1300 km granicę z Rosją, trudno mówić o pewności bezpieczeństwa bez posiadania silnych sojuszników. Jak stwierdził niedawno prezydent Sauli Niinistö, „Neutralność jest starym wyrażeniem i nie pa-

suje już do Finlandii ze względu na nasze członkostwo w UE i wzmocnione partnerstwo z NATO”.

Choć gwałtownie rośnie (i w społeczeństwie, i w politycznych elitach) poparcie dla wejścia do Sojuszu Północnoatlantyckiego. Tym bardziej że Kreml wielokrotnie ostrzegał, że członkostwo w Sojuszu „będzie mieć swoje konsekwencje i spotka się z odpowiedzią”.

Władze Finlandii powtarzają, że nie mają zamiaru natychmiast wstępować do Sojuszu Północnoatlantyckiego. Tym bardziej że Kreml wielokrotnie ostrzegał, że członkostwo w Sojuszu „będzie mieć swoje konsekwencje i spotka się z odpowiedzią”. Po raz pierwszy w historii za wejściem do NATO jest więcej Finów niż przeciwko. Już po kilku dniach wojny w Ukrainie odsetek zwolenników członkostwa w Sojuszu przekroczył 50 procent, a obecnie jest to już ponad 60 proc.

Sprowadza karetki oraz terenówki z Zachodu i wysyła je do Ukrainy

ANDRZEJ LYSOKON Z WROCŁAWIA SPRZEDAŁ SWOJEGO BUSA, ŻEBY KUPIĆ POJAZDY, KTÓRE SŁUŻĄ JEGO RODAKOM NA WOJNIE. ORGANIZUJE KOLEJNE PRZERZUTY

Maciej Rajfur

Andrzej Lysokon pochodzi z Dniepra. Od czterech lat mieszka z żoną i szóstką dzieci w Polsce. Ma polskie korzenie i polskie obywatelstwo. Zaangażowany jest w walkę o niepodległość Ukrainy. Zaangażowany bardzo konkretnie...

- Wszystko zaczęło się w 2014 roku, kiedy wybuchła wojna rosyjsko-ukraińska. Pojawiła się nagle potrzeba karetek pogotowia, samochodów terenowych oraz jeżdżących chłodni do przewożenia ciał Ukraińców poległych na wojnie. Ukraina jest rozległa i czasem, żeby kogoś pochować z wujego rodzinnych stronach, trzeba było wieźć zwłoki nawet 1500 kilometrów - rozpoczyna opowieść mężczyzna.

TERENÓWKA NA WOJNIE TOYOT

Andrzej i inni Ukraińcy, jako społeczność ukraińska mieszkająca w krajach Unii Europejskiej, kupowali karetki i samochody terenowe w Danii, Anglii, Niemczech czy w Polsce i dostarczali je na Ukrainę. To były pojazdy nabywane od prywatnych właścicieli. - Przygotowywaliśmy je i przemalowywaliśmy je jeszcze w krajach Europy Zachodniej. W latach 2014-2016 sprowadziliśmy ponad 200 samochodów, które trafiały głównie do Doniecka i Ługańska - mówi Andrzej.

Samochody te służyły głównie jako wozy bojowe i transportowe na wzór tzw. wojny toyot. To ostatnia faza konfliktu pomiędzy Libią a Czadem. Pick-upy były używane jako pojazdy typu technical, zapewniając w ten sposób wysoką mobilność czadyjskim żołnierzom walczącym przeciw Libii.

Sprowadzanie samochodów ruszyło ponownie wraz wybuchem wojny w całej Ukrainie 24 lutego 2022 roku. Jeden z biznesmenów ukraińskich zapelował, by Ukraina podjęła walkę z Rosją właśnie w formie wojny toyot, prowadzonej z perspektywy tysięcy samochodów terenowych.

- Nie mamy tyle czołgów ile Rosja, a wbrew pozorom samochód terenowy z odpowiednią

bronią poradzi sobie z czołgiem - stwierdza.

- Uruchomiliśmy natychmiast swoje kontakty. Poprosiłem znajomego w Niemczech, żeby się rozglądał za tymi pojazdami, które możemy kupić. Znowu łatwiej nam je dostarczać przez granicę Unii Europejskiej z Ukrainą. Nie ma tylu formalności co wcześniej. A ukraińska armia wciąż prosi o karetki i terenówki. Posługujemy się specjalnym listem wojkowym, że transportujemy samochód dla armii i wszystko przechodzi gładko - wyjaśnia mieszkaniec Wrocławia.

ZAMASKOWANE KARETKI

Najwięcej pracy jest przy sprowadzaniu karetek. Bez względu na to, że przełamujemy jeszcze na Zachodzie, ponieważ Rosjanie wojsko z wyrachowaniem i bestialstwem ostrzeliwuje wszelkie pojazdy służb medycznych. Ratownicy ukraińscy proszą więc, żeby karetki miały inne kolory i nie kojarzyły się z pomocą medyczną. Wtedy jeżdżą jako samochody

cywilne, a w rzeczywistości ratują ludzi. Poza tym na Ukrainie nie ma warunków, by zajmować się malowaniem samochodów.

Aby pomóc swojej ojczyźnie, Andrzej wraz z żoną sprzedał dużego rodzinnego busa, a za uzyskane pieniądze kupił jedną karetkę i kilka terenówek. - Mamy szóstkę dzieci i poruszaliśmy się busem jako rodzina, ale zdecydowaliśmy z żoną, że chcemy pomóc Ukrainie, którą zaatakowali zbrodniarze - oświadcza Andrzej.

Ostatnią karetkę, którą 21 marca doprowadził do Ukrainy, mógł sfinansować dzięki pomocy różnych osób - z Ukrainy, Francji, Niemiec i Polski.

Znany śpiewak ukraiński przekazał pieniądze i udało się kupić i sprowadzić od Niemców 9 samochodów terenowych. Karetka kosztuje od 7 tysięcy euro wzwyż. Cena samochodów terenowych zaczyna się od 4,5 tysiąca euro.

- Karetki lepiej żeby były wyposażone, ale jeśli nie są, też chętnie weźmiemy, bo każda

NIE MAMY TYLE CZOŁGÓW ILE ROSJĄ, ALE Wbrew POZOROM SAMOCHÓD TERENOWY Z ODPOWIEDNIĄ BRONIĄ PORADZI SOBIE Z CZOŁGIEM

się przyda - apeluje Ukrainiec z Wrocławia.

NIE WSZYSCY NIEMCY POPIERAJĄ UKRAINĘ

Mężczyźni, którzy jeżdżą terenówkami przekazanymi na Ukrainie, wysyłają Andrzejowi zdjęcia, żeby pokazać je poprzednim właścicielom, jak te samochody służą. Niektóre idą na cele bojowe, inne do transportu ludzi i ważnych rzeczy jak np. namioty.

- Te potrzeby cały czas są duże. Na polskich forach internetowych dla pasjonatów samochodów terenowych wystosowałem apel, że potrzebujemy i skupujemy takie samochody, które wspierają Ukrainę

w walce o wolność. Ale spotkałem się jedynie z wrogością wobec nas Ukraińców. Podnoszono sprawę Bandery - przyznaje ze smutkiem Andrzej.

Nie ma jednak tego za złe Polakom, bo wie, że zdecydowana większość z nich pomaga Ukrainie jak może.

Niestety, spotkał się także z nieprzyjemną sytuacją w Niemczech podczas kupna samochodu.

- Niektórzy Niemcy, kiedy dowiadują się, że ich pojazd trafi na Ukrainę, by pomóc na wojnie, obniżają cenę. Ale zdarzyły nam się też przypadki, że Niemcy popierali agresję rosyjską, wypowiadali się pozytywnie o działaniach Putina. To

było szokujące - opisuje Ukrainiec z polskim paszportem.

We Wrocławiu Andrzej zorganizował grupę 50 wolontariuszy, którzy pomagają na różnych etapach przerzutu. Czasem trzeba pojechać do Niemiec, odebrać samochody i przyjechać nimi do Wrocławia. Potem kolejni wsiadają i jadą nimi na granicę polsko-ukraińską, by dostarczyć je ukraińskiej armii.

- Największym problemem są środki finansowe. Jeżeli ktoś chce pomóc, może się dorzucić. A może znajdzie się chętny, który kupi np. terenówkę lub ma dostęp do dobrej jakości pojazdów typu karetka, wóz strażacki, terenowy, chłodnia? My załatwimy wszelkie formalności, by doprowadzić je do odpowiedniego miejsca na Ukrainie - zapowiada Andrzej Lysokon.

Współpracuje z parafią ojców kapucynów pw. św. Augustyna we Wrocławiu.

Wsparcia finansowego całej akcji można udzielić właśnie przez parafię.



Sprowadzanie samochodów z Zachodu i wysyłanie ich do Ukrainy ruszyło ponownie wraz wybuchem wojny 24 lutego

MAGAZYN

SPORTOWY24

4.04.2022

Jeden gol rozstrzygnął o wyniku meczu Bałtyku Koszalin z KP Starogard Gdański. Zdobył go dla gospodarzy Adrian Cybula STR. 12



FOT. JACEK WOJCIK

BAŁTYK Z PIERWSZĄ WYGRANĄ NA WIOSNĘ

PIŁKARZE KOTWICY UMOCNILI SIĘ NA FOTELU LIDERA III LIGI STR. 12

Gwardia Koszalin rozbiła na wyjeździe niepokonanego dotąd lidera Kipsta IV ligi STR. 13

Kołobrzescy koszykarze przegrali mecz na szczycie Suzuki I ligi STR. 13

SPORTOWY24.PL

Piłkarnia Trzeci w tej rundzie gol Adriana Cybuli dał cenne 3 punkty

WIOSENNE PRZEŁAMANIE

Jacek Wójcik
jacek.wojcik@gk24.pl

W meczu 22. kolejki III ligi, Bałtyk Koszalin pokonał KP Starogard Gdański 1:0 (1:0).

Bałtyk Koszalin	1 (1)
KP Starogard Gdański	0

Bramka
1:0 Cybula (37.)

Bałtyk: Antkowiak - Rak (50. Czenko), Jasitczak, Maruszka, Szaflarski, Bedliński, Król, Pawłowski (82. Waleński), Kąkol (46. Forcmański), Kruczkowski (66. Sobstyl-Jałoszyński), Cybula (66. Gruchała-Węsierski).

Dla Bałtyku to pierwsza ligowa wygrana w tym roku i w rundzie rewanżowej (jedna kolejka odbyła się jesienią ub.r. - 2:5 z Elaną Toruń). W trzech wcześniejszych wiosennych meczach doznał dwóch porażek i raz zremisował. W sumie zanotował serię sześciu meczów bez zwycięstwa (2 remisy i 4 porażki). Poprzedni ligowy mecz podopieczni Mariusza Lenartowicza wygrali 30 października ub.r. (1:0 z GKS Przodkowo).

Sobotnie spotkanie rozpoczęło się od groźnego strzału Konrada Kleinschmidta w 7. min. Piłkę z trudem odbił Michał Antkowiak. Później do głosu doszli gospodarze. Groźnie wyglądały szczególnie akcje prowadzone lewą stroną, gdzie opero-



FOT. JACEK WÓJCIK

Jedna z groźnych sytuacji pod bramką zespołu ze Starogardu Gdańskiego w sobotnim meczu

wali Rafał Kruczkowski i Dominik Pawłowski. Przed upływem 20. min dwukrotnie na bramkę strzelał pierwszy z nich. W sytuacji sam na sam z bramkarzem, z ostrego kąta posłał piłkę obok słupka (12.). W 17. min - nie atakowany przez rywali - pomylił się z 15 m. Bałtyk dopiął swego w 37. minucie. Kruczkowski uruchomił prostopadłym podaniem Adriana Cybulę, a pozyskany tej zimy napastnik posłał piłkę do siatki między nogami bramkarza gości. Warto dodać, że 20-latek zdobył na wiosnę 3 z 4. goli dla Bałtyku. Cztery minuty później o krok od podwyższenia wyniku był Jan Król. Dośrodkowana w kierunku Cybuli piłka minęła

zarówno napastnika Bałtyku, jak i obrońców oraz bramkarza KP, zatrzymując się na słupku! Drugie 45. min rozpoczęło się od idealnej okazji Cybuli (48.). Po dośrodkowaniu Mariusza Bedlińskiego, fatalnie spudłował z 6. metra. Później Bałtyk oddał inicjatywę rywalom, ograniczając się do kontrataków. W 73. min w dobrej sytuacji znalazł się Borys Sobstyl-Jałoszyński, jednak z ostrego kąta uderzył zbyt lekko, by zaskoczyć bramkarza. Sytuacja Bałtyku skomplikowała się od 76. min, po czerwonej kartce dla Kacpra Szaflarskiego, który faulował na połowie rywali. Goście zwiertzyli swoją szansę i mocniej przycisnęli. Już 2. min

później minimalnie przestrzelił Paryk Moskiewicz. Rękę Bałtykowi podał kapitan KP, Michał Wohler. W 83. min musiał opuścić boisko po drugiej żółtej kartce i w końcówce siły się wyrównały. Już w doliczonym czasie okazji na zamknięcie meczu nie wykorzystali Jakub Forcmański i Szymon Waleński. - Graliśmy nieźle od początku rundy, ale brakowało punktów. Dzisiaj zagraliśmy chyba najsłabsze spotkanie w tej rundzie, za to z pełną pulę. Da nam to trochę oddechu - podsumował M. Lenartowicz.

III LIGA

22. kolejka: Pogórze II - Bałtyk G. 4:0 (1:0), Kluczewia - Błękitni 2:1 (1:1), Olimpia - Sokół 0:0, Pogórze - Stolem 0:0, Unia - Polonia 1:3 (1:0), Zawisza - GKS Przodkowo 2:1 (0:1), Elana - Świt 0:3 (vo).

1.Kotwica Kołobrzeg	22	52	49-15
2.Olimpia Grudziądz	22	49	44-13
3.Sokół Kleczew	22	41	36-20
4.Pogórze N. Skalmierzyce	22	41	34-27
5.Polonia Środa Wlkp.	22	38	33-21
6.Pogórze II Szczecin	22	36	40-26
7.Unia Janikowo	22	36	39-34
8.Świt Szczecin	22	35	35-26
9.Błękitni Stargard	22	34	32-28
10.KP Starogard Gdański	22	29	30-34
11.Zawisza Bydgoszcz	22	29	29-34
12.Stolem Gniewino	22	24	27-47
13.Bałtyk Gdynia	22	21	29-41
14.Bałtyk Koszalin	22	21	26-42
15.Jarota Jarocin	22	20	23-30
16.GKS Przodkowo	22	15	16-37
17.Kluczewia Stargard	22	10	10-45
18.Elana Toruń*	22	21	36-48

1-awans, 16-18 - spadek, *wycofała się z rozgrywek

Jagodziński zapewnił Kotwicy cenne zwycięstwo

Piłkarze Kotwicy Kołobrzeg odnieśli zwycięstwo w 22. kolejce III ligi i umocnili się na prowadzeniu w tabeli.

KOTWICA KOŁOBRZEG - JAROTA JAROCIN 1:0 (0:0)
1:0 Jagodziński (55.)
Kotwica: Pogorzalec - Sadzawicki, Obst, Kostkowski, Jakubov, Jagodziński (89. Grzelka), Piotr Łysiak, Graczyk (89. Kalupa), Rościszewski (73. Szygenda), Paweł Łysiak (73. Chromiński), Goncerz (64. Cempa).

Do meczu z Jarotą Jarocin, zespół Dietmara Brehmera przystępował znając rezultat piątkowego meczu Olimpii Grudziądz (remis 0:0 z Sokółem Kleczew). Kołobrzeżanie wiedzieli, że pokonując Jarotę nie tylko obronią zdobyty tydzień wcześniej fotel lidera, ale powiększą przewagę nad Olimpią do 3 punktów. Dlatego też ruszyli na bramkę rywali od pierwszych minut. Niestety, zawodziła skuteczność.



FOT. JACEK WÓJCIK

Leszek Jagodziński strzelił piątego gola w tym sezonie. Za każdym razem Kotwica zawyciężała

Już w 4. min ponad bramką uderzył Leszek Jagodziński, a następnie w polu karnym pomylił się Grzegorz Goncerz. Najlepszy strzelec Kotwicy (11 goli), na wiosnę pozostaje wciąż bez trafienia. Kolejne sytuacje mieli Paweł Łysiak i dwukrotnie Mateusz Ro-

ściszewski. W 28. min spudłował w sytuacji sam na sam z bramkarzem, a w 34. jego strzał z kilku metrów obronił dobrze dysponowany Sebastian Lorek. Przed zejściem do szatni przed kolejną szansą stanął Goncerz. Napastnik Kotwicy dostał

podanie za plecy obrońców, ale w pojedynku z Lorkiem, górą był gołkiper z Jarocina. Goście rzadko zagrażali bramce Oskara Pogorzała. Groźna była próba Kacpra Szymankiewicza zza pola karnego (21.). Za to na początku drugiej połowy stworzyli świetną sytuację. Na szczęście dla Kotwicy, Krzysztof Bartoszak spudłował z bliskiej odległości (52.). Kołobrzeżanie szybko odpowiedzieli na to ostrzeżenie. Już po 3. min akcję Goncerza z Rościszewskim, zakończył celnym strzałem Jagodziński. Wynik już się nie zmienił pomimo kolejnych sytuacji. W końcówce aktywny był szczególnie Dawid Cempa. Po jego strzale głową piłka trafiła w boczną siatkę. Następnie przeniósł piłkę minimalnie minęła poprzeczką, a w 80. min, po kolejnej główce, piłka odbiła się od poprzeczki. (jak)

Wygrana i awans w tabeli

W 23. kolejce PGNiG Superligi Kobiet, piłkarki ręczne Młynów Stoisław Koszalin pokonały Suzuki Koronę w Kielcach 29:24.

SUZUKI KORONA KIELCE - MŁYNY STOISŁAW KOSZALIN 24:29 (14:16)

Korona: Hibner, Chojnacka - Grabarczyk 3, Pekala 6, Zimnicka, Pastuszka 6, Gliwińska 2, Więckowska 3, Jasińska 2, Kowalczyk 2, Rosińska, Costa, Kędzior.

Młyny: Prudzenica - Urbaniak, Lipok 10, Zalesny 6, Mokrzka 4, Żukowska 4, Rycharska 3, Kurdzielewicz, Borylsawska 2.

To drugie z rzędu zwycięstwo Młynów, po serii siedmiu porażek. Po niedzielnym meczu koszański zespół przesunął się na 6.miejsce w tabeli.

Spotkanie rozpoczęło się po myśli zawodniczek z Kielc. Po 4. min Korona prowadziła 3:0. Grające w wąskim, 9-osobowym składzie, Młyny otworzyły konto w 5. minucie, po karnym Żanety Lipok. Będąca w gazie (aż 43 gole w ostatnich 5. meczach!) skrzydłowa szybko dołożyła 3 kolejne trafienia i w 9. min na tablicy pojawił się remis 5:5. Minutę później Martyna Żukowska zdobyła gola na pierwsze

przewagę Młynów, którą utrzymały do przerwy.

Koszalinianki bardzo dobrze weszły w drugie 30. minut. Do 38. min zdobyły 5 goli, tracąc tylko jednego (21:15). Zespół z Kielc próbowała podewrwać Michalina Pastuszkę. Między 40. i 45. min trafiła 4 razy i przewaga Młynów stopniała do 3 bramek (20:23). Seria skutecznych akcji Lipok, Aleksandry Zalesny i Karoliny Mokrzyki - na 28:21 w 55. min - przechyliła szalę na korzyść Młynów. (jak)

PGNiG SUPERLIGA KOBIEC

23 kolejka: Piotrcovia - Zagłębie 23:32 (11:17), MKS FunFloor Perła - Eurobud JKS 24:25 (12:15), Start - KPR Kobierzyce 23:25 (12:14).

1.MKS FunFloor Perła Lublin	23	59	700-524
2.Zagłębie Lubin	22	58	654-522
3.KPR Gminy Kobierzyce	22	39	567-534
4.Eurobud JKS Jarosław	22	39	566-571
5.Piotrcovia Piotrków Tryb.	22	30	566-589
6.Młyny Stoisław Koszalin	23	20	542-626
7.Start Elbląg	23	18	572-659
8.Suzuki Korona Kielce	21	4	519-661

8 - spadek

Koniec pięknej serii

Imponująca seria 9. wygranych meczów z rzędu Kospel Gwardii Koszalin, dobiegła końca w Kwidzynie.

SMS ZPRP I KWIDZYN - KOSPEL GWARDIA KOSZALIN 33:30 (15:14)

SMS: Zwierz, Chruściel - Ebertowski 1, Słupski 8, Korczak 5, Szendzielorz 3, Świątkiewicz 1, Biskup 6, Pstrąg 4, Filipowicz 1, Matela 4.

Gwardia: Rycharski, Sokołowski - Abramow 3, Kokociński 1, Szcześniak 6, Goerig 3, Kruczkow 11, Skiba 4, Kurowski, Derdzikowski 2.

Obie drużyny zagrały w niedzielę w wąskich, 11-osobowych składach. Gwardia miała wprawdzie wpisanych do protokołu 12 graczy (w tym 3 bramkarzy), ale kontuzjowany Jakub Radosz nie podniósł się z ławki.

Przez większą część I połowy warunki dyktowali szczypiornicy z Koszalina. W 7. minucie objęli prowadzenie 5:3 i przewagę 1-2 goli utrzymywali do 25. min. Pomimo szans, które mieli po udanych interwencjach Henryka Rycharskiego (9 obron do przerwy), podopieczni Piotra Stasiuka nie potrafili zwiększyć dystansu. SMS odrobił straty w 26. min (12:12), grając w przewadze. Goście zupełnie zgubili rytm gry i w 29. min przegrywali 12:15. Wynik poprawili w 30. min Maksym Kruczkow i Piotr Skiba.

Gwardia fatalnie rozpoczęła II połowę. Po 4. min przegrywała już 14:20. Niemoc przełamał w 36. min Andrej Abramow. Aż do 42. min utrzymywała się jednak różnica 4-6 goli na korzyść SMS. Sygnał do odrabiania strat dał dwoma trafieniami Kruczkow (44. - 20:24). Gwardia wykorzystwała też okres osłabienia SMS i po 7 golach z rzędu (!) znów była przed rywalami (25:24). Niemal do końca wynik był na styku. Przy stanie 30:29 (56.) dla SMS Dawid Szcześniak trafił w słupek, a odpowiedź rywali była skuteczna. W końcówce na boisku było sporo chaosu, w którym lepiej poradzili sobie gospodarze. (jak)

I LIGA MĘŻCZYZYN

18. kolejka: SMS II Kwidzyn - USAR 35:40 (15:21), Sokół - Szczypiornik 33:24 (17:11), SMS II Płock - Tytani 29:24 (14:10), PGE KPR - KPR Elbląg 22:26 (12:13), Mazur - Sparta 31:27 (13:9).

1.Sokół Kościerzyna	18	52	516-420
2.Kospel Gwardia Koszalin	19	42	594-481
3.USAR Kwidzyn	18	41	538-489
4.Tytani Wejherowo	18	33	541-487
5.SMS ZPRP II Płock	18	28	516-523
6.SMS ZPRP I Kwidzyn	18	29	547-520
7.PGE KPR Gryfino	18	26	522-503
8.Szczypiornik Olsztyn	19	21	518-574
9.KPR Elbląg	18	20	451-499
10.SMS ZPRP II Kwidzyn	18	15	477-551
11.Sparta Oborniki	18	11	475-561
12.Mazur Sierpc	18	9	412-499

1-awans do baraży o Ligę Centralną

Piłka nożna/IV liga Efektowne wygrane MKP Szczecinek i Rasela

GWARDIA ZMIENIŁA LIDERA

Jacek Wójcik
jacek.wojcik@gk24.pl

Na 23. meczach zakończyła się seria bez porażki Floty Świnoujście. Jej przegrana u siebie 0:4 z Gwardią Koszalin sprawiła, że nowym liderem została Vineta Wolin

Wynik ze Świnoujścia może szokować, patrząc na dotychczasową postawę obydwu drużyn. Pomimo 3. lokaty w tabeli, Gwardia nie imponowała dotąd skutecznością, a w meczach z zespołami ze ścisłej czołówki odniosła tylko jedno, skromne zwycięstwo 1:0 z Vinetą (w 1. rundzie).

W meczu z liderem, Gwardia od początku zagrała wysokim pressingiem, czym zaskoczyła gospodarza. W dodatku już w 4. min Daniel Chyła (były zawodnik Floty) otworzył wynik strzałem głową, po wolnym Mateusza Myślińskiego. Później nie brakowało okazji z obu stron m.in. Adrian Hartleb obronił strzał Pawła Iskry. Druga połowa to popis skuteczności Wiktora Sawickiego, który ustrzelił klasycznego hattricka. Przy drugim i czwartym gołu wykorzystał sytuacje sam na sam z bramkarzem (podobnej okazji nie wykorzystał przy 4:0), a w swoją drugą bramkę zdobył po dośrodkowaniu Miłosza Kozioła. Flota nie była w stanie pokonać Hartleba. Najbliższy tego był Iskra (słupek).



FOT. RAIMUND WELNIC

Piłkarze MKP Szczecinek z nawiązką zrewanżowali się Dębowi Dębno za jesienną porażkę 3:4 na wyjeździe

Nowym liderem została Vineta, która dość szczęśliwie wygrała 1:0 w Darłowie. Gospodarze zatrzymali najlepszego strzelca ligi, Kamila Wiśniewskiego, ale w 12. min wygraną zapewnił gościom Krystin Leśniak. Mocno osłabiona Darłovia (z różnych powodów zabrakło aż 5. podstawowych zawodników) miała w tym meczu swoje szanse m.in. strzał w słupek Daniela Wólkiewicza z wolnego czy w poprzeczkę Kamila Michalskiego. Od 82. min goście grali w „10” po dwóch żółtych kartkach dla Dawida Łodygi. - Na tle lidera wyglądaliśmy bardzo dobrze, a w II połowie byliśmy stroną przeważającą. To był nasz najlepszy mecz mimo braku 5. za-

wodników - powiedział trener Mateusz Kaźmierczak, który tym meczem zakończył 4-letnią pracę w Darłovie. Szkoleniowca, który wprowadził zespół do IV ligi, zastąpi Daniel Skok.

Dwie drużyny z czołówki spotkały się w Szczecinku. MKP wygrał aż 4:0 z rewelacją jesieni, Dębem Dębno. Gospodarze rozstrzygnęli mecz w ciągu niespełna 6. min pierwszej połowy, strzelając 3 gole. Dwa z nich zapisał na swoje konto Daniel Szymański - Zagraliśmy chyba najlepszy mecz na wiosnę. Byliśmy skupieni i zaangażowani w defensywie, popełniliśmy mało strat i zneutralizowaliśmy atuty Dębu w ofensywie - ocenił trener Zbigniew Węglowski.

Trzecie zwycięstwo na wiosnę odniósł Rasel Dygowo. Do przerwy podopieczni Łukasza Korszańskiego prowadzili 1:0 z Iną Goleniów, po trafieniu Jakuba Poznańskiego. Goście wyrównali tuż po zmianie stron. Rasel nie wykorzystał kilku dogodnych okazji do zmiany wyniku. W 69. min na boisko wszedł Michał Szubert, a od 82. rozpoczął swój popis. W niespełna 7. min zanotował klasycznego hattricka! Goście kończyli w „10”, po drugiej żółtej kartce dla strzelca gola, Michała Jarząbka (88.).

Wieża Postomino pewnie pokonała Pogoń w Połczynie (3:0). Rafał Wilga przed przerwą asystował przy голу Jakuba Gutowskiego, a później podwyższył na 2:0. Goście mieli więcej szans (m.in. Andrzej Łyszyk trafił w poprzeczkę), a mecz podsumowali drugim trafieniem Wilgi w doliczonym czasie.

Jeden gol rozstrzygnął drugie regionalne derby. W Karliniu Sokół pokonał Zefira Wyszewo 1:0. Gospodarze zagraли gołą „11” (w tym 2 juniorów). Bramkę na wagę 3 punktów, efektywnym uderzeniem z ponad 20 m, zdobył w 70. min kapitan zespołu, Michał Kowalczyk. Wcześniej goście trafili w poprzeczkę, a po dobitce piłkę nad bramkę podbił... Kowalczyk. Goście kończyli mecz w „9” po drugich żółtych kartkach Konrada Symonowicza (86.) i Mateusza Hamera (88.).

Sokół ponownie lepszy

Sensation Kotwica Kołobrzeg po raz drugi w tym sezonie przegrała z zespołem z Łańcuta, który w sobotę zapewnił sobie 1. miejsce po sezonie zasadniczym Suzuki I ligi koszykarzy.

RAWLPLUG SOKÓŁ ŁAŃCUT - SENSATION KOTWICA KOŁOBRZEG 88:69 (23:22, 23:13, 25:23, 17:11)

Sokół: Bręk 20 (2x3, 5 prze.), Pisarczyk 16 (2x3, 3 as.), Nowakowski 14 (2x3, 11 as., 3 zb.), Wrona 14 (1x3, 8 zb., 4 as.), Szczypiński 3 (1x3, 3 zb.) - Struski 10 (2x3, 5 zb., 2 bl.), Formella 5, Kulikowski 4 (7 zb.), Czerwonka 2 (4 zb.), Lis 0 (3 as., 3 str.).

Kotwica: Pieloch 14 (3x3, 3 zb.), Długosz 13 (7 zb.), Kutta 11 (3x3, 5 as., 4 zb., 3 str.), Kurpisz 8 (2x3, 6 zb.), Śmigiełski 8 (2x3, 5 as., 3 str.) - Kowalenko 11 (2x3, 3 str.), Itrich 2, Wieczorek 2 (3 as.), Jakubiak 0 (3 zb., 3 as.).

Przed meczem na szczycie tabeli, Kotwica miała jeszcze teoretyczną szansę na pierwszą lokatę. Jednym z warunków była wysoka wygrana w Łańcucie. Niestety, podobnie jak w grudniu ub.r. w Kołobrzegu (98:84), górą byli gracze Sokola.

Pierwsza kwarta meczu była wyrównana. Rozpoczęła się od 5:0 Kotwicy, po trafieniach Piotra Śmigiełskiego (3) i Damiana Pielocha (2). Po chwili było

jeszcze 8:3 dla gości (trójka Pielocha), na co serią 9:0 odpowiedzieli gospodarze (6. - 12:8). Kotwica odrobiła straty 27. min (14:14), a później jeszcze kilka razy na tablicy pojawiał się remis.

Na II kwartę Sokół wyszedł przy prowadzeniu 23:22, które szybko powiększył do 8 oczek. Duża w tym zasługa byłego gracza Kotwicy, Filipa Struskiego, który trafił za 3 i 2 pkt. Do dużej przerwy Kotwica kilka razy dochodziła na 5 pkt, ale prowadzeni przez świetnie dysponowanego Marcina Nowakowskiego (13 pkt, 11 asyst), gospodarze nie oddawali kontroli nad meczem.

Podobnie jak druga, tak i trzecia kwarta rozpoczęła się od 7 pkt dla Sokola, na 53:35 (23.). W 27. min różnica urosła do 19 pkt (68:49). Goście poderwali się jeszcze na początku IV kwarty. Po 3. min doszli na 6 pkt (67:73), ale do końca meczu oddali zaledwie jeden celny rzut, za to Sokół poprawił dorobek aż o 15 oczek.

Po meczu w Łańcucie poznaliśmy obsadę całego podium po sezonie zasadniczym. Bez względu na wyniki 34. kolejki, do play-off z najwyższej pozycji przystąpi Sokół, z drugiej Górnik Wałbrzych, a z trzeciej Sensation Kotwica. (jak)

Setka w Pruszkowie

Wysokim zwycięstwem nad zdegradowanym Zniczem Basketem Pruszków, zakończył się ostatni wyjazdowy mecz Żaka Koszalin, w debiutanckim sezonie w Suzuki I lidze

ZNICZ BASKET PRUSZKÓW - ŻAKO SZALIN 70:101 (14:25, 17:29, 18:25, 21:22)

Znicz: Kamiński 15 (3x3, 3 zb., 3 as.), Bodych 13 (3x3, 3 zb., 4 str.), Adamczyk 8, Walczak 6 (4 zb., 3 as., 3 str.), Sulirski 3 (1x3) - Michalski 8 (3 zb.), Sowa 7, Tokarski 6, Dębski 4 (8 zb.), Kopciński 0, Czosnowski 0 (3 zb.).

Basket: Tomaszewski 23 (4x3, 7 as., 3 zb., 5 str.), Sewiół 20 (1x3, 11 zb., 3 as.), Pryć 15 (4 as., 3 zb.), Czyż 12 (12 zb., 3 str.) - Dłoniak 11 (1x3) - Zarzeczny 11 (2x3, 3 zb.), Szewczyk 7 (1x3), Czubak 2, Naczlenis 0.

Koszalińscy koszykarze, którzy przypieczętowali utrzymanie 2. kolejki temu, pokonali pruszkowian po raz drugi w sezonie. Rozmiary wygranej (31 pkt) są najwyższe w całym sezonie. Poprzednim rekordem Żaka były 22 pkt z SKS Starogard Gd. (71:49) w minioną środę. W rozbiciu Znicza nie przeszkodził brak jednego z asów Żaka, Darrella Harisa. Z powodów zdrowotnych środkowy zakończył sezon meczem z SKS.

Kibice w Pruszkowie obejrzeeli jednostronne spotkanie, szcze-

gólnie w pierwszej połowie. Skutecznie grający Żak wypracował w niej aż 23 pkt przewagi. Między 6. i 13. min goście zdobyli aż 24 pkt, tracąc tylko 2 (37:14). Później spokojnie kontrolowali spotkanie. W końcówce różnica doszła do 37 pkt (99:62). Punkty na pierwszą setkę w sezonie zdobył Maciej Szewczyk.

SUZUKI I LIGA

33. kolejka: Dzik - Miasto Szkła 66:52 (14:22, 11:12, 13:6, 28:12), AZS Politechnika - Start II 79:82 (21:17, 17:24, 22:13, 19:28), Śląsk II - AZS AGH 83:68 (27:18, 19:14, 19:23, 18:13), Książak - Decca 105:101 (30:19, 11:26, 28:23, 36:33), GKS - Górnik 87:72 (21:18, 16:17, 30:17, 20:20), SKS - Turów zakończył się po zamknięciu wydania, WKK - pauza.

1.Rawlplug Sokół Łańcut	31	56	2728-2481
2.Górnik Trans.eu Wałbrzych32	55	2648-2439	
3.Sensation Kotwica Kołob.31	53	2613-2318	
4.Weegree AZS Pol. Opole	31	51	2536-2376
5.GKS Tychy	31	50	2648-2530
6.AZS AGH Kraków	31	48	2485-2449
7.Dzik Warszawa	31	47	2281-2179
8.WKK Wrocław	31	47	2517-2491
9.AZS UMCS Start II Lublin	31	47	2490-2563
10.TBS Śląsk II Wrocław	31	45	2606-2533
11.SKS Starogard Gdański	30	45	2377-2418
12.Miasto Szkła Krosno	31	44	2417-2448
13.Żak Koszalin	31	44	2344-2427
14.Decca Pelplin	31	41	2253-2403
15.Książak Łowicz	31	39	2570-2759
16.Znicz Basket Pruszków	31	39	2311-2575
17.PGE Turów Zgorzelec	30	38	2251-2686
1-8-play-off, 15-17-spadek			

Piłka nożna

KIPSTA IV LIGA

24. kolejka: SOKÓŁ KARLINO - ZEFIR WYSZEWO 1:0 (0:0), 1:0 Kowalczyk (70.)
POGOŃ - WIEŻA 0:3 (0:2), 0:1 Gutowski (34.), 0:210:3 Wilga (45.190+2)
MKP SZCZECINEK - DĄB DĘBNO 4:0 (3:0), 1:0 Szymański (17.), 2:0 Szejda (18.), 3:0 Szymański (22.), 4:0 Czerwiński (67.)
RASEL DYGOWO - INA GOLENIÓW 4:1 (1:0), 1:0 Poznański (11.), 1:1 Jarząbek (47.), 2:1, 3:14:1 Szubert (83., 87., 88.)
DARŁOVIA DARŁOWO - VINETA WOLIN 0:1 (0:1), 0:1 Leśniak (12.)
FLOTA ŚWINOUJŚCIE - GWARDIA KOSZALINO 4 (0:1), 0:1 Chyła (4.), 0:2, 0:310:4 Sawicki (47, 52. i 72.)
CHEMIK POLICE - OLIMP GOŚCINO 4:2 (0:1), 0:1 Słoboda (45+2), 1:1 Bialek (52.), 2:1 Jędraszak (73.), 2:2 Nowicki (80.), 3:2 Dąbrowski (90+1), 4:2 Ponce Garcia (90+3. karny)
BŁĘKITNI II STARGARD - GKS MANOWO 3:2 (1:1), 1:0 Lis (19.), 1:1 Janasik (45.), 2:1 i 3:1 Świder (47. i 65.), 3:2 Szymański (85)
Pozostałe wyniki: Biali - Hutnik 3:1 (0:1), Orzeł - Jeziorak 2:1 (1:0).

	M	Pkt	Bramki
1.Vineta Wolin	24	62	66-12
2.Flota Świnoujście	24	59	80-19
3.Gwardia Koszalin	23	48	47-14
4.Dąb Dębno	24	45	53-41
5.MKP Szczecinek	24	44	67-39
6.Biali Sądów	24	43	54-33
7.Orzeł Wałcz	24	39	48-36
8.Wieża Postomino	24	38	38-29
9.Hutnik Szczecin	24	36	48-33
10.Chemik Police	24	35	57-60
11.Błękitni II Stargard	24	29	53-59
12.Darłovia Darłowo	24	29	36-43
13.Olimp Gościno	24	28	36-53
14.Rasel Dygowo	24	27	39-65
15.Sokół Karlino	24	22	28-52
16.Jeziorak Szczecin	24	22	43-68
17.Leśnik Manowo	24	21	30-52
18.Ina Goleniów	24	21	34-62
19.Pogoń Połczyn-Zdrój	24	12	27-79
20.Zefir Wyszewo	23	11	22-57
1-awans, 15-baraż, 16-20-spadek			

KEEZA KLASA OKRĘGOWA

Grupa 1.
19. kolejka: Kotwica II - Mewa 2:1, Sparta - Pomorzanin N. 2:1, Pomorzanin S. - Ikar 2:2, Rega - Wybrzeże 1:2, Astra - Prawobrzeże 1:3, Polonia - Gryf 1:3, Masovia - Iskra 0:2, Spójnia - Jantar 2:5.
1.Wybrzeże Rew. Rewal 19 50 117-21
2.Gryf Kamień Pom. 19 48 71-15

3.Regal Trzebiatów	18	42	57-23
4.Iskra Golczewo	19	34	71-32
5.Sparta Gryfice	19	33	61-47
6.Astra Ustronie Morskie	19	31	35-35
7.Kotwica II Kołobrzeg	18	30	58-41
8.Jantar Dziwnów	19	29	44-41
9.Polonia Ploty	19	23	42-36
10.Mewa Resko	18	22	37-41
11.Prawobrzeże Świnoujście	18	21	29-40
12.Masovia Maszewo	19	18	23-73
13.Pomorzanin Nowogard	17	17	20-90
14.Pomorzanin Sławoborze	19	16	24-80
15.Ikar Krosino	19	14	22-50
16.Spójnia Świdwin	19	12	31-77
1-awans, 2-baraże, 14-16-spadek			

Grupa 3.
19. kolejka: Mechanik - Sława 5:1, Radew - Iskra 3:1, Vimobilia - Victoria 3:1, Wiekowianka - LZS Kowalewice 3:1, Głaz - Zawisza 1:1, Wiarus - Redłovia 2:3, Wrzós - Wybrzeże 1:3, Grot - Gryf 0:2.

1.Mechanik Bobolice	19	57	114-12
2.Wiekowianka Wiekowo	19	45	79-23
3.Vimobilia Będzino	19	39	52-31
4.Głaz Tychowo	19	36	41-23
5.Sława Sławno	19	33	41-25
6.Gryf Polanów	19	30	39-32
7.Iskra Białogard	19	29	55-36
8.Victoria Sianów	19	29	29-37
9.Zawisza Grzmiąca	19	27	48-45
10.Wybrzeże Biesiekierz	19	27	43-41

11.Wrzós Wrześnica	19	25	36-46
12.Radew Białogórzyno	19	20	38-57
13.LZS Kowalewice	19	12	30-57
14.Wiarus Żółtnica	19	12	24-68
15.Grot Bonin	19	9	24-91
16.Redłovia Redło	19	7	17-86
1-awans, 2-baraże, 14-16-spadek			

Grupa 4. 19. kolejka: Ina - Światowid 5:0, Lech - Błękitni 5:0, Olimp - Korona 3:1, Sarmata - Piast 1:0, Gavia - Zorza 1:3, Sparta - Calisia 0:2, Iskra - Drawa Drawsko 0:5, Orzeł - Drawa Drawno 3:0 (vo). 1.AP Gavia Choszczno 19 42 36-15 2.Zorza Dobrzany 19 37 46-23 3.Calisia Kalisz Pom. 19 35 55-26 4.Olimp Złocieniec 19 34 47-29 5.Piast Chociwel 19 34 43-26 6.Sarmata Dobra 19 34 35-27 7.Orzeł Bierzwnik 19 33 41-29 8.Lech Czaplinek 19 33 39-27 9.Drawa Drawsko Pom. 19 29 40-28 10.Ina Irsko 19 25 29-29 11.Korona Człopa 19 24 38-36 12.Błękitni Pomierzyn 19 18 27-52 13.Światowid 63 Łobez 19 16 30-46 14.Iskra Pomieć 19 13 30-65 15.Sparta Węgorzyno 19 6 21-58 16.Drawa Drawno* 19 10 22-63
--

1-awans, 2-baraże, 14-16-spadek
*wycofała się z rozgrywek.
(jak)

Tenis Podwójny triumf polskich tenisistów w turnieju Miami Open

SUNSHINE DOUBLE IGI ŚWIĄTEK I DEBLOWY HUBERT HURKAČ

Hubert Zdankiewicz
redakcja@polskapress.pl

Iga Świątek nie dała szans Japonce Naomi Osace w singlowym finale i dołączyła do ekskluzywnego grona. Po tytuł, tym razem w grze podwójnej, sięgnął na Florydzie również Hubert Hurkacz.

Czegoś takiego jeszcze w historii polskiego tenisa nie oglądaliśmy. W 2012 roku było wielkie święto, gdy Agnieszka Radwańska sięgnęła po tytuł w Miami (w finale pokonała Rosjankę Marię Szarapową), a kilka miesięcy później dotarła również do finału Wimbledonu. Rok później emocjonowaliśmy się „polskim” ćwierćfinałem w Londynie pomiędzy Jerzym Janowiczem i Łukaszem Kubotem, a potem kibicowaliśmy dwójce naszych rodaków w półfinałach.

Za każdym razem - oprócz dumy - pozostawał jednak mały niedosyt, bo Janowicz nie poszedł za ciosem po wygraniu pierwszego seta z Andym Murrayem i nie pokonał Szkota tak jak jesienią 2012 roku w paryskiej hali Bercy. Z kolei Radwańska uległa - po zaciętym meczu - Niemce Sabine Lisicki i sama później przyznała, że właśnie tamtego lata była najbliższa wielkoszlemowego tytułu. W finale czekała Francuzka Marion Bartoli, z którą krakowianka miała bilans 7:0.

Tym razem trudno się do czegośkolwiek przyczepić (choć malkontenci pewnie nadal będą szukać dziury w całym). Zwłaszcza po tym, czego dokonała Iga Świątek. - Urodziłam się po to, żeby odbierać puchary - przyznała Polka po sobotnim (singlowym) finale, w którym dosłownie zdominowała (6:4, 6:0) była liderką rankingu WTA, Japonkę Naomi Osakę.

Od poniedziałku to ona będzie otwierać listę najlepszych tenisistek, a w dodatku dołączyła do ekskluzywnego grona zdobywczyń tzw. Sunshine Double - bo tak określa się wygranę w jednym sezonie najpierw w Indian Wells, a później w Miami. W rywalizacji kobiet wcześniej udało się to tylko Niemce Steffi Graf (1994 i 1996 r.), Belgijce Kim Clijsters (2005) i Białorusince Wiktorii Azarenko (2016). A warto dodać, że w sumie był to jej trzeci z rzędu wygrany turniej, bo pod koniec lutego sięgnęła po tytuł w Doha.



Przed Iga Świątek tylko trzy tenisistki wygrały w jednym roku w Indian Wells i Miami

Pierwszy set - a zwłaszcza pierwszy gem, w którym po zaciętej walce na przewagę Osaka obroniła swój serwis - finału był wyrównany. Obie tenisistki doskonale radziły sobie przy własnym podaniu i do przełamania doszło w efekcie tylko raz, gdy Świątek wygrała gema na 3:2 (przy break poincie popisała się fantastycznym krosem z bek-hendu). To jednak wystarczyło. Drugi set był już demolką. Fenomenalnie dysponowana Polka nie dała rywalce szans.

- Dużo ostatnio grałam i byłam zmęczona, ale silna głowa pozwoliła mi zwyciężyć. Wcześniej czasami było tak, że nie wiedziałam, dlaczego przegrywałam. Teraz wiem, jak opanować emocje w najważniejszych momentach - przyznała podczas ceremonii dekoracji Świątek, która oprócz pucharu otrzymała również czek na 1,2 mln dolarów (dokładnie 1 231 245, czyli nieco ponad 5,17 mln zł) i 1000 punktów do rankingu WTA. - Teraz czuję, że naprawdę zasłużyłam na to, żeby być numerem jeden. Wcześniej miałam wątpliwości, czy to dobry moment, ale po tym zwycięstwie wiem, że tak - dodała Polka, która prowadzenie w rankingu

zawdzięcza nagłej decyzji Australijki Ashleigh Barty. Dotychczasowa liderka pod koniec marca nieoczekiwanie ogłosiła zakończenie kariery.

Świątek po raz kolejny odniosła się również do rosyjskiej napaści na Ukrainę. - Mam nadzieję, że następnym razem, kiedy będę tak przemawiać, będzie to w lepszym świecie i Ukraina będzie wolna - powiedziała, wzbudzając ogromny aplauz na trybunach.

Po Miami Polka miała w planach występ w jeszcze jednym turnieju w USA - w Charlestonie (korty ziemne), ale poinformowała organizatorów, że się wycofuje. Jako oficjalny powód podała uraz ramienia.

Humor szybko odzyskała również Osaka, która po ostatniej piłce finału sprawiała wrażenie, jakby nie do końca docierało do niej to, co się stało. - Po pierwsze chciałabym zadedykować to trofeum wszystkim, którzy mnie wspierali, moim kibicom. Trochę mnie nie było w takiej sytuacji. Wiem, że to nie jest trofeum, którego wszyscy chcieliśmy, ale miałam tu naprawdę sporo radości - przyznała.

- Chciałabym pogratulować Idze. Wczoraj myślałam o naszej

kolacji w Australii. Oglądanie twojej podróży na szczyt jest naprawdę niesamowite. Mam nadzieję, że dalej będziesz czerpać z tego radość, ale pamiętaj, że między nami jest na razie 1:1 - dodała z uśmiechem Japonka.

W sobotę uśmiechał się również Hubert Hurkacz, któremu nie udało się co prawda obronić wywalzonego przed rokiem singlowego tytułu. Półfinałową porażkę z Hiszpanem Carlosem Alcarazem powetował sobie jednak w deblu, w którym jego partnerem był John Isner. Polak i Amerykanin okazali się na Florydzie nie do zatrzymania, a w drodze do finału ograli m.in. tegorocznych mistrzów Australian Open - Thanasiego Kokkinakisa i Nicka Kyrgiosa. W meczu o tytuł pokonali 7:6 (7-5), 6:4 Holendra Wesleya Koolhofa i Brytyjczyka Neala Skupskiego.

Wrocławianin w poniedziałek spadnie w rankingu ATP z 10. na 14. miejsce, ale w takiej formie z pewnością szybko wróci do Top-10. Nawet biorąc poprawkę na to, że zaczyna się najmniej lubiana przez niego część sezonu, rozgrywana na kortach ziemnych. Za półfinał singla i zwycięstwo w deblu zarobił w sumie 456 990 dolarów. ©©

Wojciech
Fibak



IGA JEST WYJĄTKOWA, ALE AGNIESZKA MIAŁA TRUDNIEJ

Zaskoczył pana przebieg finału w Miami? Ani trochę, pana zaskoczył?

Samo zwycięstwo Igi Świątek również ani trochę, ale jego rozmiary już tak. 6:0 w drugim secie z Naomi Osaką...

Ja z kolei już po pierwszym byłem przekonany, że w drugim Japonka wygra góra dwa gemy. Nie dziwi mnie również fantastyczna gra Igi. Od kilku lat powtarzam w wywiadach, że ona ma wyjątkowy talent i prędzej czy później zdominuje kobiecy tenis. Również dlatego, że czołówka jest w kryzysie. Nic nie ujmując Idze, ale Agnieszka Radwańska miała trudniej, bo za jej czasów były siostry Williams, Kim Clijsters, Justine Henin, Amelie Mauresmo, Ana Ivanović, Wiktorija Azarenko, Maria Szarapowa, Petra Kvitová, Andżelika Kerber i Karolina Woźniacka... Wszystkie w dodatku grały wtedy swój najlepszy tenis. Iga miała do niedawna groźną rywalkę w osobie Ashleigh Barty, z którą przegrała ubiegłej wiosny w Madrycie, a potem w styczniu tego roku w Adelajdzie. Australijka zakończyła jednak karierę, a Kvitová, Kerber czy Simona Halep nie grają w ostatnim czasie tak dobrze jak kiedyś. Z kolei młodsze tenisistki są chimeryczne i nierówne. Nie tylko Osaka - wystarczy spojrzeć, co się dzieje w ostatnim czasie choćby z Emmą Raducanu. Dlatego właśnie już w styczniu, zaraz po losowaniu drabinki Australian Open, widziałem Igę w finale i niewiele się pomyliłem. Trudno było przewidzieć, że w półfinale Danielle Collins zagra przeciwko niej mecz życia, z najlepszą możliwą taktyką, jaką można zastosować na Igę. Czyli atak totalny przy każdym drugim serwisie, w podobny sposób wygrała z nią w lutym w Dubaju Jelena Ostapenko. Tak naprawdę w światowej czołówce nie ma dla Igi godnych rywali już od dobrych kilku miesięcy. Odkąd poprawiła regularność. Nadal mogą przytrafić się jej oczywiście takie mecze jak z Collins czy Ostapenko, ale generalnie tak jest. To wisiało w powietrzu - oczywiście to fantastyczna sprawa, że Iga gra tak dobrze i potrafiła wykorzystać swoją szansę. To wielka chwila polskiego tenisa i znakomita promocja dla dyscypliny. Zainteresowanie jest ogromne - od kilku dni non stop ktoś do mnie dzwoni i pyta o Igę albo o Huberta [Hurkacza - red.]. Wszyscy są zachwyceni, a proszę sobie przypomnieć, jakie pojawiały się opinie na jej temat pod koniec ubiegłego roku.

Jeszcze w styczniu pojawiały się opinie, że cofa się w rozwoju.

To prawda, a co więcej - nie krytykowali jej przypadkowi ludzie, tylko tenisowi eksperci. Było wiele głosów, że tak nie można grać, że nie z tym uchwytom forhendowym, że zaraz będzie kontuzja, że w ważnych momentach zawsze gra ramą itd. Mnie za to zarzucano, że patrzę na Igę przez różowe okulary.

Jak można podsumować występ Huberta Hurkacza? Tytułu w singlu nie obronił, ale trafił w półfinale na naprawdę groźnego rywala.

Carlos Alcaraz nie bez powodu porównywany jest do Rafaela Nadala. Ta sama ambicja, waleczność, odporność psychiczna. On ma dopiero 18 lat, ale wygrał z Hubertem przede wszystkim głową. Jeszcze większą koncentracją, dojrzałością i spokojem w kluczowych momentach. Hubert jest w ścisłej czołówce i bardzo się z tego cieszy. Tak się to układa, że jak dobrze wiesz, że Hubertowi, to trochę gorzej Idze, a potem ona ma lepszy okres, a on trochę słabszy. Teraz oboje odnieśli sukces, bo półfinał singla i zwycięstwo w deblu to również wspaniałe osiągnięcia.

Zaczyna się sezon na kortach ziemnych. Iga uwielbia ceglana maczkę, ale już Hubert niekoniecznie...

Hubert z jednej strony wychował się na kortach ziemnych i dobrze się na nich czuje, znakomicie się ślizga. Z drugiej jednak co roku pojawia się na nich kilkunastu, a nawet kilkadziesiąt innych sklasyfikowanych „terrierów”, którzy mogą mu zagrozić. Szczególnie Latynosów, którzy grają na ziemi praktycznie cały rok. Oni przyjeżdżają już przygotowani do Monte Carlo czy Barcelony i od pierwszego meczu są groźni. To jest niebezpieczeństwo dla Huberta. Nie ma co jednak dramatyzować, bo to raptem trzy turnieje. Zagra w Madrycie, Rzymie i Paryżu, a potem przeniesie się na swoją ulubioną trawę.

Rozmawiał Hubert Zdankiewicz

Piłka nożna Pogoń, Raków i Lech wygrały w 27. kolejce PKO Ekstraklasy

STATUS QUO W CZUBIE TABELI, A LEGIA... NIE OBRONI TYTUŁU

Tomasz Biliński
redakcja@polskapress.pl

Siedem kolejek przed końcem rozgrywek żadna z drużyn ze ścisłej czołówki nie uciekła pozostałym. O porażkach zapomina Legia.

Pogoń Szczecin grała jako ostatnia z głównych kandydatów do mistrzostwa Polski, za to została najlepsza wrażliwość, mimo że w Łęcznej zima mogła zaskoczyć organizatorów. Warunki nie przeszkadzały przede wszystkim Kamilowi Grosickiemu, który był motorem napędowym ekipy Kosty Runjaicia.

Skrzydłowy, który wrócił do reprezentacji Polski na baraże o mundial, wypracował pierwszą bramkę, drugą sam zdobył i asystował przy czwartej. Pogoń wygrała z Górnikiem 4:0, a mogła więcej, bo m.in. „Grosik” zmarnował pojedynek sam na sam z bramkarzem.

– Od początku mogło się wydawać, że mecz jest dla nas łatwy, ale tak nie było – podkreślił Runjaić. – Szybko wyszliśmy na prowadzenie i było to bardzo ważne, zwłaszcza w tych warunkach. Jeśli mogę mieć jakiś zarzut do swojego zespołu, choć może wydawać się to teraz nielogiczne, to to, że już w pierwszej połowie nie strzeliliśmy trzeciego gola i „nie zamknęliśmy” meczu – dodał niemiecki trener Portowców, którzy mieli utrudnione przygotowanie do spotkania.

– W hotelu zabrakło nam prądu, mieliśmy tylko zimną wodę. Nie ułatwiało nam to zadania, ale cieszę się, że drużyna dobrze zareagowała na te niedogodności, skoncentrowała się



FOT. ADAM JANKOWSKI

Legia Warszawa wydostała się ze strefy spadkowej i systematycznie gromadzi punkty

na meczu i pokazała jakość na boisku – zaznaczył szkolenowiec, który po sezonie odchodzi z Pogoni i jest faworytem do objęcia Legii Warszawa.

Tymczasem zwycięstwem nad Górnikiem sprawił, że stołeczny zespół stracił matematyczne szanse na obronę tytułu. Inna sprawa, że po kolejnych porażkach (aż 14 w 27 meczach) tylko niepoprawni optymiści mogli liczyć co najwyżej na kolejki cudów. Nie można jednak

nie docenić, że legioniści w tym roku przegrali tylko raz (13 lutego z Wartą), dwukrotnie zremisowali (z Bruk-Betem Termalika i Rakowem), a siedem wygrali. Ostatnie zwycięstwo odnieśli w sobotę nad Lechią (2:1).

W środę drużyna Aleksandra Vukovicia zmierzy się w półfinale Pucharu Polski z Rakowem w Częstochowie (godz. 18, transmisja Polsat Sport). Wicemistrz Polski i wicelider tego sezonu wygrał 2:0 z Wartą Po-

znań. – Za nami brzydki mecz, ale najważniejsze są punkty – nie owijał w bawełnę trener Rakowa Marek Papszun, dla którego głównym faworytem do tytułu jest Lech. – Ale nie zapominamy o Pogoni, która jest systematycznie budowana – dodał.

Kolejorz już w piątek ograł na wyjeździe Śląsk Wrocław 1:0. We wtorek zagra o finał Pucharu Polski. Jego rywalem będzie w Grudziądzu trzecioligowa Olimpia (g. 18, Polsat Sport).

STAL MIELEC - CRACOVIA 1:2 (0:2)
Bramki: Domański 90 z karnego – Pestka 11, Hanca 33

Sędziował: Tomasz Wajda (Żywiec)
Stal: Primel – Żyro, Matras, Flis – Granlund (63. Domański), Kasperkiewicz, Tomasiwicz (85. Ćorbadžijski), Geteringer – Sitek (63. Maj), Zawada, Steczyk (71. Wrzesiński).
Trener: Adam Majewski
Cracovia: Hrosso – Rapa, Rodin, D. Jablonski, Pestka – Ghită – Hanca (87. Lusiusz), Knap (87. Rakoczy), Hebo Rasmusen, Myszor (71. van Amersfoort) – Júnior (80. Siplak). Trener: Jacek Zieliński

ŚLĄSK WROCŁAW - LECH POZNAŃ 0:1 (0:0)
Bramki: Skóraś 48

Sędziował: Krzysztof Jakubik (Siedlce)
Śląsk: Szromnik – Bejger, M. Tamás, Grétarsson (46. Lewkot) – Janasik, Mączyński (83. Jastrzebski), Schwarz, Garcia – Sobota (75. Olsen), Quintana (66. Pich) – Expósito (76. Piasecki).
Trener: Piotr Twarek

Lech Poznań: van der Hart – Kędziora, Śatka, Milić (46. Pereira), Rebocho – Radosław Murawski, Tiba (78. Kvekveskiri) – Velde (46. Skóraś), J. Amaral, Kamiński (82. Marchwiński) – Kownacki.
Trener: Maciej Skorża

WARTA POZNAŃ - RAKÓW CZĘSTOCHOWA 0:2 (0:1)
Bramki: Ivanoc 28 gol samobójczy, Ivi Lopez 75

Sędziował: Daniel Stefański (Bydgoszcz)
Warta: Lis – Grzesik, Szymonowicz, Ivanov, Trałka, Kielb – Luis (78. Mäenpää), Kupczak, Kopczyński, Matuszewski – Castaneda.
Trener: Dawid Szulczek
Raków: Trelowski – Petrášek, Arsenić, Tudor, Papanikolaou, Gwilia, Kun, Sorescu, Wdowiak, Ivi López (85. Musiolik), Szkurin (54. Gutkovskis).
Trener: Marek Papszun

GÓRNIK ŁĘCZNA - POGOŃ SZCZECIN 0:4 (0:2)
Bramki: Fornalczyk 10, Grosicki 20, Zahović 65, Żurawski 69

Sędziował: Tomasz Musiał (Kraków)
Górniki: Gostomski – Leandro, Midziński (46. Drewniak), de Amo, Rymaniak – Krykun (68. Banaszak), Szramowski (46. Serrano), Gol, Eyenga-Lokilo – Gaska (46. Szcześniak), Śpiączka (68. Wędrychowski). Trener: Kamil Kiers
Pogoń: Stipica – Bartkowski, Triantafyllou, Malec, Mata – D. Dąbrowski, Drygas

(58. Silva), Kowalczyk (72. Kucharczyk), Fornalczyk (58. Zahović) – Grosicki (72. Biczachczjan), Parzyszek (58. Żurawski).
Trener: Kosta Runjaić

LEGIA WARSZAWA - LECHIA GDAŃSK 2:1 (1:0)
Bramki: Wszołek 29, Pekhart 65 – Zwoliński 83

Sędziował: Damian Sylwetrzak (Wrocław)
Legia: Strebinger – M. Johansson, Rose, Wieteska, Jędrzejczyk – Slisz, Sokołowski (84. Ćelhaka) – Wszołek (69. Kastrati), Josue (90. R. Lopes), Rosołek – Pekhart.
Trener: Aleksandar Vuković
Lechia: Kuciak – Ceesay, Nalepa, Maloča (86. Diabaté), Conrado (79. Pietrzak) – Kubicki – Clemens (70. Sezonienko), Kałuziński (70. Gajos), Terrazzino (70. F. Paixao), Durmus – Zwoliński.
Trener: Tomasz Kaczmarek

TERMALICA BRUK-BET NIECIECZA - RADOMIAK 1:1 (1:0)
Bramki: Mesanović 55 – Tekijaski 21 gol samobójczy

Sędziował: Jarosław Przybył (Kluczbork)
Termalica: Pawluczenko – Grzybek (72. Hubinek), Putiwcew – Tekijaski, Domgioni – Gergel (46. Poznań), Dombrowski, Wlazło (72. Hybš), Radwański – Mešanović, Śpiewak (46. Kocyla).
Trener: Radosław Latal
Radomiak: Majchrowicz – Silva, Rossi, Ciłchocki – L. Machado – Łukasik (65. Luizao Novaes Palhares), Nascimento (80. Marcus), D. Abramowicz (70. Matos), Radecki (65. Maurides) – Leandro Pereira (80. Karwot), Angielski.
Trener: Dariusz Banasik

Terminarz 28. kolejki PKO BP Ekstraklasy:

Piątek: Zagłębie Lubin – Stal Mielec (godzina 18, transmisja Canal+Sport), Pogoń Szczecin – Wisła Płock (20:30, Canal+Sport).

Sobota: Piast Gliwice – Górnik Łęczna (15, Canal+Sport), Lech Poznań – Legia Warszawa (17:30, Canal+Sport, TVP Sport), Lechia Gdańsk – Termalica Bruk-Bet Nieciecza (20, Canal+Sport).

Niedziela: Warta Poznań – Cracovia (12.30 Canal+Sport), Wisła Kraków – Górnik Zabrze (15, Canal+Premium), Raków Częstochowa – Śląsk Wrocław (17.30 Canal+Premium).

Poniedziałek: Radomiak Radom – Jagiellonia Białystok (18, Canal+Sport).

NAJLEPSI STRZELCY



FOT. AUTOR

15 goli – Ivi López (Raków Częstochowa);
14 goli – Mikael Ishak (Lech Poznań);
12 goli – Karol Angielski (Radomiak);
11 goli – Joao Amaral (Lech);
10 goli – Erik Expósito (Śląsk Wrocław), Bartosz Śpiączka

(Górnik Łęczna), Łukasz Zwoliński (Lechia Gdańsk);
8 goli – Jesús Jiménez (Górnik Zabrze), Jakub Kamiński (Lech), Muris Mešanović, Piotr Wlazło (obaj Bruk-Bet Termalica Nieciecza), Łukasz Sekulski (Wisła Płock), Patryk Szysz (Zagłębie Lubin), Grzegorz Tomasiewicz (Stal Mielec), Pelle van Amersfoort (Cracovia), Luka Zahović (Pogoń Szczecin);
7 goli – m.in. Jesús Imaz (Jagiellonia Białystok), Mateusz Mak (Stal), Tomáš Pekhart (Legia Warszawa), Adam Zrelák (Warta Poznań).

JEDENASTKA KOLEJKI



BOHATER WEEKENDU

Rivaldinho (Cracovia)
Nie ma się co oszukiwać, po 26-latku rzadko widać na boisku, że jest synem słynnego Rivaldo. W tej kolejce mistrz świata z 2002 mógł być jednak z potomka dumny. Mecz Stali z Cracovią zapowiadał się jako jeden z gatunku tych „dla koneserów”. Rywale kompletnie bez formy (razem 4 pkt w 5 ostatnich kolejkach), padający śnieg, itd. Tymczasem Rivaldinho w pierwszej akcji bramkowej popisał się kapitalnym podaniem „krzyżakiem”, które otworzyło drogę do bramki Kamilowi Pestce.



FOT. ANDRZEJ BANAS

TABELA

1. Pogoń Szczecin	27	56	53-22
2. Raków Częstochowa	27	55	48-25
3. Lech Poznań	27	55	53-19
4. Lechia Gdańsk	27	43	40-31
5. Radomiak	27	42	34-27
6. Piast Gliwice	26	37	33-29
7. Górnik Zabrze	26	37	36-33
8. Wisła Płock	26	36	36-37
9. Cracovia	27	35	34-37
10. Legia Warszawa	27	35	33-36
11. Stal Mielec	27	33	32-37
12. Śląsk Wrocław	27	30	34-39
13. Warta Poznań	27	30	26-31
14. Jagiellonia Białystok	26	30	29-40
15. Zagłębie Lubin	26	28	27-46
16. Wisła Kraków	26	24	25-41
17. Bruk-Bet Termalica	27	24	28-47
18. Górnik Łęczna	27	24	24-48

Adam Godlewski
redakcja@polskapress.pl

Z selekcjonerem Czesławem Michniewiczem rozmawialiśmy po losowaniu grup finałowych mistrzostw świata, gdy był jeszcze w Katarze.

Za panem najbardziej zwariowany rok w karierze?

Myszę, że tak. To był szalony rok, pełen zwrotów, z kilkoma wzlotami, ale też niepozbowiony upadku... Dużo się działo, ale na koniec dnia mogę powiedzieć, że był to przede wszystkim bardzo szczęśliwy rok. I czas, w którym spełniłem marzenia.

A skąd wzięła się ta Argentyna, którą umieścił pan na Twitterze w swej grupie marzeń jeszcze zanim poleciał do Kataru?

Musieliśmy wylosować kogoś z pierwszego koszyka, nie było możliwości, aby w fazie grupowej mundialu uniknąć zespołu z absolutnego światowego topu. Wolałem, żeby był to ktoś spoza Europy. A Argentyna od dziecka budowała moją piłkarską wyobraźnię. Wychowałem się na Mario Kempesie, to król strzelców mistrzostw świata w 1978 roku spowodował, że zafascynowałem się futbolem. Po nim do złotego medalu drużynę Albiceleste doprowadzili Diego Maradona i Jorge Burruchaga, i od tamtej pory zawsze na wielkich turniejach kibicowałem Argentynie. Dodatkowo - teraz będę musiał przygotować zawodników na konfrontację z Leo Messim, a nie każdy trener ma taką szansę.

Dlaczego wołał pan jako rywala USA od Meksyku, z którym ostatecznie - i to już na dzień dobry - zmierzymy się podczas mundialu w Katarze?

Z prostego powodu - Meksyk ma więcej indywidualności, ma też silniejszą ligę, jedną z najlepiej opłacanych na świecie. I trudniejszy, z naszej perspektywy, zespół narodowy do ogrania. MLS to liga bardziej zbliżona do naszej, nie przez przypadek przecież polscy piłkarze szybko się w niej aklimatyzują i większość naszych rodaków gra regularnie w tamtejszych klubach. Meksykanie bardziej przypominają południowców, grają trochę Brazylii, trochę Argentyny. I dzięki temu regularnie na mundialach wychodzą z grupy. Podchodziłem pragmatycznie, uważam po prostu, że zespół Stanów Zjednoczonych byłby dla nas wygodniejszym przeciwnikiem.

Tuż po piątkowej ceremonii w Katarze stwierdził pan jednak, że losowanie było dla polskiego zespołu wręcz idealne. Nie ma sensu narzekać. Każda grupa, którą mogliśmy wylosować, byłaby silna. Doceniam Meksyk, ale uważam, że to zespół, z którym możemy nawiązać walkę. Potem jest Arabia

Saudijska, której nie znam, dopiero będę analizował ten zespół, ale skoro był losowany z czwartego koszyka, to zakładam, że jest na naszym poziomie. Argentyna będzie dopiero na końcu, niejako na deser. W dwóch pierwszych spotkaniach nie tylko można, ale wręcz trzeba poszukać punktów, jeśli chcemy wyjść z grupy. A to nasz cel.

Punktów czy zwycięstw?

Pamiętam, że w 1982 roku, gdy drużyna Antoniego Piechniczka sięgnęła po medal w Hiszpanii, to zaczęliśmy od remisu. A nawet od dwóch. I dopiero w trzecim meczu odnieśliśmy zwycięstwo. Teraz w Katarze spotkanie zamykające grupową rywalizację trudno będzie wygrać, wszyscy zdajemy sobie z tego sprawę, ale tak naprawdę dziś nie ma sensu budować żadnego scenariusza dotyczącego rozwoju sytuacji w grupie. Bo kluczem będzie pierwszy mecz, trzeba wszystko podporządkować starciu z Meksykiem. Z takim nastawieniem jechałem na młodzieżowe Euro, na którym o drugim rywalu zaczęliśmy myśleć dopiero po końcowym gwizdku pierwszego starcia. Arabia Saudyjska w tym momencie się nie liczy, czas na tego przeciwnika przyjdzie po 22 listopada. Cieszę się, że jestem teraz w Katarze na losowania mistrzostw świata, i wiem, że muszę perfekcyjnie przygotować zespół do rywalizacji z Meksykiem. I dziś o niczym innym nie marzę.

Czy to dobrze, że wszyscy grupowi przeciwnicy reprezentacji Polski są spoza Europy?

Nie narzekam, dzięki temu nasza grupa będzie różnorodna. Choć oczywiście jest to także większe wyzwanie, bo na co dzień nie gramy z zespołami amerykańskimi czy arabskimi. Dlatego bardzo zależałoby mi, żeby 16 listopada zagrać mecz towarzyski z zespołem z Ameryki Południowej lub Środkowej. Może będzie to Brazylia, jest taka szansa. Pracownicy PZPN prowadzili rozmowy także z innymi federacjami, ale uważam, że przeciwnik z tej półki byłby bardzo dobry na przetarcie.

Mówi pan o większej różnorodności, ale więcej czasu spędzi pan też w podróży, latając na obserwacje przeciwników.

Jeśli chodzi o Argentyńczyków, to mnóstwo zawodników z tego kraju gra w Europie, więc ich będzie łatwiej monitorować. Ligi meksykańskiej nie oglądam na co dzień, więc trzeba będzie pochylić się nad nią bardziej wnikliwie. Szczęśliwie, już zgłosili się polscy specjaliści, którzy są na bieżąco z futbolem z tego kraju, śledzą tamtejsze rozgrywki i zadeklarowali chęć rozpracowania tego rywala. Już zresztą dostałem pierwsze informacje, już rozpocząłem

WYWIAD TYGODNIA - Kluczem będzie pierwszy mecz, przygotowania trzeba podporządkować Meksykowi - mówi Czesław Michniewicz

SPADŁEM WIELE RAZY Z DRABINY



Selekcjoner Czesław Michniewicz 16 listopada chce zagrać towarzysko z Brazylią

pracę na tym odcinku. Będziemy oczywiście latać na mecze przeciwników, razem z prezesem PZPN Cezarym Kuleszą na pewno wybierzemy się do Orlando, gdzie mecz z Gwatemalą zaplanował Meksyk; szkoda byłoby zaprzepaścić taką okazję do przyjrzenia się przeciwnikowi. Argentynę także oczywiście obejrzymy na żywo, podobnie Arabię Saudyjską. O rywalach musimy wiedzieć wszystko, i tak na pewno będzie. Osobnym wyzwaniem będzie przygotowanie zespołu. W turnieju, tak jak wszystkie reprezentacje, wystartujemy z marszu...

Ma pan już choćby ramowy plan przygotowań?

Mam czas na jego przygotowanie i nadzieję, że wszystko uda się perfekcyjnie zaplanować. Piłkarze stawiają się na zgrupowaniu 14 listopada, w poniedziałek, we wtorek zechcemy przeprowadzić trening, w środę rozegrać mecz kontrolny - oby z Brazylią. A w czwartek trzeba już będzie polecieć do Kataru, bo organizatorzy 17 listopada chcą wszystkich uczestników mundialu mieć na miejscu. Taka jest procedura, do której trzeba się dostosować.

Operację „Szwecja” przygotował pan perfekcyjnie. Okazało się, że naprawdę wiedział pan, który z rywali zakłada psu koszulkę reprezentacji kraju...

Wiedziałem też, kogo dziewczyna pracuje w telewizji śniadaniowej, kto kolekcjonuje drogie zegarki, a kto pochodzi z bardzo bogatej rodziny. To część mojej pracy, taka wiedza też bywa przydatna. Potem jednak na boisko wychodzą piłkarze i to oni realizują przygotowany plan. W meczu ze Szwecją wszystko wykonali tak, jak oczekiwałem, jak nakreśliłem. Trzeba było rozegrać dobry mecz w Chorzowie, i drużyna właśnie taki zagrała. Była ol-

FOT. SYLWIA DĄBROWA

brzymia mobilizacja, ale też i koncentracja oraz determinacja, wszystko zagrało na najwyższych obrotach. A to był warunek konieczny. Gdyby bowiem zabrakło choćby jednego elementu w tej układance, to na mundial byśmy nie polecieli.

Ten obrazek, kiedy po meczu nie był pan w stanie opanować łez wzruszenia, przejdzie do historii. O czym pan wówczas pomyślał?
Dobrze pan wie, bo był przy moich trenerskich początkach, jaką drogę przeszedłem przez 20 ostatnich lat. Były wzloty, ale były też upadki, wiele przeżyłem, zdobyłem mnóstwo doświadczeń. I gdzieś to wszystko przeleciało mi przed oczami w tamtym momencie. Nie zawsze było łatwo, ale w końcu dane mi było awansować z reprezentacją Polski na mundial. Dlatego trudno było mi opanować emocje, dlatego zebrało mi się na sentymenty.

Co konkretnie przeleciało przed pańskimi oczami? Puchar z Lechem Poznań, mistrzostwo z Zagłębiem Lubin, Liga Europy z Legią Warszawa?
To także, ale również momenty z podstawówki, szkoły średniej, ze studiów. A przede wszystkim ludzie, których spotkałem na swojej drodze. Ci, którzy mieli wpływ na moje ukształtowanie. Jako trenera, ale też jako człowieka. Jeśli mam być szczery, to mniej myślałem o przyjemnych momentach - ten na Stadionie Śląski był zresztą najprzyjemniejszy w karierze - a więcej o trudnych. Tych, które zaprowadziły mnie do miejsca, w którym aktualnie jestem. Cóż, prawda jest taka, że kilka razy spadałem z drabiny, zanim udało się wejść na szczyt...

Nucił pan w myślach słowa ulubionej melodii: - Tu jest twoje miejsce, tu jest twój dom?
W tamtym momencie na ławce - nie. Ale po meczu jak najbardziej!

Po Szwecji pojawiły się nie tylko zdrowe emocje. Już w wywiadzie, którego udzielił pan reporterowi TVP. A potem w rozmowie z Kanałem Sportowym, w którym odniósł się pan do kilku dziennikarzy. Dziś, kiedy kurz bitewny już opadł, zachowałby się pan inaczej?
Nie! Uważam, i zdania nie zmienię, że byłem niesprawiedliwie traktowany. To nie miało nic wspólnego z krytyką, to było zwykłe obrzucanie mnie..., nie chcę mówić czym; bo każdy doskonale wie czym. Dlatego odreagowałem i zamknąłem temat. I już nie będę do niego wracał, podobnie jak do połączeń z „Fryzjerem”. Bo ile można?! Jeśli chcesz być szanowany, to ty także musisz dawać szacunek. A jeśli ktoś ewidentnie mnie nie szanuje, to ja go także szanować nie będę. I tyle.

A nie uważa pan, że stawiając sprawę w ten sposób, dzieli pan Polskę? Właśnie w tym momencie, a nie wówczas, kiedy odebrał nominację na selekcjonera? Nie ma pan poczucia, że niepotrzebnie dorzucił do pieca?
Mam poczucie, że wyrzuciłem to z siebie. Wreszcie. Widziałem, jak bardzo przejmują się moi bliscy, zwłaszcza rodzina. Nikt nie mógł cieszyć się, że zostałem selekcjonerem, bo wszystkim - na czele ze mną - odebrano tę radość. Dlatego po zwycięstwie nad Szwecją, po naprawdę dobrym i mądrze rozegranym meczu dającym awans na mundial - gdy dostałem pytanie, z którego wynikało, że piłkarze nie wiedzieli, co i jak mają grać - tak po ludzku mi się ułowało.

Kiedy zaczął pan pracować nad składem na Szwecję?
Zagraliśmy we wtorek, a już w piątek poprzedzający to spotkanie - wracając z Glasgow po meczu ze Szkocją - siedząc w samolocie z prezesem Kuleszą napisałem mu na kartce skład, w jakim wystąpimy za cztery dni. To jest do sprawdzenia, świadkiem naszej rozmowy był Radosław Michalski. Dlatego proszę się nie dziwić mojej reakcji i moim emocjom. Wszystko przed meczem ze Szwecją było zaplanowane i starannie przygotowane, piłkarze mieli dość czasu, żeby opanować taktykę. I udowodnili to na boisku.

Sugerował pan, że wyciągnie z kapelusza nowego Buncola na Szwecję. Miał nim być Patryk Kun, tymczasem usiadł na trybunach. Dlaczego?
Jeszcze dla piłkarza Rakowa nie było miejsca na boisku. Najpierw musi odebrać reprezentacyjny szlif w meczach o mniejszym ciężarze, w Lidze Narodów. Przeciw Szwedom musiałem postawić na tych zawodników, którzy byli już sprawdzeni, mieli doświadczenie z meczów o duże stawki i dawali gwarancję, że wytrzymają presję.

Naszym najlepszym lewym obrońcą w Polsce wciąż jest prawonóżny Bartosz Bereszyński?
Nie stawiałbym sprawy w ten sposób. Bartek zagrał ze Szwecją, bo wiedziałem, że jest do takiego występu najlepiej przygotowany taktycznie. A swojego

Buncolka miałem oczywiście, a był nim Sebastian Szymański, który znakomicie wprowadził się do zespołu.

Robert Lewandowski był kapitanem z prawdziwego zdarzenia, który podporządkował się interesowi zespołu. Od początku znalazł pan klucz do naszego najlepszego piłkarza?
Nasza współpraca układa się naprawdę dobrze. Dużo rozmawiamy o tym, co można zrobić lepiej w kadrze. Na boisku, ale też podczas treningów. Robert bardzo chciał pojechać na mistrzostwa świata. Było to widać, zrobił naprawdę wszystko, aby właśnie tak się stało. I to udzieliło się całej drużynie. Na dobrą sprawę, skoro już zaczęliśmy mówić o pozytywach w meczu ze Szwecją, powinienem wyróżnić każdego zawodnika. Połączmy od Kamila Glikę, za jego heroizm. Zagrał przecież z kontuzją i przypłacił to teraz długą pauzą, ale za to jak zagrał?! I dograł do końca, podobnie jak Bereszyński, mimo bólu.

Jacka Góralskiego także pan wyróżnia?
Do pewnego momentu - tak. To znaczy do czasu ukarania żółtą kartką. To szczery chłopak, oddany sprawie, ale potem musiałem go zmienić, bo nie mogłem ryzykować czerwoną kartką, która przy mentalu Górala była bardzo prawdopodobna.

Wszedł za niego Grzegorz Krychowiak. Bez much w nosie, mimo że nie był zadowolony z roli rezerwowego, skoncentrował się na pracy.
Długo rozmawiałem z nim przed meczem, przygotowywałem do tego, że nie wyjdzie w podstawowym składzie. I wytłumaczyłem, jaka będzie jego rola, czego oczekuję, i że nawet wchodząc z ławki, może zostać naszym bohaterem. I tak właśnie się stało! Pewnie, każdy zawodnik chciałby zagrać w takim meczu, i Grzesiek też odreagował - między wierszami - po spotkaniu swoje emocje, ale mało kto to zauważył.

Ciepło o pana pracy wypowiadali się byli selekcjonerzy: Jacek Gmoch, Antoni Piechniczek, Jerzy Engel. To pana buduje?
Cieszę mnie wszystkimi miłymi słowami. Podobnie jak konstruktywnymi rozmowami, które odbyłem z trenerem Nawalką, zarówno -

i to bardzo długą - przed spotkaniem ze Szwecją, jak już po wywalczeniu awansu do Kataru. Jestem już jednak dużym chłopcem i wiem, ile trwa poklepywanie po plecach; a trwa sekundę. Teraz jest miło, ale szybko można wpaść w pułapkę od nadmiaru komplementów. Nie chcę popełnić takiego błędu. Nie mam prawa się zdrzemnąć, pochwały od starszych kolegów po fachu na pewno mnie nie uspią. Przede mną i reprezentacją Liga Narodów, potem mistrzostwa świata. I wiem, że na bieżąco będę weryfikowany. I to wcale niekoniecznie tylko w pozytywnym tonie.

Zdaje się, że nigdy wcześniej nie dostał pan zaproszenia na dobrać - jak słyszałem - kawę od premiera.
To fakt, rzeczywiście dostałem SMS-a od Mateusza Morawieckiego. Wcześniej pan premier dzwonił, ale ja w ferworze walki nie zawsze miałem włączony telefon, nie zawsze też miałem go przy sobie. Agdy zadzwonił - było już bardzo późno. Dlatego przysłał wiadomość tekstową.

Kiedy zatem wybiera się pan z wizytą do szefa rządu?
Nie wiem, bo do niedzieli nie wróciłem z Kataru - mimo że planowałem już w sobotę, ale nie zdążyliśmy do momentu pierwotnego wylotu wizytować wszystkich ośrodków pobytowych wskazanych przez FIFA i dokonać wyboru - a po powrocie chciałbym obejrzeć oba półfinały Pucharu Polski, ligowy hit w Poznaniu, i polecieć do reprezentantów z klubów zagranicznych. Jeszcze tego nie poukładałem, a wiadomo - praca jest na pierwszym miejscu, bo czas do mundialu szybko zleci.

Obecna reprezentacja Polski jest podobna do tej Piechniczka z Hiszpanii? Tam byli ostatni Mohikanie z Orłów Górskiego, ale też i zawodnicy z zupełnie nowego rozdania. A u pana także grają piłkarze z bardzo różnych pokoleń...

Może rzeczywiście coś w tym jest. Jakąś analogię chyba rzeczywiście można wychwycić. Oczywiście przy zastrzeżeniu, że nie ma dwóch dokładnie takich samych dni w roku i dwóch takich samych sytuacji w życiu. A tym bardziej - dwóch takich samych drużyn. Chciałbym, żeby to była głodna reprezentacja, właśnie taka jak Polska w 1982 roku, którą trener Piechniczek przejął po aferze na Okęciu i meczu z Maltą. I potem pojechał z nią na dwa mundiale. Chciałbym, żeby i teraz tak to się potoczyło.

Na koniec mam zatem życzyć, aby poprowadził pan reprezentację Polski na dwóch mundialach?
To byłyby dobre życzenia. Bo ich spełnienie oznaczałoby, że na mistrzostwach w Katarze zrobiliśmy dobry wynik. A właśnie o to w tej chwili chodzi!



„Z WOLEJA”: KRÓLOWA IGA, A PIŁKARZE W DRODZE DO KRÓLESTWA

Minał zaledwie tydzień i znów (nie bez przyjemności) trzeba pisać o Idzie Świątek. Czy za tydzień też będę o niej pisał? Oby! Opiewanie polskich zwycięstw nigdy nie znudzi się mi i polskimi kibicom. Nie chodzi tylko o samą wiktorię w kolejnym turnieju WTA, ale o jej styl. Polka przeszła przez Miami nie jak burza, ale jak tornado, nie tracąc nawet seta. Imponujący bilans tegoroczny: 26 zwycięstw na 29 pojedynków. Od dzisiaj jest liderką światowego rankingu tenisistek, a weszła na tenisowe Himalaje, mając 20 lat. I niech na tym Mount Everestcie pozostanie jak najdłużej!

Iga gra małą piłeczką, ale jej sukcesy sprawiły, że ta duża piłka, choć przysłoniła wiele, ale na pewno nie polski tenis. I dobrze. Co łączy Roberta Lewandowskiego i jego kompanię reprezentacyjną z Igą Świątek? Iga właśnie w zasadzie dopiero co wygrała turniej ATP w stolicy Kataru, a piłkarze też tam jadą! Wiktoria nad Szwedami była podwójnie wyjątkowa, do tej pory bowiem to oni nas lali, a nie my ich. Przed wtorkową wygraną w „Kotle Czarownic” - bo takiego miana oczekiwać się nie przypadkowo Stadion Śląski - Wikingowie wygrali z nami dwa razy więcej meczów niż my z nimi. Teraz sarmaci odkuli się. I to jak!

Skoro reprezentacja zmieniła trend porażek z naszymi sąsiadami przez morze, to może teraz zmieni kolejny: kończenia w XXI wieku przez Polaków udziału w mundialu i ME na fазie grupowej? Wyjątkiem potwierdzającym regułę było Euro 2016, gdzie nie tylko wyszliśmy z grupy, ale w walce o ćwierćfinał pokonaliśmy w karnych Szwajcarię, a w bitwie o półfinał dopiero karnymi wyeliminowała nas Portugalia z Cristiano Ronaldo - późniejszy mistrz Europy.

Kilka porównań. Na zwycięstwo ze Szwedami w meczu o punkty czekaliśmy 48 lat. Na medal MŚ czekamy już lat 40. Dlatego też upublicznione życzenia Antoniego Piechniczka, naszego „narodowego” z medalowych mistrzostw świata 1982 (i niemedalowych 1986), aby Czesław Michniewicz przebił osiągnięcia Kazimierza Górskiego i jego własne, rozpały wyobraźnię kibiców.

Kolejne porównanie: ostatni raz Argentynę na mundialu pokonaliśmy - tak jak Szwecję! - w 1974 roku. Miałem wtedy 11 lat i te wyniki będę recytować do końca życia: 3:2 z Argentyną, prowadziliśmy 2:0, a bramkarz rywali Carnevali popełnił błąd przy naszym pierwszym голу, po zagraniu z różnego. W meczu ze Szwecją (1:0) Janek Tomaszewski obronił karnego. Wszystkie te analogie sprzed blisko półwiecza wręcz karzą nam śnić o sukcesie w Zatoce Perskiej za osiem miesięcy.

Dodajmy, że z Meksykiem zawsze wygrywaliśmy na mistrzostwach świata (OK, graliśmy tylko raz...). Przestrzegam jednak przed tą drużyną. Aktualni brązowi medalści z IO w Tokio sprzed paru miesięcy (a mistrzowie olimpijscy z Londynu 2012!) grali na MŚ więcej razy niż dwukrotni mistrzowie świata - Urugwaj i Francja - oraz inni mistrzowie, jak Anglia i Hiszpania, ale też na przykład Holandia. Dla porównania: biało-czerwoni grali w MŚ 8 razy. Meksyk 15 razy, przy czym 6 razy kończyli na fazie grupowej, 7 razy byli w 1/8 i 2 razy grali w ćwierćfinale (ale tylko wtedy, gdy mundial organizowali u siebie: w 1970 i 1986). Cztery lata temu Meksyk sensacyjnie ograł mistrza świata - Niemcy, potem mocną Koreę Południową i mimo porażki - uwaga, uwaga - Szwecję (!), awansując dalej. Dopiero w walce o ćwierćfinał wyeliminowała go Brazylia. Nie lekceważmy więc naszych pierwszych rywali także dlatego, że na ostatnich pięć spotkań z nimi przegraliśmy aż trzy, nie wygraliśmy żadnego i mamy fatalny bilans bramek 3-11...

Wierzę w naszych, ale błagam: nie popadajmy w triumfalizm. Byłem na mistrzostwach świata w Korei i Japonii (2002), na które jechaliśmy nawet po mistrzostwo świata (według trenera Engela). W dwóch pierwszych meczach nie zdobyliśmy ani punktu, ani bramki, ale straciliśmy sześć goli. Byłem na MŚ w Niemczech (2006), na których mieliśmy w cuglach wyjść z grupy, bo Ekwadorowi parę miesięcy przed mundialem spuściliśmy manto 3:0. Na inaugurację przegraliśmy z nim 0:2, identycznie jak na inauguracji z Koreą w 2002 r. Na MŚ w Rosji też przegraliśmy dwa pierwsze mecze, też tracąc 2 gole w pierwszym. Cóż, do czterech razy sztuca...

Bundesliga. Robert Lewandowski odczuwa jeszcze skutki kontuzji z meczu ze Szwecją

Lewy tym razem bez bramki

Tomasz Dębek
Twitter: @T_Debek

62. minuty, jeden strzał, zero goli - to liczby Lewandowskiego z meczu z Freiburgiem. 33-latek wrócił ze zgrupowania reprezentacji Polski poobijany. Według mediów zdecydował się na odejście z Bayernu.

Po raz ósmy w tym sezonie, a czwarty w 2022 r. Robert Lewandowski nie zdobył bramki w ligowym meczu Bayernu Monachium. Kapitan reprezentacji Polski na pewno odczuwał jeszcze uraz żeber, którego doznał w barażu ze Szwecją o awans na mistrzostwa świata. W czwartek opuścił przez to trening, jego występ był niepewny. Julianowi Nagelsmannowi brakowało jednak alternatywy, bo zmiennik „Lewego”, Eric Maxim Choupo-Moting, przechodzi koronawirusa.

Choć nie w pełni sił, Lewandowski zagrał z Freiburgiem i... nie zachwycił. Przeciwno temu rywalowi zawsze grało mu się dobrze, w 19. meczach zdobył 20 bramek i zaliczył siedem asyst. Sześć ostatnich spotkań kończył z przynajmniej jednym trafieniem. Tym razem jednak obrońcy trzymali go krótko. Polakowi udało się oddać tylko jeden strzał, który został zablokowany. W 62. minucie Nagelsmann zdjął go z boiska. Bayern prowadził wtedy 1:0. Bez najlepszego napastnika świata Bawarczyści szybko stracili bramkę, ale do ostatniego gwizdka zdobyli jeszcze trzy.

„Manuel Gulde tak irytował go kryciem, że Lewandowski go odepchnął. Widać było, że Polak nie jest w pełni sił” - napisał „Bild”, który ocenił występ 33-



Robert Lewandowski nie dokończył meczu z Freiburgiem. Trener zmienił go po godzinie

latka na „4” (w skali 1-6, gdzie „1” to klasa światowa, a „6” występ poniżej krytyki). Tak niskie noty w Bayernie dostali tylko Leroy Sane i Thomas Mueller.

Lewandowski nie powiększył swojego dorobku, lecz i tak zdecydowanie prowadzi w klasyfikacji strzelców Bundesligi. Ma 31 bramek, o 11 więcej od Patrika Schicka z Leverkusen. Zmalały jednak jego szanse na pobicie własnego rekordu 41 trafień z poprzedniego sezonu. Do końca rozgrywek pozostało już tylko sześć kolejek. Strzeckim wyczynem może pochwa-

lić się za to cała drużyna. Nikt w dziejach Bundesligi po 28. kolejkach nie miał na koncie aż 85 goli. Zmierzający po 10. mistrzostwo z rzędu Bayern śrubuje też rekord meczów ze zdobytą bramką w lidze. Obecnie wynosi on już 75 spotkań.

Serię tę może zakończyć... walkower. W końcówce meczu doszło bowiem do zamieszania przy zmianie Marcela Sabitzera za Kingsleya Comana. Sędziemu technicznemu został podany nieprawidłowy numer zmienianego zawodnika. Sabitzer wbiegł na murawę, Co-

man na niej został i dotknął piłki. Bayern przez ok. 20 sekund grał w 12. To oczywiste pogwałcenie przepisów, które może skutkować walkowerem, jeżeli Freiburg złoży protest do DFB (ma na to dwa dni).

Mecz ma swoje reguły. Bayern, Freiburg i każda inna drużyna im podlegają. Więcej na ten temat teraz nie powiem - uciał trener Christian Streich zapytany o to, czy Freiburg spróbuje zdobyć trzy punkty przy zielonym stoliku.

Dobłą informacją dla kibiców jest z kolei to, że prezydent

Bayernu Oliver Kahn zgodnie z zapowiedziami chce zrobić wszystko, by przedłużyć kontrakty z Muellerem, Lewandowskim i Manuelem Neuerem. Ich obecne umowy wygasają z końcem czerwca 2023 roku, klub zamierza przedłużyć je o dwa lata. W piątek Kahn rozpoczął negocjacje z Muellerem, wkrótce ma rozmawiać z pozostałą dwójką.

Niewykluczone jednak, że Bayern się spóźnił. Według katalońskiego „Sportu” Lewandowski jest już zdecydowany na transfer do Barcelony. Latem miałby kosztować ok. 65 mln euro, lecz kwota ta może zostać zmniejszona przez wymianę jednego z zawodników Barcy. Bawarczyści rozglądają się z kolei za następcą „Lewego”. Ma nim być Benjamin Sesko z Red Bulla Salzburg. 18-letniego Słowenina często porównuje się do Erlinga Haalandy ze względu na znakomite warunki fizyczne - 194 cm wzrostu.

W tabeli Bayern (66 pkt) powiększył przewagę nad Borussia Dortmund (57 pkt). O trzecie miejsce walczą Leverkusen (51 pkt), Lipsk (48 pkt), Freiburg (45 pkt) i Hoffenheim (44 pkt). W strefie spadkowej są Greuther Fuerth (16 pkt), Hertha i Arminia (po 26 pkt). ©©

BUNDESLIGA - 28. KOLEJKA:

Union Berlin - FC Koeln 1:0 (Awoniyi 49); **Eintracht Frankfurt - Greuther Fuerth 0:0**; **Bayer Leverkusen - Hertha BSC 2:1** (Alario 34, Bellarabi 40 - Darida 42); **SC Freiburg - Bayern Monachium 1:4** (Petersen 63 - Goretzka 58, Gnabry 73, Coman 82, Sabitzer 90); **TSG Hoffenheim - VfL Bochum 1:2** (Raum 54 - Asano 28, 59); **Arminia Bielefeld - VfB Stuttgart 1:1** (Krueger 59 - Kalajdzic 25 z karnego); **Borussia Dortmund - RB Lipsk 1:4** (Malen 84 - Lairner 21, 30, Nkunku 57, Olmo 86).

Ligi zagraniczne

REKORDOWY KARIM BENZEMA

Real Madryt wygrał z Celtą Vigo 2:0. Oba gole strzelił Karim Benzema. Francuz awansował na trzecie miejsce (ex aequo z Alfredo Di Stefanem) w klasyfikacji najlepszych ligowych strzelców w historii klubu. Ma 216 trafień, przed nim są Raul (228) i Cristiano Ronaldo (312).

W tabeli ze znaczną przewagą prowadzą Królewscy, przed Sevillą, Atletico i Barceloną. O utrzymanie walczą Mallorca, Levante i Alaves. TB

LALIGA

30. kolejka: Getafe - Mallorca 1:0 (Mayoral 82); **Levante - Villarreal 2:0** (Morales 69, 90); **Celta - Real Madryt 1:2** (Nolito 52 - Benzema 19, 69 obie z karnego); **Atletico - Alaves 4:1** (Felix 11, 82, Suarez 75, 90 - Escalante 63).

RADY TRENERA ZE SZPITALA

Trener Bolognii Sinisa Mihajlović ma nawrót białaczki. Klub opublikował film z jego rozmowy z zespołem. „Będę walczył dla was i jestem pewien, że będziecie walczyć dla mnie” - powiedział 53-letni Serb. Jego drużyna w poniedziałek zmierzy się z AC Milan, liderem rozgrywek. TB

SERIE A

31. kolejka: Spezia - Venezia 1:0 (Gyasi 90); **Lazio - Sassuolo 2:1** (Lazzari 17, Milinković-Savić 51 - Traore 90); **Salernitana - Torino 0:1** (Belotti 18 z karnego); **Florentina - Empoli 1:0** (Gonzalez 58).

PSG WCIAŻ KUSI KYLIANA MBAPPE

Władze Paris Saint-Germain nie składają broni w walce o zatrzymanie Kyliana Mbappe. Tym razem kuszą go rolą kapitana. W klubie spodziewany jest też nowy trener. Projekt z Mauricio Pochettino ma dobiec końca.

PSG jest wyraźnym liderem ligi, przed Rennes i Marsylią z Arkadiuszem Milikiem w składzie (mecz tej serii z St. Etienne został przełożony przez opady śniegu). TB

LIGUE 1

30. kolejka: Nice - Rennes 1:1 (Delort 67 - Terrier 78); **Lille - Bordeaux 0:0**; **Strasbourg - Lens 1:0** (Ajourque 67 z karnego).



FOT. CLEMENT MAHOUEAU/AP/EAST NEWS

Moder schodzi na noszach, kompromitująca wpadka Chelsea

Filip Bares
Twitter: @Bares34

PREMIER LEAGUE. Jakub Moder musiał opuścić boisko już cztery minuty po wejściu z powodu kontuzji kolana. Chelsea dostała zimny prysznic od Brentford.

Po występach ze Szkocją (1:1) i Szwecją (2:0) Kuba rozpoczął mecz ligowy na ławce Brighton. Podniósł się dopiero w 83 minucie. Niestety, epizodyczny występ przyspłacał urazem.

Po jednej z akcji Moder upadł na murawę i nie był w stanie opuścić placu gry o własnych siłach. Wskazał na prawe kolano. Ostatecznie do tunelu powędrował na noszach. Stamtąd odwieziono go na badania.

- Za wcześniej jest jeszcze, żebym mógł cokolwiek powiedzieć. Wiemy, że chodzi o kolano - powiedział trener Brighton Graham Potter.

W ciągu ostatniego roku Moder wyrósł na istotną postać w reprezentacji Polski.

W czerwcu zespół Czesława Michniewicza czekają mecze Ligi Narodów. Na szczęście największa piłkarska impreza jest dopiero pod koniec roku, więc Moder ma trochę czasu na rehabilitację.

Soboty miło nie wspominają też kibice Chelsea. Podopieczni Thomasa Tuchela objęli prowadzenie z Brentford w drugiej połowie, ale goście nagle zaczęli grać jak... nie oni. W ciągu dziesięciu minut Chelsea straciła trzy bramki, a jedna z nich była autorstwa Christiana Eri-

seny. Dla Duńczyka był to pierwszy gol w klubowej piłce, od kiedy miał zawał serca na Euro 2020.

- Nie wiedzieliśmy, jak szybko Christian wróci na boisko i nie spodziewaliśmy się, że tak prędko zacznie grać na tak wysokim poziomie - powiedział trener Brentford Thomas Frank.

Ostatecznie Brentford wygrało 4:1. Dla Chelsea nie jest to najlepszy sygnał przed rywalizacją w Lidze Mistrzów. W środę na Stamford Bridge

The Blues ugoszczą bowiem Real Madryt.

PREMIER LEAGUE

31. kolejka: Liverpool - Watford 2:0 (Jota 22, Fabinho 89 z karnego); **Brighton - Norwich 0:0**; **Burnley - Manchester City 0:2** (De Bruyne 5, Gundogan 25); **Chelsea - Brentford 1:4** (Rudiger 48 - Janelt 50, 60, Eriksen 54, Wissa 87); **Leeds - Southampton 1:1** (Harrison 29 - Ward-Prowse 49); **Wolverhampton - Aston Villa 2:1** (Jonny Young 36 goli samobójczy - Watkins 86 z karnego); **Manchester United - Leicester 1:1** (Fred 66 - Iheanacho 63). W tabeli prowadzi Manchester City z 73 punktami na koncie. Tylko punkt traci do nich drugi Liverpool, a trzecia Chelsea już 14.

Losowanie MŚ w Katarze Henryk Kasperczak ocenia siłę grupy, do której trafiła Polska

ARGENTYNA JEST FAWORYTEM, MY POWALCZYMY Z MEKSYKIEM

Jacek Kmiecik
redakcja@polskapress.pl

Na mundialu w Katarze reprezentacja Polski zagra kolejno z Meksykiem (22.11), Arabią Saudyjską (26.11) i Argentyną (30.11). Jakie mamy szanse na wyjście z grupy?

ARGENTYNA

Argentyna to piłkarska potęga – 2-krotni mistrzowie i 3-krotni wicemistrzowie świata oraz 15-krotni triumfatorzy Copa America. Mundial w Katarze będzie dla drużyny Albiceleste 18. występem w światowym czempionacie. Ostatni sukces na mistrzostwach świata Argentyńcy odnieśli w Brazylii w 2014 roku, skąd przywieźli srebrne medale. W Rosji 2018 wymęczyli wyjście z grupy po 1:1 z Islandią, 0:3 z Chorwacją i 2:1 z Nigerią. W 1/8 finału ulegli po pasjonującym widowisku 3:4 przysięgłym mistrzom świata – Francji.

Reprezentacja Argentyny naszpikowana jest gwiazdami z absolutnym geniuszem futbolu 35-letnim Leo Messim, dla którego turniej w Katarze ma być ukoronowaniem kariery. Dlatego „Mesjasz”, podobnie jak w zeszłorocznym Copa America, chce sięgnąć po tytuł.

Messiego wspierają w ofensywie jego klubowy kolega Angel Di Maria oraz duet z Interu Mediolan – Lautaro Martinez i Joaquin Correa. W pomocy pozostają Leandro Paredes z PSG i Rodrigo de Paul z Atletico Madryt. Obrona oparta jest o dwa filary – doświadczonego Nicolasa Otamendiego z Benfiki Lizbona i Lisandro Martineza z Ajaksu Amsterdam.

Selekcjonerem jest 43-letni Lionel Scaloni, były obrońca m.in. Deportivo La Coruna i Lazio Rzym, który karierę trenerską zaczynał jako asystent Jorge Sampaoliego w Seville i reprezentacji Argentyny, aby samodzielnie poprowadzić kadrę U-20, a następnie pierwszą reprezentację, z którą przez 2,5 roku w 31 meczach nie doznał porażki.

W kwalifikacjach mundialu w Katarze Argentyna wygrała 11 meczów i 6 zremisowała, awansując ze strefy CONMEBOL z drugiego miejsca za Brazylią.

Bilans z Polską: 6-2-3, bramki 18:12.

Henryk Kasperczak: - Argentyna na pewno jest faworytem



Byli znakomity trener Henryk Kasperczak grał przeciw Argentynie i Meksykowi. Znacznie wyżej ceni pierwszy zespół

grupy. Z nimi jednak nigdy nie składaliśmy bronii i zawsze toczyliśmy zacięte boje, które kończyły się na styk, różnicą jednej lub dwóch bramek. Tak jak choćby było na mistrzostwach świata w Niemczech w 1974 roku czy w Argentynie w 1978 roku. Leo Messi w PSG nie ma wsparcia, ale w kadrze to co innego, wreszcie znalazł porozumienie z partnerami i poukładał grę.

MEKSYK

Reprezentacja Meksyku już po raz 17. wystąpi w mistrzostwach świata. W 8 poprzednich czempionatach Meksykanie zawsze wychodzili z grupy, w tym raz u siebie w 1986 roku zakończyli udział na ćwierćfinale. Ostatni raz awansu do 1/8 finału pozbawiła ich... Polska na mundialu w 1978 roku, gdy pokonała El Tri 3:1. Na MŚ w Rosji w 2018 roku wygrali z Niemcami (1:0), Koreą Południową (2:1) i ulegli Szwecji (0:3), a o ćwierćfinale przegrali z Brazylią (0:2).

Przez lata Meksykanie nie mieli sobie równych w Ameryce Północnej i Środkowej. Do Kataru zakwalifikowali się jednak z 2.

miejsca strefy CONCACAF, za Kanadą. El Tri nie stanowią teraz takiej siły jak w przeszłości.

Ich najważniejszym zawodnikiem jest Hirving Lozano, który wyrzucił Niemców z MŚ 2018, ale nie potrafi odnaleźć się w Napoli. Podobnie Raul Jimenez, który po zderzeniu się głowami z Davidem Luizem w 2020 roku długo wracał do formy w Wolverhampton. Ostoja obrony jest Nestor Araujo z Celty Vigo. Bramki strzeże 37-letni kapitan Guillermo Ochoa, dla którego będzie to trzeci mundial. Szalony golkeeper nie podbił Europy – po występach we Francji, Hiszpanii i Belgii wrócił do Meksyku.

Selekcjonerem jest Argentyńczyk Gerardo Martino, który zaliczył nieudaną przygodę z Barceloną. Reprezentacja Meksyku pod jego wodzą nie prezentuje radośnego stylu i mający problemy zdrowotne „Tata” był już bliski zwolnienia.

Bilans z Polską: 3-2-3, bramki 13:9.

Henryk Kasperczak: - Z Meksykiem powalczymy o drugie miejsce w grupie za Argentyną. Meksykanie we krwi mają wa-

leczność i nieustępliwość, ale z nimi szło nam lepiej niż z Argentyńczykami. Mimo że grają ostatnio trochę toporną piłkę, będziemy musieli się wznieść na wyżyny, aby ich pokonać.

ARABIA SAUDYJSKA

Arabia Saudyjska zaliczy 6. występ na mistrzostwach świata. Arabskim Sokołom raz na mundialu udało się wyjść z grupy – w debiucie w USA w 1994 roku awansowali z drugiego miejsca do 1/8 finału, gdzie odpadli ze Szwecją. Na MŚ '18 zostali rozbici przez gospodarzy 5:0, postawili się Urugwajowi (porażka 0:1) i pokonali Egipt 2:1.

Do Kataru musieli przejść długą drogę w kwalifikacjach. W pierwszej fazie strefy azjatyckiej uporali się z Uzbekistanem, Palestyną, Singapurem i Jemenem. W drugiej fazie grupowej ograli Oman, Chiny, Wietnam i... Japonię oraz Australię.

W reprezentacji Arabii Saudyjskiej najbardziej znany jest selekcjoner – Francuz Herve Renard, którego dziadkowie pochodzą z Polski. 53-letni trener w przeszłości z powodzeniem

prowadził Zambię, Angolę, Wybrzeże Kości Słoniowej i Maroko. Renald podkreśla, że Saudyjczycy niejako zagrają u siebie i spodziewa się wsparcia z trybun.

W kadrze nie ma obecnie piłkarzy grających w europejskich klubach. Wszyscy reprezentanci wywodzą się z zespołów ligi saudyjskiej. Najbardziej rozpoznawalny jest Salem Al-Dawsar, który zapewnił zwycięstwo nad Egiptem na mundialu w Rosji. 30-letni pomocnik dostał nawet półroczną szansę w hiszpańskim Villarrealu. Na skrzydłach nieźle radzą sobie Abdullah Ghareeb i Fahad Al-Muwallad. Na środku grę prowadzi Mohamed Kanno.

Bilans z Polską: 0-0-3, bramki 2:5.

Henryk Kasperczak: - Arabia Saudyjska poczyniła ostatnio wielkie postępy w futbolu. Postawili na rozwój piłki, zatrudnili zagranicznych trenerów i zbierają tego efekty. Niemniej nie uważam, żeby była czarnym koniem naszej grupy i udało jej się sprawić jakąś sensację. ©©

Adam Godlewski



PRZEPUSTKI DO HISTORII. Z MEKSYKU

Grupa z Argentyną, Meksykiem i Arabią Saudyjską jest bardzo wymagająca. Zespoły z obu Ameryk notowane są przecież w czołowej 10. światowego rankingu (podczas gdy Białe-Czerwone na 26. miejscu). Jednocześnie jednak – zwłaszcza zważywszy na kalendarz gier, jest... obiecująca. Czyli taka, o wyjściu z której możemy nie tylko śnić, ale i realnie myśleć. I to bez zaklinania rzeczywistości.

Pewnie, pojedynek Roberta Lewandowskiego z Leo Messim zapowiada się na szlagier pierwszej fazy mistrzostw, rewanż za ostatnią edycję plebiscytu Złotej Piłki będzie elektryzował cały świat. Dla nas może mieć jednak znaczenie wtórne. Może bowiem – jako że będzie ostatnim w tej fazie – już o niczym nie decydować.

Znacznie ważniejszy – ba, najważniejszy – będzie premierowy dla Białe-Czerwonych mecz, ten z Meksykiem.

Spotkanie inaugurujące występ w każdej poważnej imprezie jest kluczowe z naszego punktu widzenia. Po nieudanym początku, jak było w MŚ '18 z Senegalem i w Euro '20 ze Słowacją, nasz zespół nie był przecież w stanie się podnieść. Dlatego, aby myśleć o awansie do fazy pucharowej, trzeba El Tri pokonać.

Wiele zależy będzie od banków informacji obu reprezentacji, a konkretnie od tego, jak wzajemnie się rozpracują. Meczem ze Szwecją Czesław Michniewicz udowodnił, że akurat w tym fachu jest mocny. A na rozłożenie Meksyku na czynniki pierwsze dostanie ponad 7,5 miesiąca. Zatem...

Oczywiście, żyje już na tyle długo, że wiem, iż jako nacja jesteśmy mistrzami świata w popadaniu w euforię po losowaniach. Co później – zwykle – kończy się brutalnym zderzeniem z rzeczywistością. Nie mogę jednak oprzeć się refleksji, iż stawką spotkania z Meksykiem będą przepustki do historii. Dla selekcjonera, kapitana i całej reszty...

Cóż, prawda jest taka, że dopiero 22 listopada przekonamy się, czy Michniewicz, Lewandowski i wszyscy pozostali reprezentanci Polski są takimi zakonnikami, za jakich zaczęliśmy ich uważać po wyeliminowaniu Szwedów. ©©

BUKSA WYRZUCONY Z BOISKA W MLS

Fatalny występ Adama Buksy. Reprezentant Polski wyleciał z boiska za dwie żółte kartki (a w konsekwencji czerwoną) w meczu ligi MLS New England Revolution z New York RB.

Buksa rozpoczął mecz na ławce rezerwowych. Na boisku pojawił się po przerwie, ale nie zdołał rozegrać nawet pełnych 45 minut w barwach Revolution. Sprowokowany kopnął rywala, a sędzia nie miał wątpliwości. Jego zespół przegrał 0:1 JN



FOT. SZYMON STARNAWSKI

WE FLAMENGO MAJĄ DOŚĆ PAULO SOUSY. „ZASŁUGUJE NA ZWOLNIENIE”

Paulo Sousa zostawił reprezentację Polski na trzy miesiące przed barażami o awans na mistrzostwa świata. Bez Portugalczyka, którego kibice nad Wisłą rzadko nazywają łagodniejszym „siwym bajerantem”, udało nam się awansować na mundial. Wymarzona praca 51-latką we Flamengo Rio de Janeiro idzie mu tymczasem jak po grudzie. W sobotę zaprzepaścił szansę na zwycięstwo w finale ligi stanowej, w derbach z Fluminense było 0:2 i 1:1.

- Miał lepszy skład, a dostał lekcję taktyki od Abela Bragi. Przegrał najłatwiejszy tytuł do zdobycia w tym sezonie. Przez trzy miesiące nie zbudował nawet szkieletu drużyny. Zasluguje na zwolnienie - ocenia Renato Mauricio Prado z „UOL Esporte”. Stanisław Moneta

POWAŻNE PROBLEMY HAMILTONA

W poprzednim sezonie Max Verstappen (Red Bull) zdeponował Lewisa Hamiltona (Mercedes). Siedmiokrotny mistrz świata mocno przeżył porażkę. Spekulowano, że wkrótce zakończy karierę.

- Ten rok już jest bardzo trudny, biorąc pod uwagę wszystko, co dzieje się wokół nas. Czasami trudno zachować pozytywne nastawienie. Przez długi czas zmagam się z problemami mentalnymi i emocjonalnymi, a pokonywanie tych trudności to nieustanny wysiłek. (...) Pamiętajmy, abyśmy byli wdzięczni za każdy dzień życia, wykorzystując go do tego, aby się podnosić - skierował wpis do fanów na Instagramie Hamilton, który w Grand Prix Bahrajnu był trzeci, ale wyścig Arabii Saudyjskiej zakończył dziesiąty. TB

MISTRZ ŚWIATA Z POLAKAMI ROZSZERZA PRACĘ Z SIATKARKAMI

FOT. SYLWIA DĄBROWA

Były trener reprezentacji Polski siatkarzy, Vital Heynen, został szkoleniowcem Nilufer Belediyespor. 12. obecnie zespół tureckiej ligi kobiet pod wodzą 52-letniego Belga chce w nowym sezonie dołączyć do krajowej czołówki.

To kolejne wyzwanie dla trenera, który z Polakami m.in. wygrał mistrzostwa świata i zdobył dwa brązowe medale mistrzostw Europy. Krótko po rozstaniu z PZPS objął żeńską reprezentację Niemiec. Wcześniej był wymieniany w gronie kandydatów na szkoleniowca Polek. TB

NOWA ROLA KUBICY? MA BYĆ MENTOREM MŁODYCH KIEROWCÓW

Prema Orlen Team chce na stałe zagościć w serii długodystansowych wyścigów WEC. Włoska ekipa słynąca z pracy z młodymi kierowcami (Robert Kubica, który niedawno do niej wrócił, jeździł tam już jako nastolatek) ma bardzo ambitne plany. Szef Premy Rene Rosin zdradził w rozmowie ze sportscar365.com, że chce podbić najwyższą klasę hypercar w WEC. Zespół ma kusić kierowców, którym nie uda się dostać do F1. Rolę mentora służącego im doświadczeniem będzie pełnił właśnie Kubica. (SM)

POLKI ZAGRAJĄ W CHARLESTONIE. NA KORT WRACA TEŻ MAJCHRZAK

Po trzech wygranych turniejach z rzędu Iga Świątek zmieniła plany startowe. Najlepszej tenisistki świata zabraknie w Credit One Charleston Open 2022. W rozpoczynającej się w poniedziałek imprezie rangi WTA 500 zagrają dwie inne Polki. Magda Linette w I rundzie zmierzy się z Katie Volynets z USA, natomiast rywalką Magdaleny Fręch będzie Czeszka Petra Kvitová.

Dziś startuje też Grand Prix Hassan II (ATP 250) w Marakeszu. Kamil Majchrzak zagra w singlu (w I rundzie z rywalem z kwalifikacji), a Jan Zieliński w deblu z Włochem Andreą Vavassorim. (SM)

Najważniejsze pytania tygodnia**CZY ARTUR BORUC POPADŁ W NIEŁASKĘ?**

Artur Boruc nie pojawił się na boisku od prawie dwóch miesięcy, od czasu ligowego meczu z Wartą Poznań, w którym za bezmyślne zachowanie (popchnął rywala) zobaczył czerwoną kartkę. Karygodnie zachował się również później, bo schodząc z boiska popchnął kamerzystę Canal+, a potem wulgarnie podsumował pracę sędziego w mediach społecznościowych.

Od tamtego czasu, w kolejnych siedmiu spotkaniach Legii, bronił młodzieżowy reprezentant Polski Cezary Miszt. W sobotnim, wygranym u siebie 2:1 z Lechią Gdańsk, zagrał z kolei pozyskany w lutym Austriak Richard Streibinger. Boruca nie było nawet na ławce rezerwowych.

- Nie licytuję, kto jest pierwszy, drugi, a kto trzeci. Bronię ten, który jest lepszy w danym momencie. Irytuje mnie pytanie o Artura, gdy robimy serię zwycięstw - tłumaczył swoją decyzję trener Legii Aleksandar Vuković. JN

KTO ZASTĄPI W RADOMIU SIMONĘ HALEP?

Pomimo wcześniejszych zapowiedzi Simona Halep, nie zagra w meczu Billie Jean King Cup (dawniej Puchar Federacji) z Polską, który w dniach 15-16 kwietnia zostanie rozegrany w Radomiu. Byłą liderkę rankingu WTA wyeliminowała kontuzja, z powodu której nie mogła wystąpić również w zakończonym w sobotę turnieju Miami Open. Nie zagra ponadto w rozpoczynającym się w poniedziałek turnieju WTA w Charlestonie.

W składzie Rumunek zastąpiła ją 33-letnia Raluca Olaru, obecnie 39. deblistka świata. Już wcześniej było wiadomo, że do Radomia przyjadą: Elena-Gabriela Ruse (57. w WTA), Irina-Camelia Begu (70.) i Monica Niculescu (42. w deblowym rankingu WTA).

Stawką spotkania będzie miejsce w turnieju finałowym o BJKC, który odbędzie się w dniach 8-13 listopada. JN

ARENA ZBUDOWANA Z KONTENERÓW

974 - to nie tylko numer kierunkowy, ale i liczba kontenerów, z jakich zbudowany został jeden ze stadionów na mistrzostwa świata 2022. To katarska odpowiedź na zarzuty, że organizacja mundialu nie idzie w parze z ekologią.

Jest o około 20 procent tańszy od klasycznego obiektu i w całości może zostać poddany recyklingowi. Podczas mundialu Polacy zagrają na nim z Meksykiem i Argentyną. TVP Sport



FOT. GABRIEL BOUYS/AP/EAST NEWS

Polski związek dementuje, a austriacki potwierdza, kto będzie trenował Stocha

FOT. IMAGO/IMAGO SPORT AND NEWS/EAST

Thurnbichler to dwukrotny mistrz świata juniorów w drużynie. Karierę skoczka zakończył w wieku 22 lat

Tomasz Biliński
redakcja@polskapress.pl

SKOKI NARCIARSKIE. Thomas Thurnbichler ma zostać nowym trenerem reprezentacji Polski. Dotychczasowym szkoleniowcem był Michał Dolezał, z którym nie przedłużono umowy.

Wszystko wskazuje na to, że potwierdzą się trwające od kilku dni spekulacje i Thomas

Thurnbichler zostanie nowym trenerem polskich skoczków. O pomyśle na 32-letniego Austriaka kilka dni temu, w rozmowie z Polską Agencją Prasową, opowiadał prezes Polskiego Związku Narciarskiego Apoloniusz Tajner. Jednak wkrótce PZN zdementował informację, że dwukrotny mistrz świata juniorów będzie następcą Michała Dolezala. W niedzielę związek nie potwierdził tego, o czym pisano w Austrii.

Legendarnej bramkarce grozi więzienie

Tomasz Dębek
redakcja@polskapress.pl

PIŁKA NOŻNA. Hope Solo została aresztowana. 40-latką zasnęła w aucie pod wpływem alkoholu. W pojeździe były jej dwuletnie dzieci.

Solo to jedna z najlepszych bramkarek w historii. W reprezentacji USA wystąpiła 202 razy, zdobyła dwa mistrzostwa olimpijskie (2008 i 2012), mistrzostwo (2015) i wicemistrzostwo (2011) świata. W 2011 r. została wybrana trzecią najlepszą piłkarką globu. Niestro-

niła jednak też od skandali. Dwukrotnie wyrzucano ją z drużyny narodowej, miała rozbierane sesje w kolorowych magazynach, opuszczała treningi z powodu imprez, trafiła nawet do aresztu.

Po zakończeniu kariery nadal potrafi szokować. Zatrzymano ją przed jednym z supermarketów w Winston-Salem z zarzutami prowadzenia pod wpływem alkoholu, oporu przy aresztowaniu i przemocy wobec dzieci (piłkarka wiozła swoje bliźniaki, które niedawno obchodziły drugie urodziny). Miała zasnąć za kierownicą, przez ok. godzinę

stała na parkingu z włączonym silnikiem. Po przyjeździe policji odmówiła testu na trzeźwość, przebadano więc jej krew. 28 czerwca Solo stanie przed sądem. Jeśli zostanie uznana za winną, może trafić do więzienia.

- Hope nie będzie komentować tego zdarzenia. Chce jednak, by wszyscy wiedzieli, że dzieci są jej całym życiem. Wypuszczono ją z aresztu, przebywa już w domu z rodziną. Prawdziwa historia jest inna, niż wskazują na to zarzuty. Będziemy się przed nimi bronić w sądzie - skomentował prawnik Rich Nichols. ©©

1	2	3	4	5
6	7	8	9	10
11	12	13	14	15
16	17	18	19	20
21	22	23	24	25
26	27	28		

O bestialskiej zbrodni i prawdzie, która zwyciężyła

Joanna Kręzelewska
Koszalin

Inicjatywa prawników była strzałem w dziesiątkę. Na spotkanie z Cezarym Łazarewiczem i projekcją filmu „Żeby nie było śladów” przyszło mnóstwo osób. Była to dla nich lekcja historii i prawa

- To zupełnie inny sposób poznawania historii PRL-u, niż korzystanie z podręcznika. Ta opowieść jest żywa przez emocje i szczegóły śledztwa, które przekazał nam pan Cezary Łazarewicz. A film jest po prostu poruszający - powiedziała nam Julia, licealistka z Koszalina.

Wydarzenie, na które do Centrum Kultury 105 w Koszalinie zaprosili członkowie Okręgowej Rady Adwokackiej w Koszalinie, Stowarzyszenia Sędziów Polskich „Iustitia” Oddziału w Szczecinie oraz Koszalińskiego Stowarzyszenia Aktywności Lokalnej Era Kobiet, spotkało się z dużym zainteresowaniem mieszkańców i co cieszy, również młodzieży. Rozpoczęła je rozmowa z Cezarym Łazarewiczem, autorem reportażu „Żeby nie było śladów. Sprawa Grzegorza Przemyka”. Tym razem pisarz był w ogniu pytań prawników - sędzi Sądu Rejonowego w Koszalinie Marty Knotz oraz adwokata Krzysztof Ka-



Cezary Łazarewicz, dziennikarz i publicysta, za reportaż o Przemyku otrzymał w 2017 roku Literacką Nagrodę NIKE.

szubski, wicedziekana Okręgowej Rady Adwokackiej w Koszalinie. Łazarewicz opisał jedną z najgłośniejszych zbrodni PRL - zabójstwo Grzegorza Przemyka.

- Sprawa Przemyka była sprawą pokoleniową. Dotykała mnie osobiście - powiedział Cezary Łazarewicz. - O niej dyskutowaliśmy z nauczycielami. Po wielu latach postanowiłem opisać jego historię. Cieszę się, że jest film, spektakl teatralny i historia ta rezonuje nie tylko w Polsce.

Jak podkreślił Łazarewicz, najważniejsza dla niego była rola jednostki. - I jej bezradności wobec państwa - dodał.

Dlaczego cały system państwa sprzął się przeciw licealiście z Warszawy?

- Jego śmierć była przypadkowa. ZOMO-wcy zatrzymali go na Placu Zamkowym, bo wyglądał trochę inaczej. Miał długie włosy, szedł boso, przewrócił się. Chłopcy z głębokiej prowincji przyjechali do Warszawy i pilnowali porządku. W dniu rocznicy śmierci Piłsudskiego bali się

zadymy na Starym Mieście, a Grzesiek niepotrzebnie się stawał. Dowód osobisty miał w kieszeni, ale powiedział, że nie musi go pokazywać. Wychowany przez Barbarę Sadowską, która znała całą opozycję, intelektualną stolicę, miała kontakty światowe, czuł się pewnie. Znał prawo, ale ZOMO-wcy mieli pałki i postanowili nauczyć go dyscypliny. To było pobicie takie, jakich były dziesiątki. Tym razem jednak pobili za mocno i dopuścili, by wszystko zobaczył świadek - opisywał Łazarewicz.

Najważniejsze dla autora było opowiedzenie prawdy, pokazanie przestępczych mechanizmów i wskazanie zbrodniarzy. - Choć przyznam, że historia uczy tego, że historia nigdy nikogo niczego nie nauczyła - podsumował Cezary Łazarewicz. - Cieszę się, że pewne postaci zostaną zapamiętane. Może powstanie komiks. Książka zostanie przetłumaczona. Na język bułgarski, ale to zawsze coś - żartował. I dodał: Mam poczucie, że przywracam pamięć, choć ci, których przypominam, nie zawsze są z tego powodu szczęśliwi.

Spotkanie zakończył pokaz filmu Jana P. Matuszyńskiego „Żeby nie było śladów”, który powstał na podstawie książki Cezarego Łazarewicza.

©P

INFORMATOR

Ważne telefony: Covid-19

CAŁODOBOWA TELEFONICZNA INFORMACJA
PACJENTA NFZ - 800 190 590

CAŁODOBOWY NUMER ALARMOWY
- 91 434 04 37

**CAŁODOBOWE NUMERY
ALARMOWE DO NAJBLIŻSZEJ STACJI
SANITARNO - EPIDEMIOLOGICZNEJ:**

PSSE Białogard

tel. (94) 312-20-55,
nr telefonu alarmowego 694-493-759

PSSE Drawsko Pomorskie

tel. (94) 363-61-95,
tel. (94) 314-17-41
nr telefonu alarmowego 694-493-760

PSSE Kołobrzeg

tel. (94) 352-35-54,
nr telefonu alarmowego 694-493-755

PSSE Koszalin

tel. (94) 342-40-85,
nr telefonu alarmowego 694-493-771

PSSE Sławno

tel./fax (59) 810-73-11
nr telefonu alarmowego 694-493-769

PSSE Szczecinek

tel./fax (94) 374-05-59
nr telefonu alarmowego 694-493-766

PSSE Świdwin

tel. (94) 365-30-24,
nr telefonu alarmowego 694-493-753

PCK

KOŁOBRZEG, ul. Graniczna 6, 78-100 Kołobrzeg,
tel. 94 352 14 19, email: zr.kolobrzeg@pck.org.pl

KOSZALIN, ul. Grunwaldzka 20,
75-241 Koszalin,
tel. 94 342 50 33,
email: zr.koszalin@pck.org.pl

BEZPIECZEŃSTWO NAD WODĄ

WRAZIE WYPADKU NA JEZIORZE JAMNO:
Telefon ratunkowy:
601 100 100
Przystań w Łabuszu: 503 856 442
WRAZIE WYPADKU W WODZIE:

Środkowopomorskie Regionalne Wodne
Ochotnicze Pogotowie Ratunkowe: 602 633
231
LUB telefon ratunkowy nad wodą: 601 100
100
Mapa bezpiecznych kąpielisk w zachodniopomorskim:
www.wopr.szczecin.pl/bezpieczne-kapieliska/mapa-bezpiecznych-kapielisk-w-województwie-zachodniopomorskim

DYŻURY APTEK

Białogard

ul. Pomorska 14
tel.: 94 311 09 31

Darłowo

ul. Wieniawskiego 16
tel.: 94 314-01-26

Kołobrzeg

ul. Koszalińska 36
tel. 94 352-53-48

Koszalin

Rynek Staromiejski 5,
tel. 94 342 50 78 (całodobowo)
„Apteka Piastowska”, ul. Drzymały 3A,
pn.-pt. 9.00-19.00, sob. 9.00-18.00,
tel. 94/342-50-44.

Połczyn-Zdrój

ul. Bolesława Chrobrego 1
tel.: 94 364 2776

Sławno

ul. Witosa 13 D
tel.: 59 810 26 56

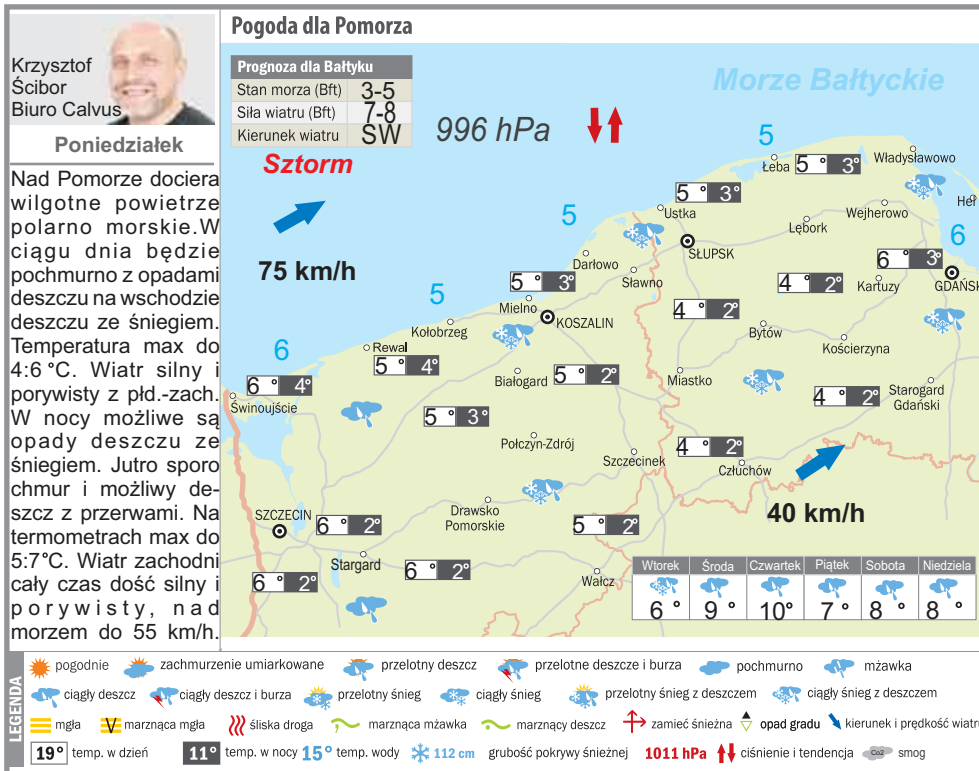
Szczecinek

ul. Wyszyńskiego 73
tel.: 94 372 03 36

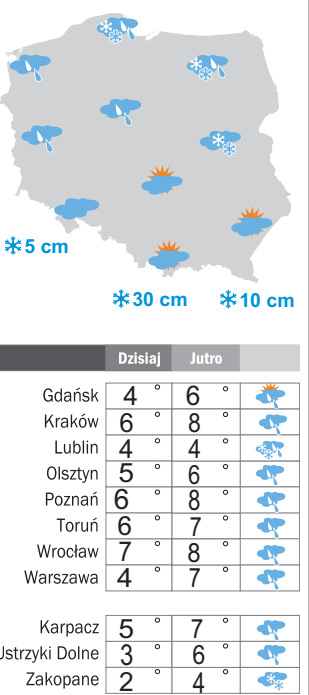
USŁUGI POGRZEBOWE

Komunalny Zakład Pogrzebowy,
dawny Zakład Zieleni, własna chłodnia,
nr tel. 94/342-24-20
oraz ogólnopolski numer telefonu - 195-88

POGODA



Pogoda dla Polski



AUTOPROMOCJA

**Dzień dobry
w poniedziałek**

Kup dziennik
z dodatkiem Sportowy24

gk24.pl

Centralny Port Komunikacyjny strategiczną inwestycją dla wojska? „Tego potrzebuje NATO”

Piotr Wróblewski
Polska

Centralny Port Komunikacyjny będzie niezwykle ważny także dla wojska. Choć planowany jest jako lotnisko cywilne, spełni podwójną rolę.

- Może być wykorzystany przez ciężkie samoloty transportowe przewożące wojska z amerykańskiego kontynentu i krajów zachodniej Europy - mówi nam dr Bogusław Samol, generał broni i dyrektor Instytutu Strategii Wojskowej.

Planowany na zachód od Warszawy - CPK - będzie pełnił istotną rolę również dla wojska. Wśród gorących entuzjastów

tego projektu jest m.in. gen. Ben Hodges, były dowódca amerykańskich wojsk lądowych w Europie. „Ten projekt jest dokładnie tym, czego potrzebuje NATO” - mówi kilka lat temu. Wobec obecnej sytuacji na Ukrainie rola CPK zdaje się jeszcze ważniejsza.

- W wypadku groźby agresji na Polskę lub na kraje bałtyckie port może być wykorzystany przez ciężkie samoloty transportowe przewożące wojska z amerykańskiego kontynentu i krajów zachodniej Europy wraz z ciężkim sprzętem bojowym - mówi generał Samol.

- Port Solidarność jest planowany jako lotnisko cywilne, ale jest oczywiste, że przyczyni się

do zwiększenia bezpieczeństwa Polski i Europy Środkowo-Wschodniej. W czasie konfliktu zbrojnego lotniska - także cywilne - są używane do przerzutu wojskowych, sprzętu, towarów, pomocy humanitarnej itd., a także przez siły wspierające i szybkiego reagowania - tłumaczy nam Konrad Majszyk, rzecznik CPK. Jak dodaje, port będzie spełniać wymagania dual use, czyli infrastruktury podwójnego przeznaczenia. Oznacza to możliwość korzystania z infrastruktury CPK także przez wojsko, w tym NATO.

W czasie pokoju położenie lotniska na „jedwabnym szlaku” spowoduje zwiększenie wymiany handlowej.



FOT. MAT. PRAS. / CPK

Planowany na zachód od Warszawy - Centralny Port Komunikacyjny - będzie pełnił istotną rolę również dla wojska

- Wybrana lokalizacja Centralnego Portu Komunikacyjnego znajduje się w centrum Europy, łącząc szlaki handlowe Wschodu i Zachodu oraz z Północy na Południe umożliwiając prowadzenie wymiany handlowej na Euroazjatyckim kontynencie - tłumaczy gen. Samol.

- Uruchomienie CPK powinno spowodować duże wpływy do budżetu naszego państwa z celem i różnego rodzaju opłat i jednocześnie dodatkowy napływ kapitału zagranicznego np. w postaci rozbudowy logistycznych centrów na wskazanych kierunkach naszego terytorium dając możliwości zatrudnienia lokalnym mieszkańcom - dodaje. ©P

DROBNE

Jak zamieścić ogłoszenie drobne? Telefonicznie: 94 347 35 12
Przez internet: ibo.polskapress.pl
W Biurze Ogłoszeń:

Oddział Koszalin: ul. Mickiewicza 24, 75-004 Koszalin, tel. 94 347 35 12
Oddział Słupsk: ul. Henryka Pobożnego 19, 76-200 Słupsk, tel. 59 848 81 03
Oddział Szczecin: ul. Nowy Rynek 3, 71-875 Szczecin, tel. 91 481 33 67, fax 91 433 48 60

RUBRYKI W OGŁOSZENIACH DROBNYCH:

■ NIERUCHOMOŚCI
■ HANDLOWE
■ MOTORYZACJA

■ FINANSY/BIZNES
■ NAUKA
■ PRACA

■ ZDROWIE
■ USŁUGI
■ TURYSTYKA

■ BANK KWATER
■ ZWIERZĘTA
■ ROŚLINY, OGRODY

■ MATRYMONIALNE
■ RÓŻNE
■ KOMUNIKATY

■ ŻYCZENIA
■ /PODZIĘKOWANIA
■ GASTRONOMIA

■ ROLNICZE
■ TOWARZYSKIE

Nieruchomości

GARAŻE

GARAŻ sprzedam, 502-490-970 GK

KUPIĘ garaż murowany, 609-499-555.

0010466672

GARAŻE BIAŁE
BRAMY Garażowe
KOJCE dla Psów

Najniższe **CENY**
Różne wymiary
Transport cały kraj
Montaż **GRATIS**
Dogodne **RATY**

94-318-80-02 91-311-11-94
58-588-36-02 95-737-63-39
59-727-30-74 512-853-323
www.konstal-garaze.pl

POŚREDNICTWO

0010382225

OMEGA
WYCENY
OBRÓT

SŁUPSK, UL. STARZYŃSKIEGO 11
tel. 59 841 44 20;
601 654 572;
www.nieruchomosci.słupsk.pl
omega@nieruchomosci.słupsk.pl

Handlowe

FILMY, MUZYKA

KUPIĘ PŁYTY GRAMOFONOWE
609 155 327

REKLAMA

0210466280

ABAKUS

Sprawnie i bezpiecznie

**Najchętniej wybierane biuro
nieruchomości**

zapraszamy Kupujących i Sprzedających

tel. 661-841-555

www.abakus-nieruchomosci.pl



1 pok. II p. rej. Wieniawskiego
SZYBKE WYDANIE
z wyposażeniem 143 000,-



3 pok. balkon, rej. Odrodzenia
WYDANIE OD RĘKI
OKAZJA! 278 000,-



65 m², loggia, oddzielne wc
rej. Kołtąja
do negocjacji 404 000,-

MASZYNY URZĄDZENIA

KUPIĘ minikoparkę, 609-499-555.

Motoryzacja

OSOBOWE KUPIĘ

A do Z skup-skupujemy każde pojazdy,
płacimy nawet za wraki, oferujemy
najwyższe ceny, 536079721

AUTO skup wszystkie 695-640-611

Praca

ZATRUDNIĘ

CAŁOROCZNY ośrodek
rehabilitacyjny w Ustroniu Morskim
zatrudni samodzielnego kucharza
i fizjoterapeutę. Tel. 94/351-55-65,
603-419-288, 518-425-300 osrodek@klimczok.eu

ELEKTRYK, systemy alarmowe tel.
502-490-970. GK

FIRMA REMAX (KRAZ: 7765) oferuje
pracę w Niemczech bez znajomości
języka niemieckiego. Załadunek
paczek kurierskich, sortowanie
surowców wtórnych, pracownicy
śmieciarek. Zapewniamy transport
i zakwaterowanie. Premie do 250
euro. Tel. 727 010 114 www.remax-praca.pl

INSPEKTOR ds. planowania
energetycznego, Koszalin, informacje
na stronie www.meckoszalin.pl

NIEMCY: murarz, cieśla, malarz,
elektryk, spawacz: 601-218-955.

**Niemiecka firma zatrudni
tapicera do pracy Niemczech! Jez.
niemiecki nie jest wymagany. Tel.
0049 176 303 19 475**

OCHRONA, Police, stawka
godz.+premie kwartalne, 604-630-556

ROBOTNIK gospodarczy -
konserwator, Koszalin, informacje na
stronie www.meckoszalin.pl

WORK CENTRE (KRAZ 7098)
- Praca w Holandii (od zaraz)!
Tel. 77/441-06-54, 533-155-868,
739-230-594, 533-966-678,
533-111-037, 519-138-005 www.workcentre.com.pl

ZATRUDNIĘ kierowcę wywrotki,
operatora spycharki, operatora
koparki Tel: 608436216

ZATRUDNIMY malarzy, tapieciarzy,
kafelkarzy, elektryk, hydraulik
i stolarzy. Praca Niemcy. Tel.
533-888-394

0010461249

Sentium
solidna firma
i dobre zarobki

Zarabuj
miesięcznie nawet do
1800€
netto

518733727

Zdrowie

NEUROLOGIA

SPEC. Neurolog. NFZ. Bez kolejek.

Codziennie. Koszalin, 605-284-364.

INNE

ALKOHOLIZM - esperal 602-773-762

Usługi

AGD RTV FOTO

59/8430465 Serwis RTV, LCD, plazma

NAPRAWA RTV, wszystkie typy, anteny,
bezpłatny dojazd, tel. 94/3457461.

PRALKI Naprawa w domu. 603775878

BUDOWLANO-REMONTOWE

CYKLINOWANIE bezpyłowe
504308000

REMONTY od A do Z tel.660-683-933

USŁ. łazienki, hydraulika 696498391.

INSTALACYJNE

HYDRAULICZNE, tel. 607703135.

PORZĄDKOWE

SPRZĄTANIE strychów, garaży,
piwnic, wywóz starych mebli oraz
gruzu w bigbagach, 607-703-135.

Różne

KASA za stare książki 609-643-399

ZŁOM kupię, potnę, przyjadę
i odbiorę, tel. 607703135.

Rolnicze

MASZYNY ROLNICZE

KUPIĘ ciągniki, przyczepy, maszyny
rolne. Tel. 535135507.

ZWIERZĘTA HODOWLANE

KURKI młode, odchowane oraz kury
roczne sprzedam tel. 785-188-999

KURKI odchowane 784 461 566

Towarzyskie

MIŁA Ola. 571384625

Wiktory powinny poczekać na lepsze czasy, zasługują na to. Środowisko jest podzielone jak nigdy



Maciej Orłoś, trzykrotny laureat Wiktorów, nagrody Akademii Telewizyjnej, zabrał głos w sprawie organizowania po długiej przerwie gali rozdania Wiktorów, transmitowanej przez TVP

Z ŻYCIA GWIAZD

Julia Wieniawa tańczy na stole

Celebrytka wybrała się niedawno na urlop na Bali. I oczywiście relacjonuje swój pobyt na Instagramie. Dzięki temu dowiedzieliśmy się, że jest z nią grupa przyjaciół, m.in. Rafał Jonkisz. Wieniawa tak dobrze bawi się w tym towarzystwie, że podczas kolacji wskoczyła na stół w restauracji i tańczyła, nie zważając na innych gości.

Maja Bohosiewicz jest pytana o dobre rady

Influencerka odpoczywa właśnie z rodziną na Malediwach. Zapytana przez fanke, gdzie poleca jej wybrać się z ośmiomiesięcznym dzieckiem na urlop, odpowiedziała: Siedź na d*pie. Idź lepiej na jedną noc ze starym do hotelu 10 km od waszego domu się wypaść i zatrudnij nianię. Mniej kłopotu, więcej radości.

Joanna Opozda chwali się, że syn zaczyna gaworzyć

Od kilku dni młoda aktorka przebywa w szpitalu z chorym synkiem. Vincent przyjął antybiotyki i powoli zdrowieje. Świadczy o tym choćby to, że zaczyna gaworzyć. Jego mama pochwaliła się właśnie na Instagramie filmem, na którym słychać, jak chłopczyk próbuje mówić po swojemu. „Gaworzenie to kolejny, po krzyku i głuźeniu, etap rozwoju mowy u dziecka. Zanim dziecko powie do ciebie „mamo”, usłyszysz, jak nazywa cię »a-gu« lub »pa-ba«. »Agu-uuk« – to słyszysz dość często” – napisała aktorka. (GZL)



W TELEWIZJI



Władcy przestworzy TVP Dokument, 13:50

Nagrywany przez 7 lat film przedstawia życie ptaków, które mogą być nazywane „królami nieba”. Tłem opowieści o orłach są majestatyczne Alpy.

Prawdziwe motywy TV Puls, 16:00

W każdym odcinku policjanci zmagają się z jedną sprawą kryminalną, w której motywem sprawcy były uczucia – miłość, nienawiść, zazdrość bądź pożądanie. Śledztwa prowadzą cztery pary oficerów policji.

Faceci w czerni III Super Polsat, 20:40

Życie agenta K i los planety są zagrożone. J wyrusza w podróż w czasie, żeby wrócić sprawom właściwy bieg i pokrzyżować plany kosmity Borysa. Stwierdza, że wszechświat wciąż kryje wiele tajemnic.

Teatr TV : Listy z Rosji TVP 1, 21:00

Przedstawienie obrazuje społeczne i psychologiczne realia XIX-wiecznej Rosji, zaobserwowane i opisane przez francuskiego podróżnika Astolphe'a de Custine'a w książce „Listy z Rosji”.

Po prostu przyjaźń TVN 7, 21:40

Wielowatkowa, wzruszająca komedia o grupie przyjaciół, których relacje w obliczu życiowych przeciwności zostają wystawione na próbę. Co wybiorą? Lojalność czy pieniądze?

KRZYŻÓWKA NR 52

Poziomo:

- 3) bezkrytycznie naśladuje obce trendy,
- 6) jednostka długości krótsza od metra,
- 11) stale mija się z prawdą,
- 12) uzdrowisko w województwie warmińsko-mazurskim,
- 13) dźwig portowy lub ptak,
- 14) mgła unosząca się nad bagnem,
- 15) prymitywne łóżko, prycza,
- 16) powódź na dużym obszarze,
- 17) mech tworzący gęstą darń,
- 18) anglosaska jednostka objętości,
- 19) błękitna u arystokraty,
- 20) nielot z Nowej Zelandii,
- 21) opłata według taryfy,
- 24) potocznie o damskiej sukience,
- 25) koszona dwa razy w roku,
- 30) robotnik pracujący na dachu,
- 31) teraźniejszy lub przyszły,
- 32) zakręt rzeki, meander,
- 33) Prawo i Sprawiedliwość,
- 36) poniesiona szkoda, uszczerbek,
- 40) egzamin zdawany w maju,
- 41) baobab, topola lub sekwoja,
- 42) badanie opinii publicznej,
- 43) marka japońskich zegarków,
- 44) uprzejma, przesadna pochwała,

Pionowo:

- 1) trudna sytuacja, zmartwienie,
- 2) stale czyści pokład statku,
- 3) model stajenki betlejemejskiej,
- 4) resztki świecy w lichtarzu,
- 5) największy krajowy nietoperz,
- 6) dowódca czołgu „Rudy”,



- 7) stan odrętwienia, zubożenie,
- 8) kaukaski jeździec i wojownik,
- 9) automatyczna w łazience,
- 10) choroba wirusowa, przysusznica,
- 22) ulica w szpalerze drzew,
- 23) moment rozpoczęcia pracy,
- 26) część koszuli lub płaszcza,
- 27) zdobi głowę panny młodej,
- 28) część końskiej uprzęży,

- 29) szybki zjazd na nartach,
- 33) przednia lub tylna część wagonu,
- 34) biegłość nabyta przez lata praktyki,
- 35) ryba gotowa do tarła,
- 37) usuwany brzytwą lub golarką,
- 38) film francuski z rolą Audrey Tautou,
- 39) mityczny ojciec Hery i Zeusa.

ROZWIĄZANIE NR 51

K	A	L	A	M	A	R	Z	■	B	E	Z	W	S	T	Y	D
R	■	A	■	■	A	U	D	I	■	■	O	■	U	■	E	■
O	■	C	■	R	O	S	■	L	U	F	A	■	R	■	R	■
K	O	Z	K	A	■	P	A	P	I	E	R	■	L	A	N	I
U	■	K	■	Z	W	I	D	■	W	N	U	K	■	I	■	S
S	P	A	Z	M	■	S	Z	A	N	S	A	■	A	L	A	S
■	R	■	B	■	A	■	K	■	K	■	G	■	U	■	U	■
L	O	G	O	■	F	I	A	T	T	I	P	O	■	L	I	P
■	S	■	Z	■	R	■	■	■	■	■	■	■	S	■	K	■
■	B	O	L	E	R	O	■	■	■	■	■	■	■	■	■	■
■	O	■	I	■	Z	■	■	■	■	■	■	■	■	■	■	■
■	M	A	S	T	E	R	■	■	■	■	■	■	■	■	■	■
■	B	■	Z	■	P	■	■	■	■	■	■	■	■	■	■	■
■	K	U	K	■	L	A	■	■	■	■	■	■	■	■	■	■
■	A	■	■	K	A	T	A	■	S	T	I	R	O	■	F	A
■	■	■	■	■	■	■	■	■	■	■	■	■	■	■	■	■

HOROSKOP

Wodnik (20.01 - 18.02)

Nie przekładaj dzisiaj niczego na później. Horoskop dzienny ostrzega, że zaległości z początku miesiąca mogą czkawką odbić się na końcu. **Ryby (19.02 - 20.03)** Życzliwie zareagujesz dzisiaj na prośby innych osób. Horoskop na dziś wyraźnie zapowiada, że wsparcia udzielisz nawet swoim oponentom. **Baran (21.03 - 19.04)** Wszystko będzie układać się po Twojej myśli. Horoskop dzienny na poniedziałek pisze scenariusz, jakiego możesz Ci tylko pozazdrościć.

Byk (20.04 - 20.05)

Ktoś zaskoczy Cię dzisiaj swoim niekonwencjonalnym zachowaniem. Horoskop dzienny wróży, że w osłupieniu wprawi nie tylko Ciebie. **Bliźnięta (21.05 - 21.06)** Wykazuj się większą otwartością na oczekiwania innych osób. Horoskop na dziś radzi spełniać nawet te nieco bardziej egzotyczne prośby... **Rak (22.06 - 22.07)** Horoskop dzienny na poniedziałek mówi, że musisz się dzisiaj wykazać aktywnością w dziedzinie, która był Ci dotychczas dość odległą.

Lew (23.07 - 22.08)

Horoskop dzienny wróży, że w ostatniej chwili musisz zrezygnować z precyzyjnie przyjętego planu działania. Będzie trochę zamieszania. **Panna (23.08 - 22.09)** Przed Tobą dzień sprzyjający podejmowaniu odważnych decyzji. Horoskop na dziś wyraźnie radzi, jak najlepiej wykorzystać te okoliczności. **Waga (23.09 - 22.10)** Nie naciskaj dzisiaj na innych i nie próbuj nakłaniać ich do zmiany decyzji. Horoskop dzienny mówi, że unikniesz dzięki temu sporej awantury.

Skorpion (23.10 - 21.11)

To dopiero początek miesiąca, więc rozsądnie gospodaruj swoim budżetem. Horoskop dzienny wyraźnie radzi ograniczyć niektóre wydatki. **Strzelec (22.11 - 21.12)** Ktoś będzie miał pretensję, że niezbyt skrupulatnie wywiązujesz się ze swoich obowiązków. Horoskop na dziś widzi w tym ziarno prawdy... **Koziorożec (22.12 - 19.01)** Dzień dobrych wiadomości. Horoskop dzienny na poniedziałek bardzo wyraźnie zapowiada, że niektóre z nich wprawiają Cię wręcz w euforię.